

„OCZY I USZY BEZPIEKI”

**Metody inwigilacji społeczeństwa przez Służbę Bezpieczeństwa
za pomocą środków technicznych: tajnej obserwacji,
dokumentacji fotograficznej, perlustracji korespondencji i podsłuchów
w latach 1956-1989**

Na wystawie wykorzystano materiały ze zbiorów:

**Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
Komendy Głównej Policji w Warszawie
Muzeum Fotografii w Krakowie
Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach
prywatnych Wojciecha Bogaczyka**

**Scenariusz i koncepcja wystawy: Robert Ciupa, Ewelina Małachowska
Konsultacja naukowa: dr Adam Dziurok, Monika Komaniecka, Grzegorz Majchrzak
Projekt graficzny: Bogusław Nikonowicz**

**W realizacji projektu pomocy udzielili:
Monika Bortlik-Dźwierzyńska, Marta Dendra, Jarosław Łabowicz,
Łucja Marek, Sylwia Pałczyńska, Jacek Pawłowicz, Kamil Rutecki,
Karolina Szlęzok, Łukasz Wiecha**



**Wystawa przygotowana przez
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej
w Katowicach**



Technika operacyjna Służby Bezpieczeństwa

W pierwszych latach Polski Ludowej do walki z podziemiem zbrojnym Urząd Bezpieczeństwa wykorzystywał przede wszystkim doniesienia agentów oraz metody śledcze (w tym bicie i tortury kończące się nierzadko śmiercią). Istniejące od 1945 r. pionów techniczne (Departament II Techniki i Samodzielny Wydział III „A” - obserwacja) w tych działaniach nie odgrywały znaczącej roli. Kadry bezpieki dopiero uczyły się wykorzystywać sprzęt techniczny, który – choć nigdy nie stał się głównym źródłem pozyskiwania informacji – to w późniejszym czasie był cennym uzupełnieniem pracy operacyjnej. Podśluchy, tajne przeszukania, fotografie i taśmy filmowe były dla SB źródłem wiedzy o życiu osoby będącej w ich zainteresowaniu („figuranta”), a także mogły być formą nacisku czy szantażu przy próbie pozyskania agentury.



Zdjęcie operacyjne wykonane przy ulicy Kilińskiego 9 (obok dzisiejszej siedziby OIPN)



Po raz pierwszy środki techniczne zostały wymienione wśród metod operacyjnych w Instrukcji z 1955 r., jednak dopiero w 1960 r. ich zadania doprecyzowano:

Służba Bezpieczeństwa przy wykonywaniu swych zadań posługuje się również innymi środkami pracy, jak: technika operacyjna, obserwacja zewnętrzna, kontrola korespondencji. Te środki spełniają w zasadzie tylko rolę pomocniczą i kontrolną w stosunku do usług oddawanych przez tajnych współpracowników. W określonych jednak przypadkach umiejętne zastosowanie tych środków może mieć istotne, a nawet decydujące znaczenie dla rozpoznania i likwidacji wrogiej działalności.

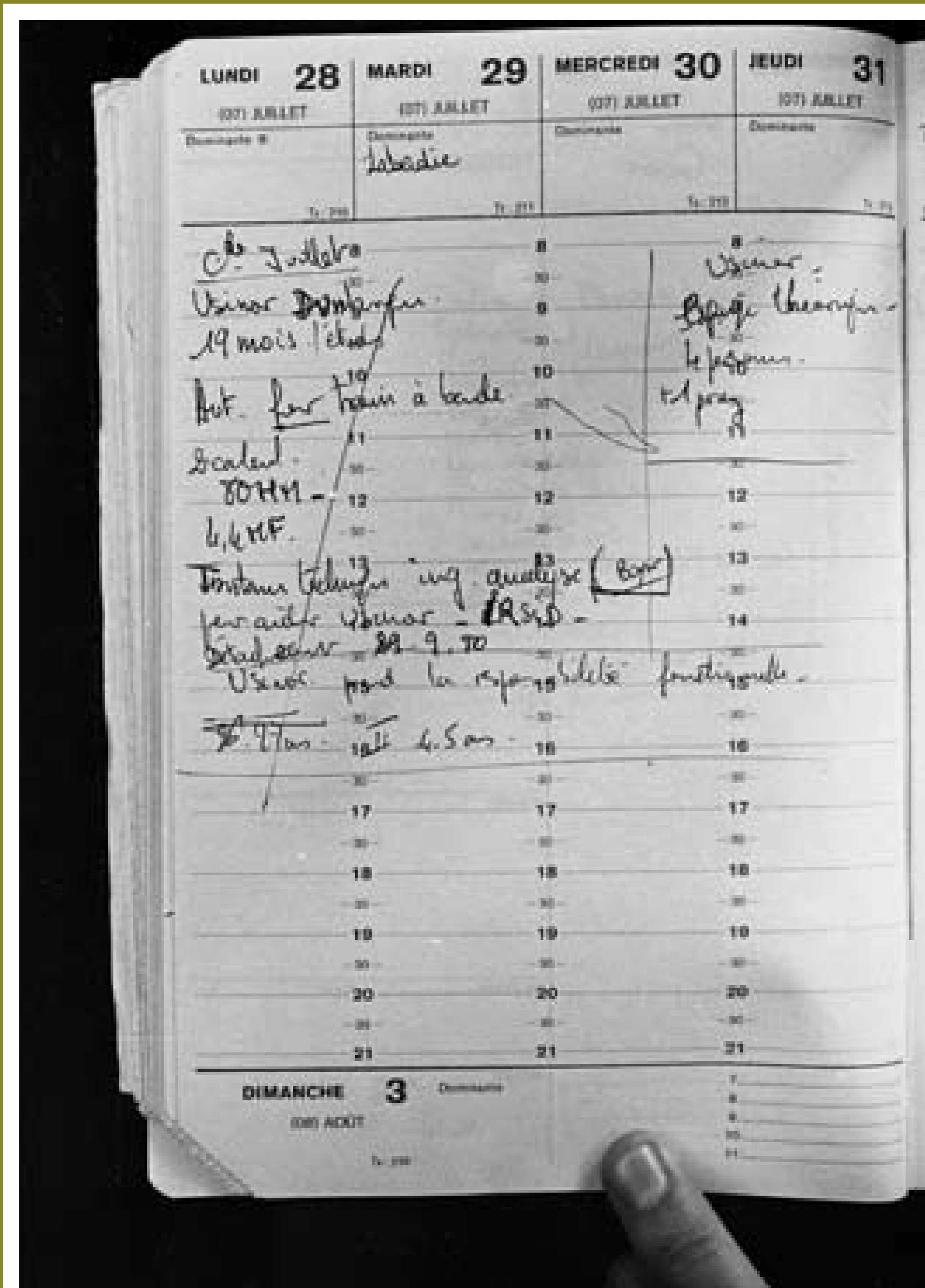
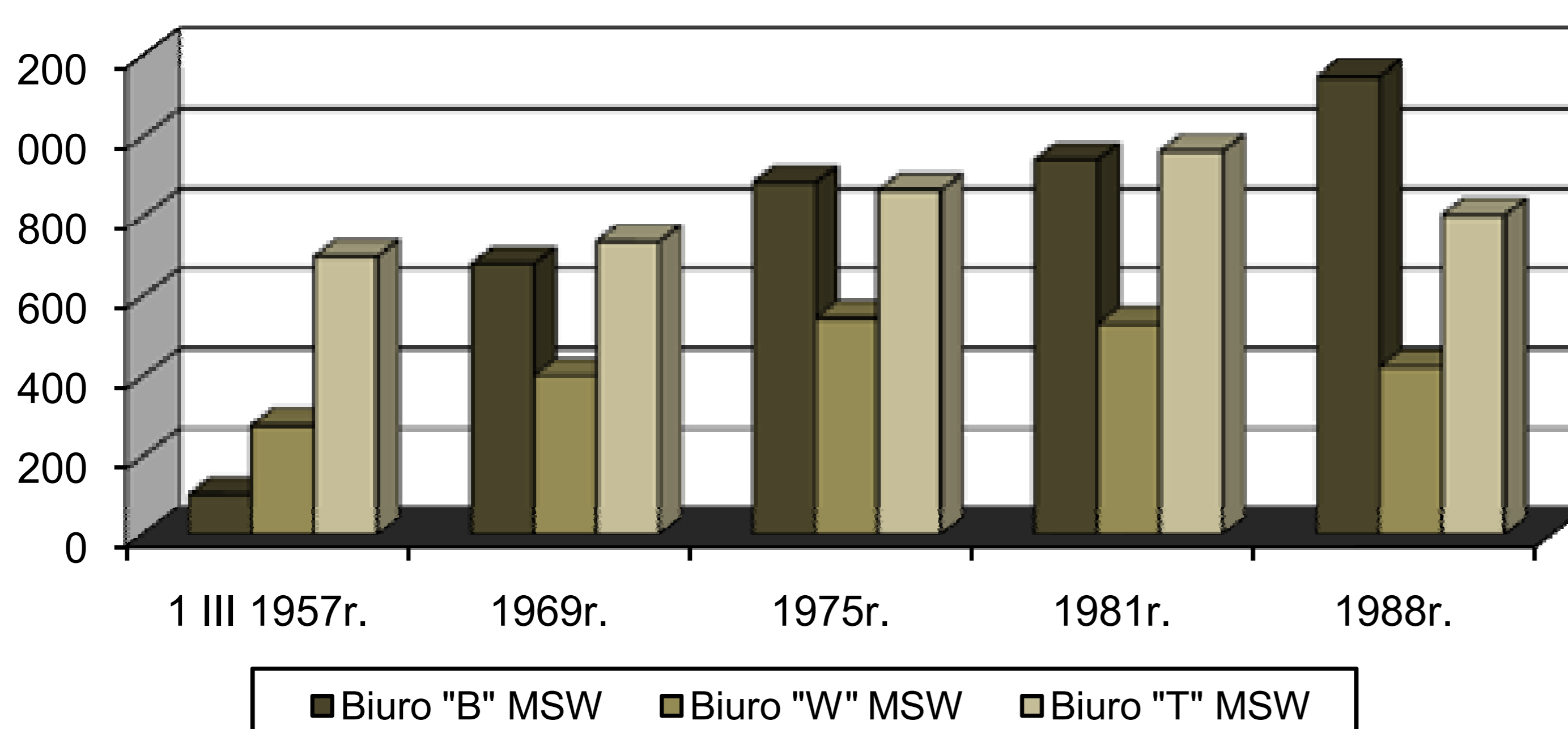
Walizka z przyrządami do pracy operacyjno-śledczej

Strona kalendarza „dyplomaty” zdjęcie wykonane podczas tajnego przeszukania (TP) w hotelu

Praca operacyjna prowadzona za pomocą środków technicznych realizowana była przez następujące pionów centralne MSW: Biuro „B”(obserwacja), Biuro/Departament „T” (technika operacyjna), Biuro „W” (perlustracja korespondencji), Biuro „A” (szyfry), Biuro RKW (radiokontrolny wywiad od 1973 r.). Ze względu na szeroki zakres ich działań, na wystawie zaprezentowane zostały materiały dotyczące najbardziej charakterystycznych pionów technicznych: „T”, „B” i „W” w latach 1956-1989.

Przez cały okres istnienia SB liczba osób zatrudnionych w pionach centralnych techniki operacyjnej oscylowała w granicach 1000-2400 funkcjonariuszy.

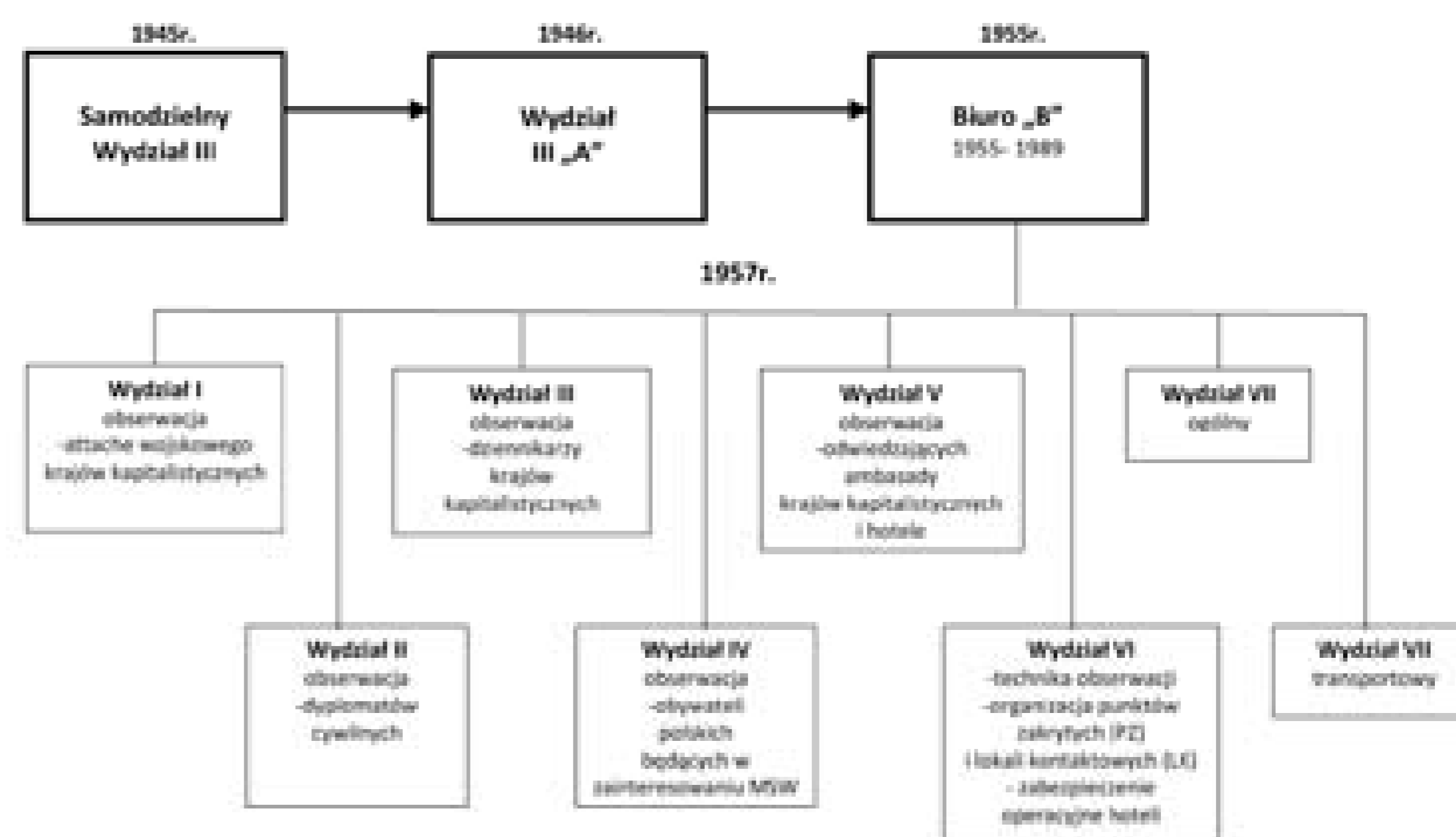
Stany etatowe jednostek centralnych techniki operacyjnej SB MSW





Śledzeniem osób podejrzanych o szeroko rozumianą działalność antypaństwową oraz obserwacją obiektów zajmowali się wywiadowcy Biura „B” Służby Bezpieczeństwa (w KWMO SB były to Wydziały „B”). Zlecenie „na podjęcie obserwacji” otrzymywali od jednego z pionów operacyjnych. Wśród inwigilowanych byli dostojnicy kościelni, opozycjoniści, dyplomaci placówek zagranicznych i dziennikarze. Dzięki obserwacji „figuranta” (osoba śledzona, inwigilowana) SB uzyskiwała informacje o jego trybie życia i osobach, z którymi się kontaktował. Działania wywiadowcy kończyły się sporządzeniem raportu (komunikatu) dla jednostki, na której zlecenie prowadzono obserwację. Szczegółowo opisywano w nim zachowanie „figuranta” podczas prowadzenia działań, dołączając do tego wykonane zdjęcia operacyjne.

Diagram przedstawiający strukturę pionu „B”



Formularz zlecenia obserwacji

„ZATWIERDZAM”
W Warszawie, dnia 12.III. 1969.
TAJNE

Do
DIREKTOR BIURA „B”
MINISTERSTWA SPRAW WNEBRNYCH

ZADANIE
na prowadzenie obserwacji

Departament II Wydz. IV MSW

zwraca się o wzięcie pod obserwację
w dniach od 16.III do 22.III w godzinach od 7.00 do 23.00
podejrzanego o działalność wywiadowczą

1. Zadanie dla Wydziału obserwacji adresy i kontakty oraz tryb życia
W razie wyjazdu figuranta obserwację prowadzić dalej.

2. Jakże fragmenty dokumentować przy pomocy fotografii spotkania z kontaktami oraz odwiedzane adresy.

3. W trakcie wykonywania obserwacji możliwe czy nie możliwe są przerwy do uzgodnienia

4. Figurant zostanie podjęty pod obserwację na podstawie fotografii.

5. Dane o figurancie ur. 18.V.1926 r.
narod. i obywatelstwo polskie, wykształcenie wyższe,
zam. zatrudniony w Motoprojekt
ul. Samochód „Fiat 850” Nr 7438 WE.

Charakterystyczną cechą działań operacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy pionu „B” była głęboka konspiracja pracy wobec osoby śledzonej oraz jej otoczenia. Oficjalnie wywiadowcy („pod legendą”) byli pracownikami różnych instytucji cywilnych i przebywali poza siedzibami MSW w tzw. „lokalach konspiracyjnych” (LK), w późniejszym okresie nazywanych również „mieszkaniami konspiracyjnymi” (MK). Były to pomieszczenia, które dla osób z zewnątrz miały wyglądać jak zwyczajne mieszkania prywatne, biura czy zakłady rzemieślnicze. Stąd też funkcjonariusze przez cały okres ich użytkowania w celach operacyjnych musieli dbać o to, aby nikt z sąsiadów nie odkrył ich prawdziwego przeznaczenia. **Pozorowanie [przez funkcjonariusza] w LK jako mieszkanie prywatne polega na:**

- załatwieniu spraw z administracją i z dozorcą domu przez jedną i tą samą osobę
- regulowaniu u przychodzącego inkasenta rachunku za światło i gaz
- przebywanie w LK codziennie co najmniej do godz. 22.00
- urządzenie kąpieli napuszczając wody do wanny (odgłosy te są słyszane przez sąsiadów)
- gotowanie obiadów, ażeby zapachy rozchodziły się po korytarzu
- urządzenie prania
- zamawianie mleka u dostawcy do domu
- wynoszenie śmieci
- wykorzystanie piwnicy na kartofle, węgiel (...)

W LK szczegółowo planowano przeprowadzenie obserwacji. Naczelnik Wydziału „B” KWMO wraz z kierownikiem grupy operacyjnej podejmował decyzję co do ilości wywiadowców biorących udział w akcji, wyboru środków technicznych (sprzętu radiowego, aparatów, samochodów), metod prowadzenia obserwacji oraz o zastosowanym kamuflażu wywiadowców.

Fotografie operacyjne wykonane przez funkcjonariuszy SB za pomocą aparatów zakamuflowanych





Zdobycie przez funkcjonariuszy SB informacji dotyczących trybu życia i kontaktów towarzyskich osoby inwigilowanej, wymagało zastosowania w pracy operacyjnej metod charakteryzacji zaczerpniętych z filmu i teatru. Były one wykorzystywane zarówno przy obserwacji „figuranta” w ruchu miejskim, jak i do instalacji w pomieszczeniach sprzętu podsłuchowego. W charakteryzacji operacyjnej metamorfozie ulegała zarówno twarz, jak i cała sylwetka wywiadowcy. Stosowano tutaj sztuczne wąsy, brody, peruki oraz różnego rodzaju zabiegi kosmetyczne imitujące znamiona, blizny, a nawet siniaki. Zdarzało się, że dla zachowania konspiracji pracownicy nawet kilkakrotnie zmieniali garderobę, wykorzystując przy tym m.in. ubrania utożsamiane z konkretnymi zawodami. W szatni Biura „B” znajdowały się mundury: *Milicji Obywatelskiej, Wojska Polskiego, Straży Przemysłowej, Polskich Linii Lotniczych „Lot”, Polskich Kolei Państwowych, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji, leśnictwa, elektrowni, gazowni i inne. W tej kategorii garderoby znajduje się również ubiór księdza.*

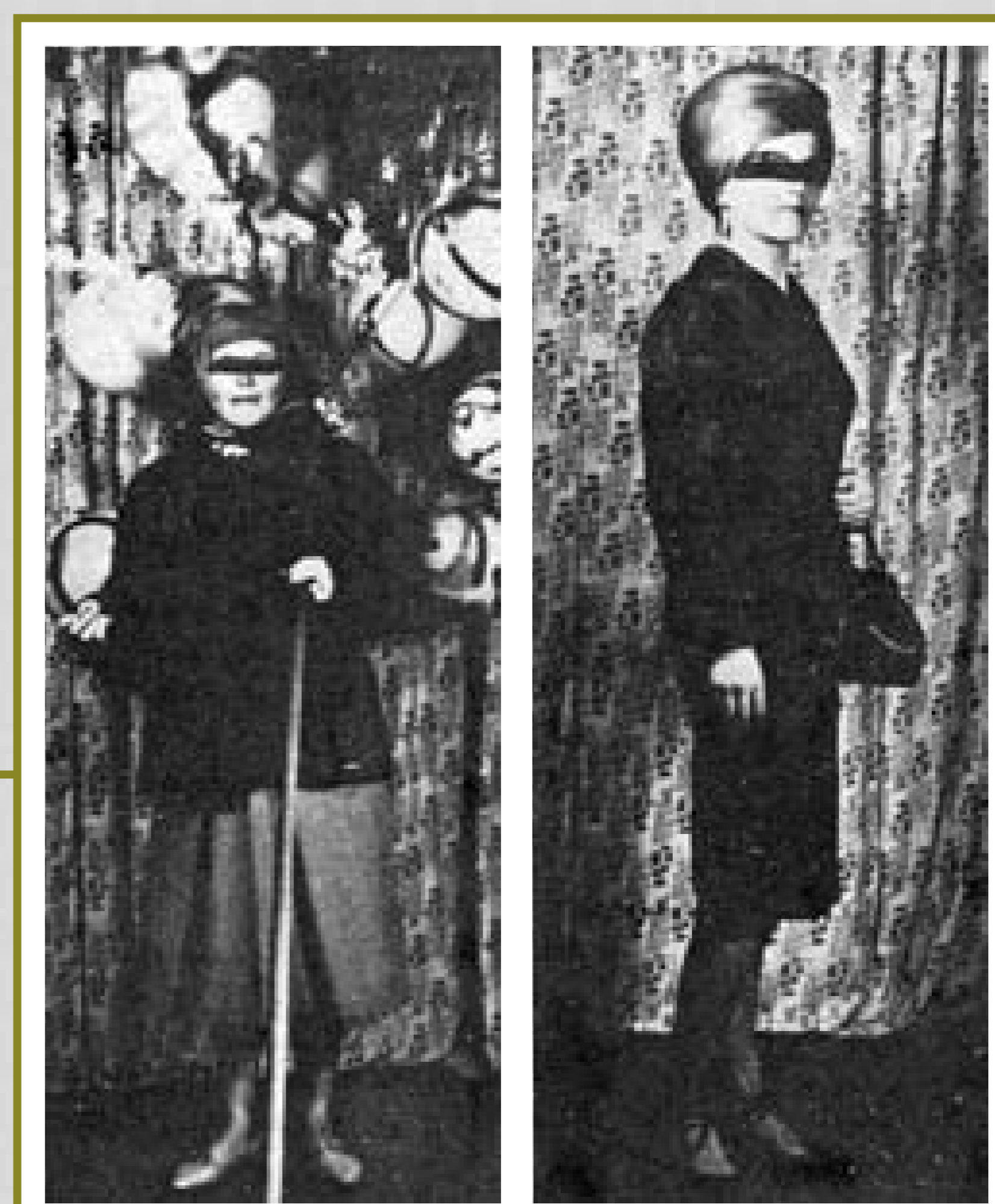
Wiedzę z zakresu kamuflażu funkcjonariusze zdobywali na kursach MSW. Informacje na temat poczynionych przez nich postępów znajdowały się w ich aktach osobowych:

Tow. S. Krystyna - była już przeszkalana w dziedzinie charakteryzacji. Dzięki temu mogła się od razu zająć nowymi zagadnieniami (...). W czasie swego pobytu poznała zasady robienia peruk damskich i rozpoczęła tkanie peruki dla Waszego Wydziału. Poza tym poznała niektóre zag[adnienia] fryzjerskie, nowy system tkania wąsów, zastosowanie garderoby i charakteryzacji w konkretnej pracy obserwacyjnej..

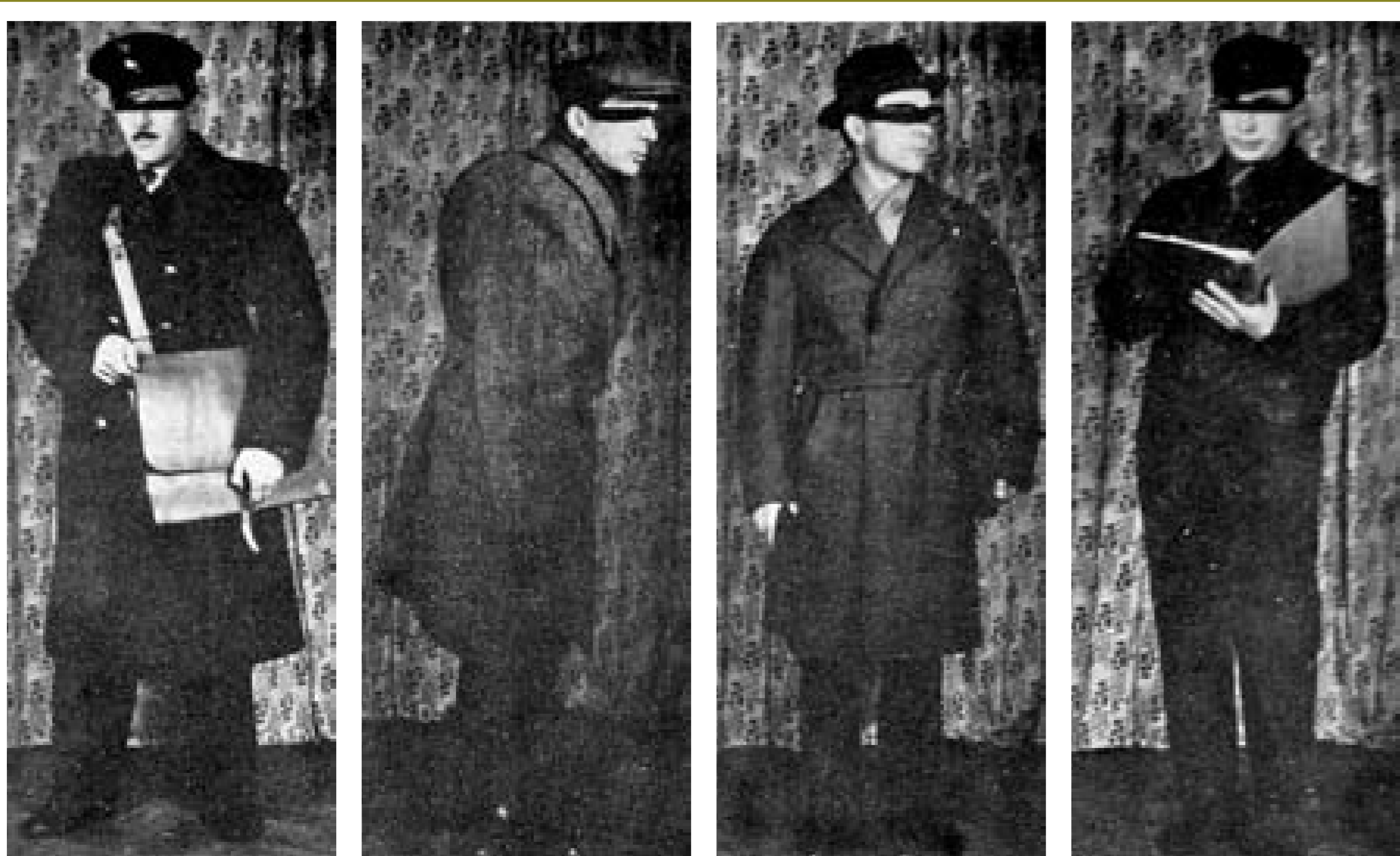
Tow. K. Ryszard - w czasie przeszkolenia zapoznał się z pracą i organizacją szatni centralnej i pracowni krawieckiej. A szczególnie z grupami garderoby, symbolami, pomiarami i ewidencją. Poza tym uczył się montowania modelu 'Gustaw' w płaszczach i marynarkach, kroju kamizelki sztucznego garbu i fartuszka sztucznej ciąży, sposobu czyszczenia garderoby specjalnej i wywabiania plam.



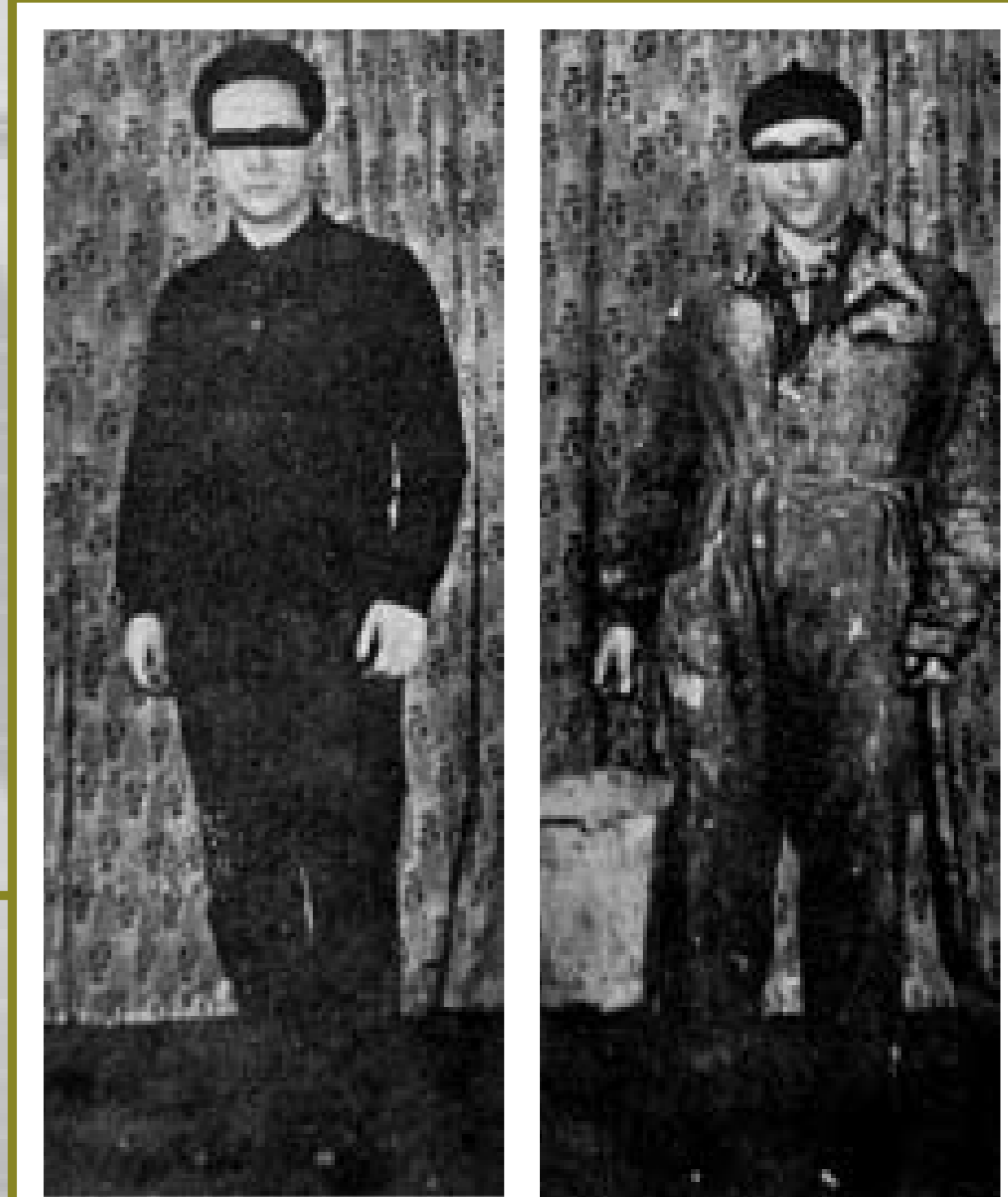
Przebranie funkcjonariusza w strój kobiety z zastosowaniem elementów charakteryzacji.



Funkcjonariuszka SB po i przed kamuflażem „Do tej charakteryzacji stosuje się najczęściej peruki (w różnych kolorach i uczesaniach), treski pełne z nakryciami głowy, makijaż. Wzrost wywiadowczyni można także optycznie regulować za pomocą niskiego lub wysokiego uczesania, przy jednoczesnej zmianie obuwia (niski lub wysoki obcas)”



Rodzaje przebrań służbowych wykorzystywanych przez SB – listonosz, sylwetka garbatego, urzędnik, inkasent



Funkcjonariusz SB przed i po charakteryzacji



- 2 -

35

TOREBKA DAMSKA NA RAMIE

JAKO KAMUFLAŻ RADIOTELEFONU R-4434, R-4438

WSTĘP:

Obserwacja pracy wywiadowców wykazała, że jest potrzeba skonstruowania takiego modelu, który byłby niezawodny w pracy i nie wzbudzał żadnych podejrzeń ze strony osób postronnych. Brano pod uwagę okres letni, kiedy to wywiadowcy chodzą lekko ubrani i nie mają możliwości ukrycia w odzieży stacji kamuflowanych.

PRZEZNACZENIE:

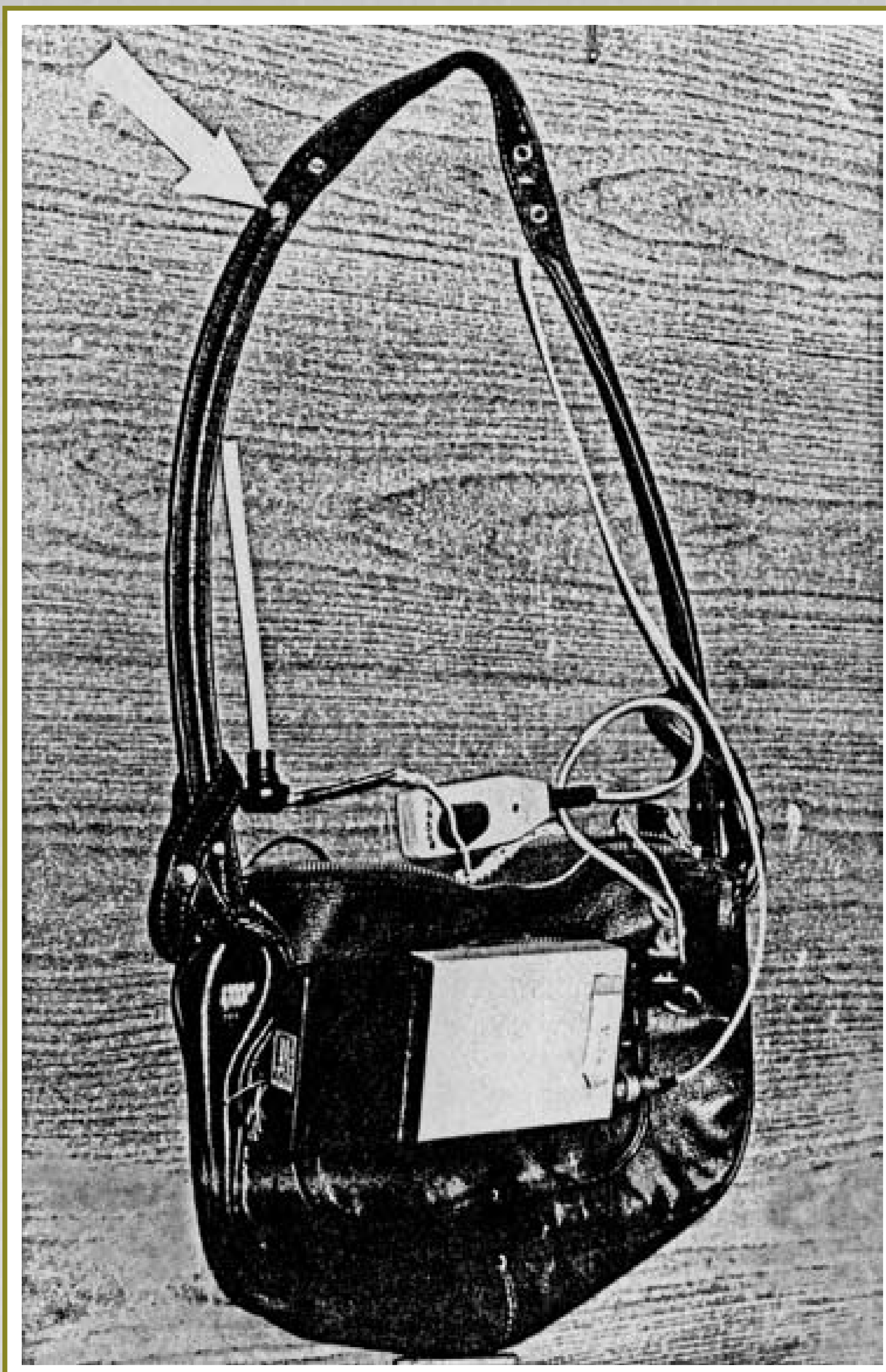
Skonstruowano model torby damskiej, który w próbnym testowaniu na terenie bazy jak również w warunkach wrażliwej pracy obserwacyjnej zdał egzamin pomyślnie.

W damskiej torebce osobistej zamontowano stację kamuflowaną R-4434 i R-4438 dzięki której można pracować bez żadnych podejrzeń ze strony przechodniów.

WYKONANIE:

Wykonanie modelu polega na:

- a/. mikrofonosłuchawkę zatopiono w koszulkę termokurczliwą, tak aby od strony membrany powstał wystający kołnierz o kształcie rurki długości około 2-3 cm., \varnothing wewnętrzne rurki 7 mm.
- b/. rezonatorem do mikrofonosłuchawki jest rurka igielitowa wasyta w pasek torebki /torbka do noszenia na ramieniu/ długość rezonatora /rurki igielitowej/ około 43 cm. - w zależności od długości paska, może być dłuższy lub krótszy.
- c/. pasek został tak zamontowany, że jego mocowanie znajduje się wewnątrz torebki, aby rurki igielitowe mogły swobodnie tam wychodzić bez żadnych zakamów. Do tylnej części paska jest wasyta również rurka igielitowa do włożenia anteny. Chodzi tu o zachowanie proporcji grubości paska. Środkową część paska pozostał bez rurki, aby na ramieniu pasek był elastyczny - rurka usztywniłaby pasek.
- d/. na wysokości ust w pasek torebki wbito dwa kapsle oczkowe /sznurówkowe/ z dziurką. Do jednego z nich dochodzi rezonator rąrkowy i umocowany jest wewnątrz paska. Rurka pod kapslem jest odpowiednio ścięta ukośnie, tak że gdy odwróci do kapsla fale głosowe wpadają do rurki i z dużą siłą rezonatorem docierają do mikrofonosłuchawki.



- 3 -

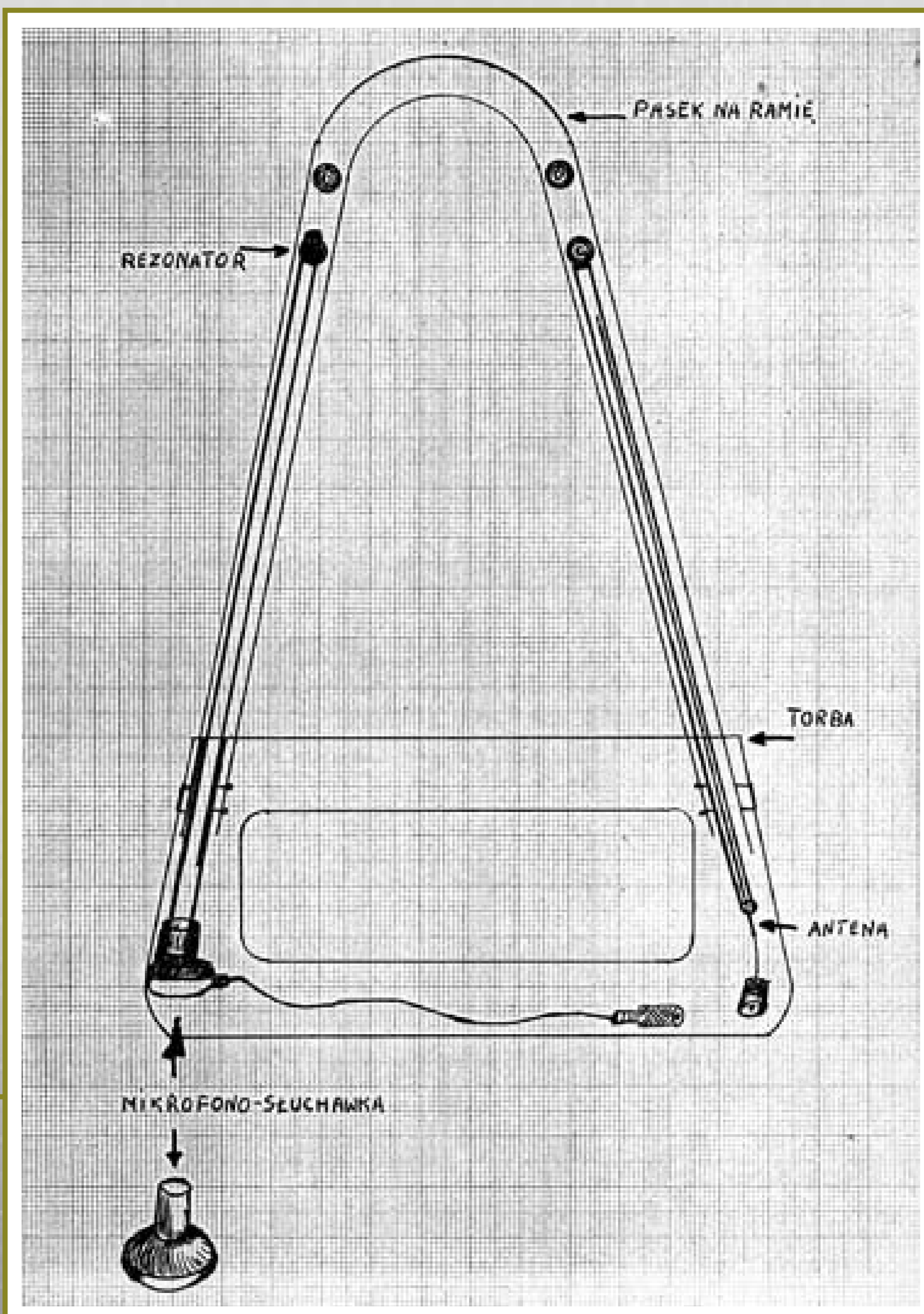
36

Natomiast odbiór odbywa się w sposób analogiczny, głos z mikrofonosłuchawki jest prowadzony rurką do kapsla z dużą siłą. Kapsel znajduje się na wysokości ust i odbiór jest czysty i dobry.

- e/. stacja w torebce może być umieszczona na płytce Eter V lub lusem i wtedy manipulator powinien być w woreczku aby nie stykał się metalicznie ze stacją i przypięty wewnątrz torebki do ucha gumką, oraz tak ustawiony aby przycisk manipulatora znajdował się w miękkim miejscu torebki. Włączanie, podglaszanie i przełączanie kumaków nie uległo zmianie. Przy nadawaniu należy usta skierować bokiem w kierunku kapsla, przy słuchaniu usta należy odwrócić.

Autorzy i wykonawcy projektu:

por. Dobiesław Ostapiuk
st.chor. Leszek Wojcieszek
por. Bogdan Truszkowski



Dokument
dotyczący opisu
modelu kamufażu

Rysunek techniczny
torbki z zainstalowanym
urządzeniem



Prowadzenie obserwacji w miejscu zamieszkania lub pracy osoby śledzonej przez funkcjonariuszy pionu „B” wymagało zorganizowania odpowiedniego zaplecza w postaci tzw. punktów zakrytych (PZ). Były to pomieszczenia znajdujące się w pobliżu obserwowanego obiektu, umożliwiające jednocześnie zachowanie w konspiracji działań operacyjnych. Zorganizowanie takich punktów zaczynało od przeprowadzenia rozpoznania na temat mieszkańców potencjalnych lokali. Jeśli zebrane dane świadczyły o ich „niedojrzałości ideologicznej” do podjęcia współpracy z SB, wtedy najczęściej w sprawie wynajmu mieszkania zgłaszali się funkcjonariusze przebrani za milicjantów i argumentowali potrzebę inwigilacji z tego miejsca przestępców. Tym samym osoby udostępniające pomieszczenie nie zawsze musiały być świadome charakteru, w jakim było ono wykorzystywane. Wśród punktów zakrytych wyróżniano m.in.:

- punkt sygnalizacyjny (PS), z którego wywiadowcy prowadzili obserwację, dokumentując wszystkie wydarzenia za pomocą filmu bądź fotografii;
- punkt ukrycia wywiadowców (PUW) stanowiący bazę funkcjonariuszy gotowych wyruszyć za „figurantem”, gdy ten opuści miejsce objęte obserwacją.



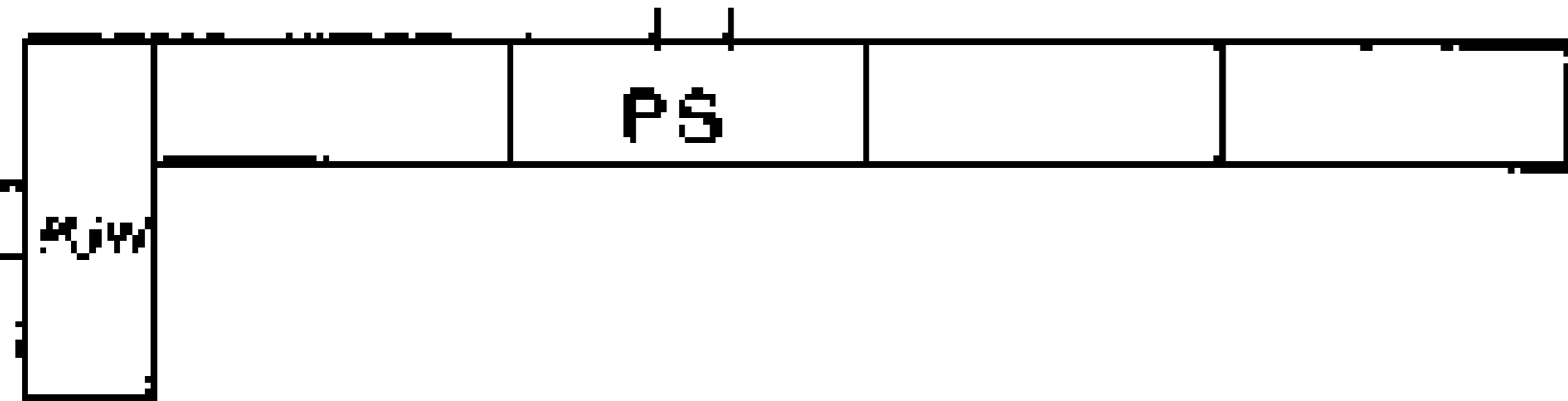
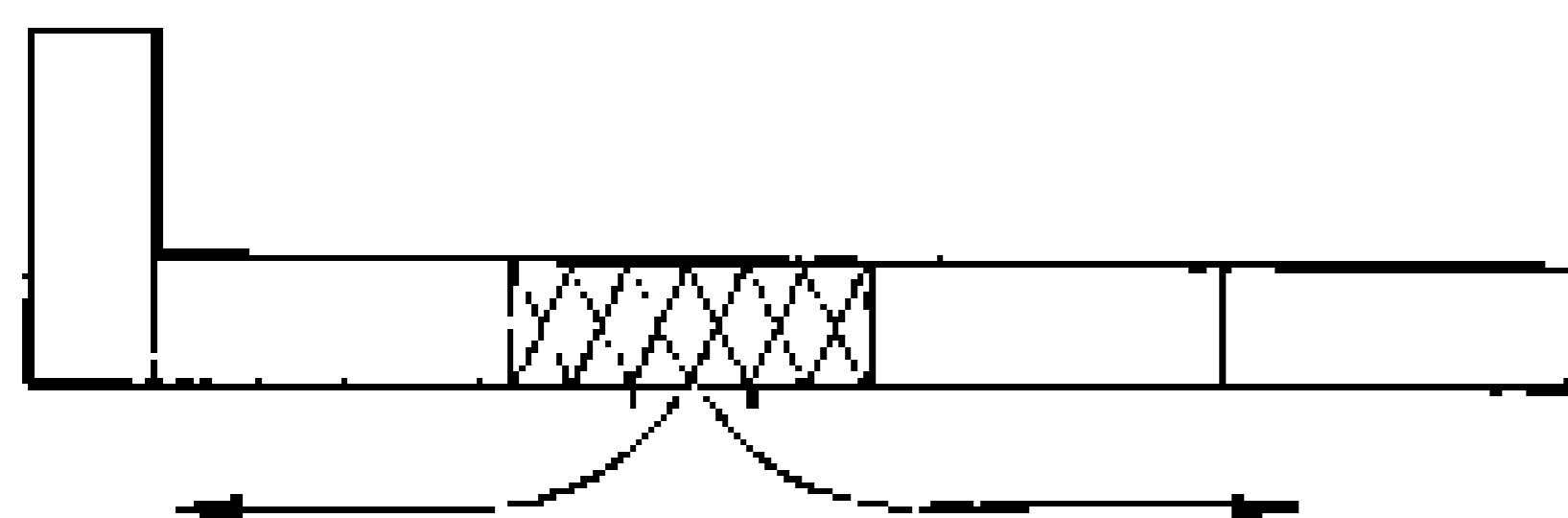
Miejsce zamieszkania „figuranta”



Punkt sygnalizacyjny, zorganizowany na przeciw mieszkania „figuranta”

NIEKTÓRE WARIANTY dot. ORGANIZACJI PZ

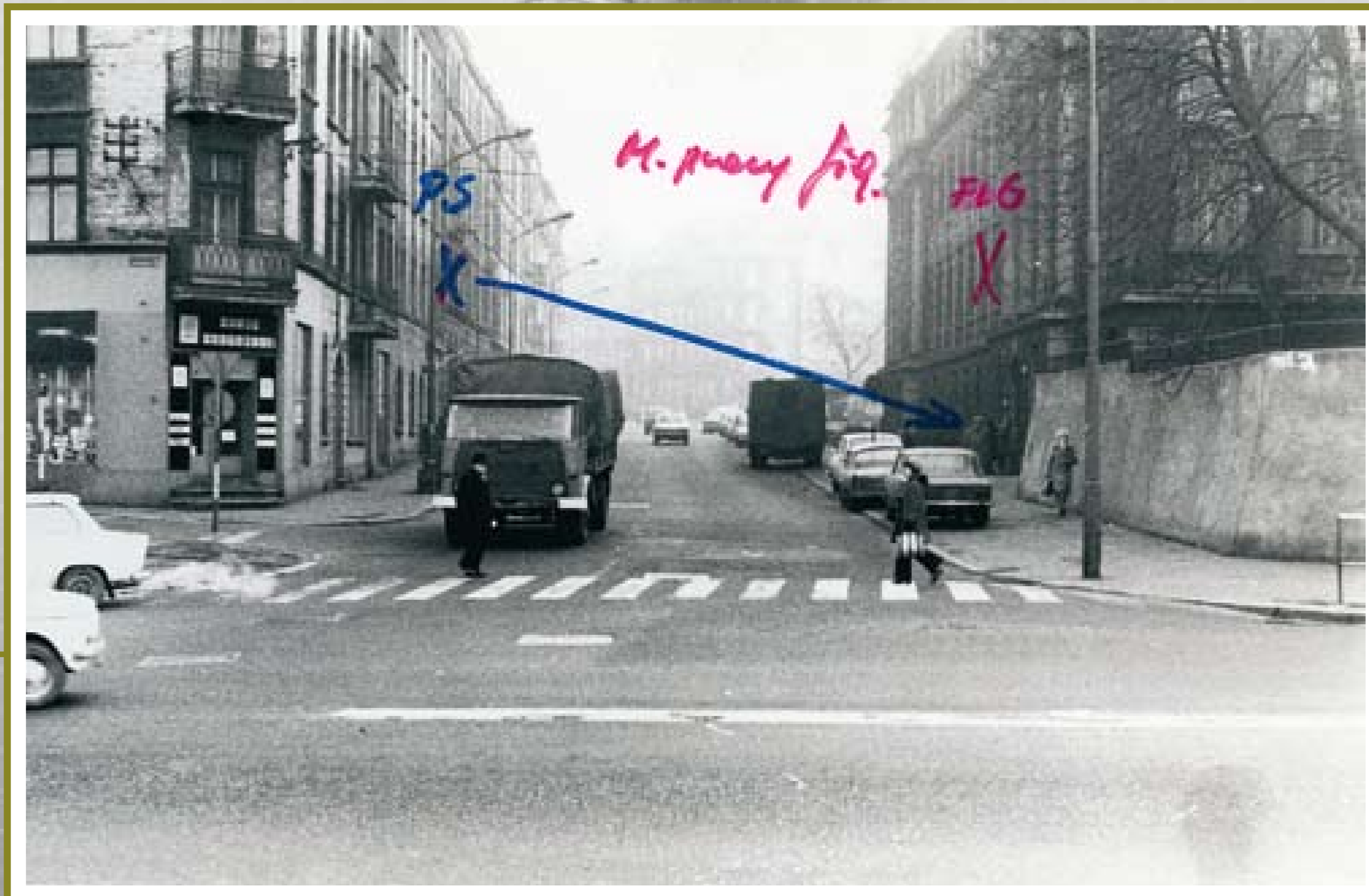
WARIANT I (PROSTY)



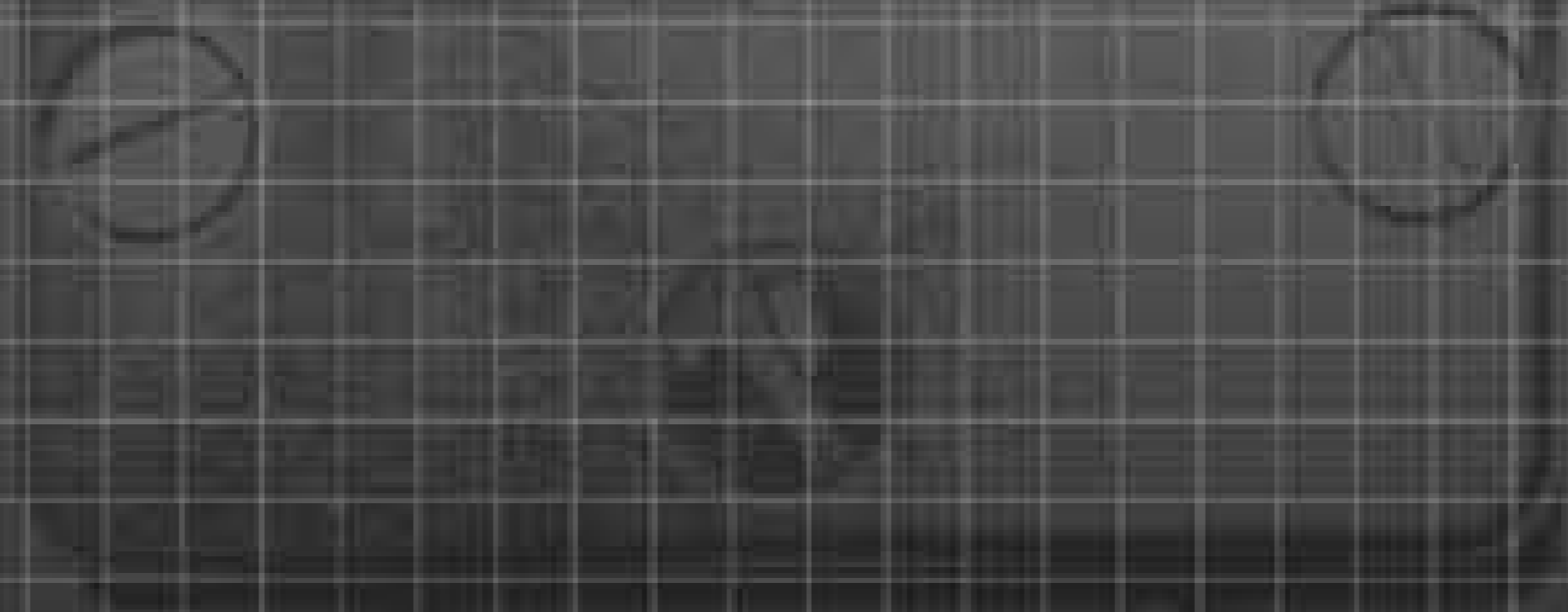
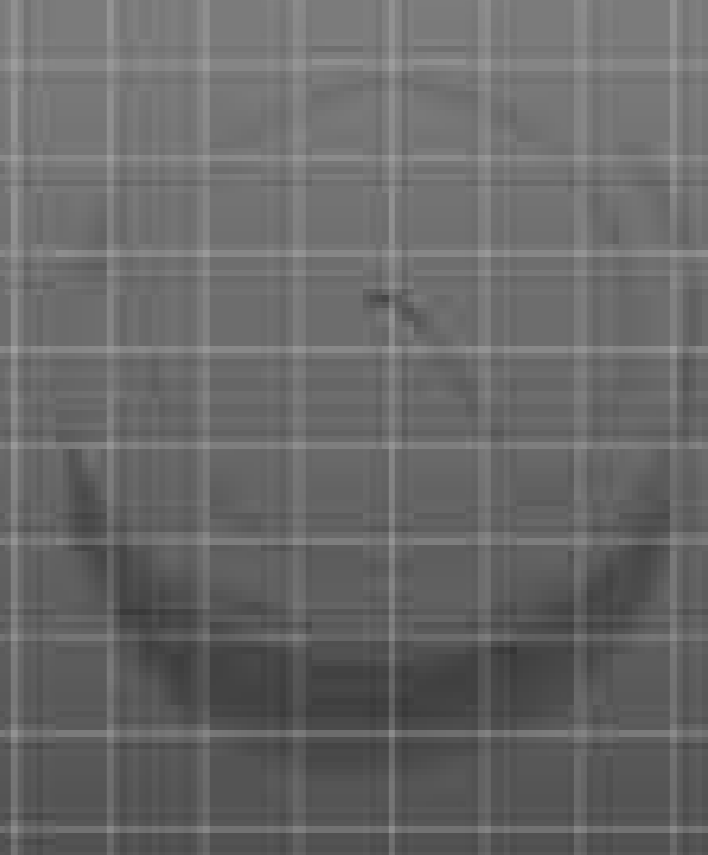
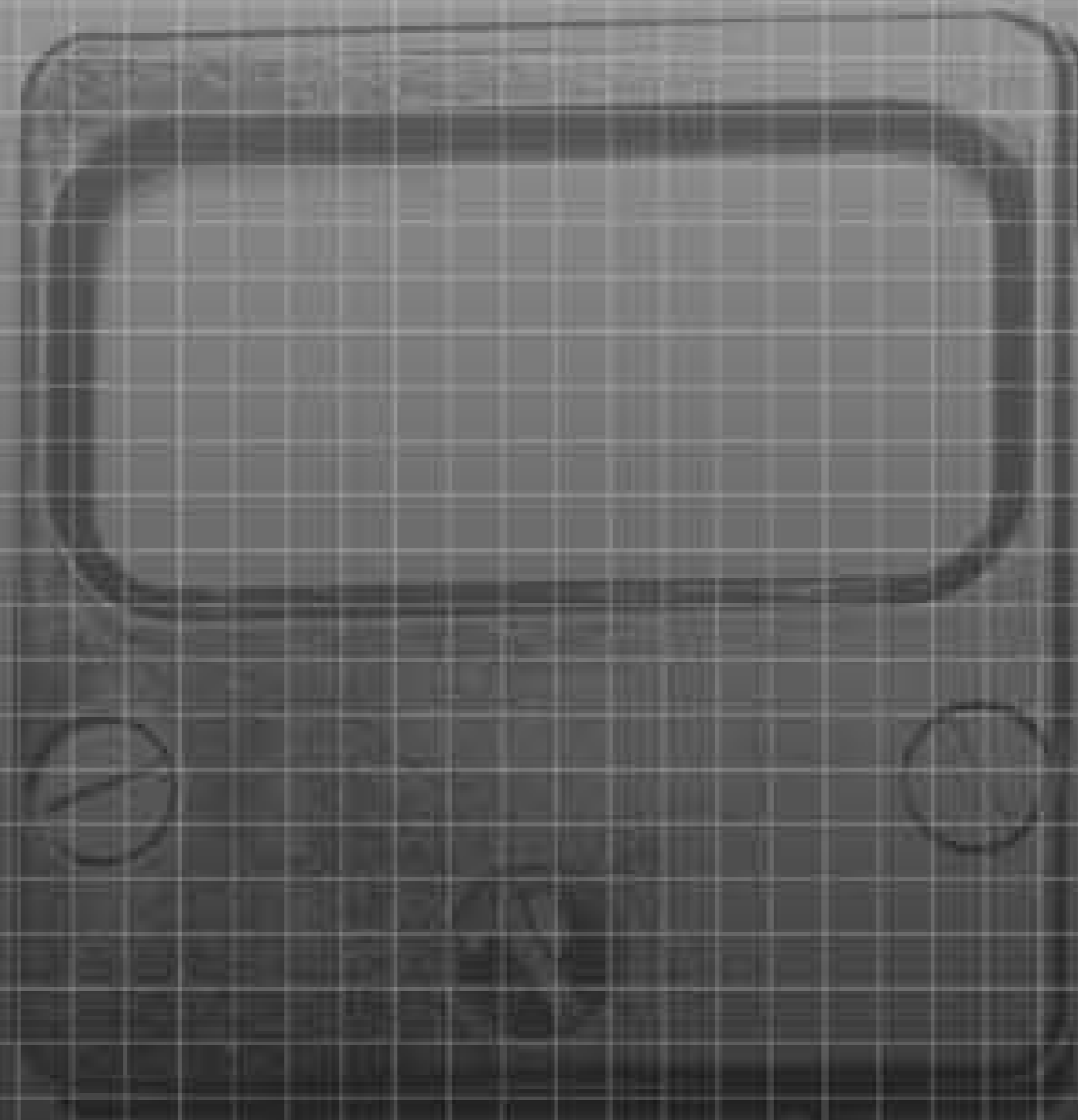
- LEGENDA**
- ▣ - miejsce zamieszkania figuranta
 - - budynki
 - PS - Punkt Sygnalizacyjny
 - PUW - Punkt Ukrycia Wywiadowców
 - - drogi wyjścia figuranta

Schemat zasady działania wywiadowców przed miejscem zamieszkania „figuranta”

Punkt sygnalizacyjny w miejscu pracy „figuranta”



ODCZYT





Obserwacja osoby (figuranta) przybierała na dynamice z chwilą opuszczenia przez nią miejsca zamieszkania lub pracy i włączenia się do ruchu miejskiego. Zdarzało się wówczas, że jednoczesną obserwację prowadziło nawet pięciu wywiadowców. Stosowali oni wtedy zmiany szyku i komunikowali się między sobą za pomocą ustalonych znaków porozumiewawczych lub ukrytego sprzętu radiowego. Skoordinowanie działań tak wielu osób, przy zachowaniu zasad konspiracji, wymagało ciągłych szkoleń. W tym celu resort organizował kursy oraz wydawał instrukcje zwracające uwagę na błędy popełniane w czasie obserwacji.



Komunikacja między wywiadowcami podczas obserwacji za pomocą znaków niewerbalnych „Figurant wszedł, idzie” 1960 r.



„Figurant skręcił w prawo. Wywiadowca pozoruje wkładanie prawej ręki do kieszeni”



„Figurant spotkał się. Wywiadowca pozoruje czyszczenie chustką okrycia wierzchniego”



„Potrzebuję podmiany (ujęcie z przodu). Wywiadowca wykonuje ruch pozorujący lekkie machanie ręką”



Nie trudno odgadnąć, że ci dwaj mężczyźni widoczni na zdjęciu górnym przyglądają się czemuś, na co zwrócili całą swą uwagę. Obecność tych samych mężczyzn w tym samym miejscu przy odpowiednim ustawieniu się nie budzi poważniejszych zastrzeżeń.
/Zdjęcie dolne/.

Fragment Biuletynu szkoleniowego Biura „B” MSW. 1957 r.



„Figurant ogląda się do tyłu. Wywiadowca pozoruje poprawianie buta”





Celem lepszej koordynacji działań podejmowanych przez funkcjonariuszy w trakcie prowadzonej przez nich obserwacji, SB opracowała szczegółowe wytyczne dotyczące metod „prowadzenia obserwacji za figurantem”. Były one uzależnione zarówno od miejsca działań operacyjnych (na ulicach, w parkach itp.), jak i ilości funkcjonariuszy biorących udział w akcji. Powszechnie stosowanym ustawieniem wywiadowców był „szyk łańcuszkowy”.

Charakterystyczne jest to, że wywiadowcy wraz z osobą obserwowaną tworzą pewnego rodzaju „łańcuszek”. Pierwszym ogniwem w nim jest osoba obserwowana, która nada jej kierunek poruszania się i ma decydujący wpływ na kształtowanie się danego systemu. W takim wypadku obserwację bezpośrednią prowadzi wywiadowca pierwszy idący za figurantem oraz drugi znajdujący się po przeciwnej stronie ulicy, a pozostali idą za nimi, zwracając uwagę na kontrobservację oraz podają sygnały samochodom służbowym - radiowozom.

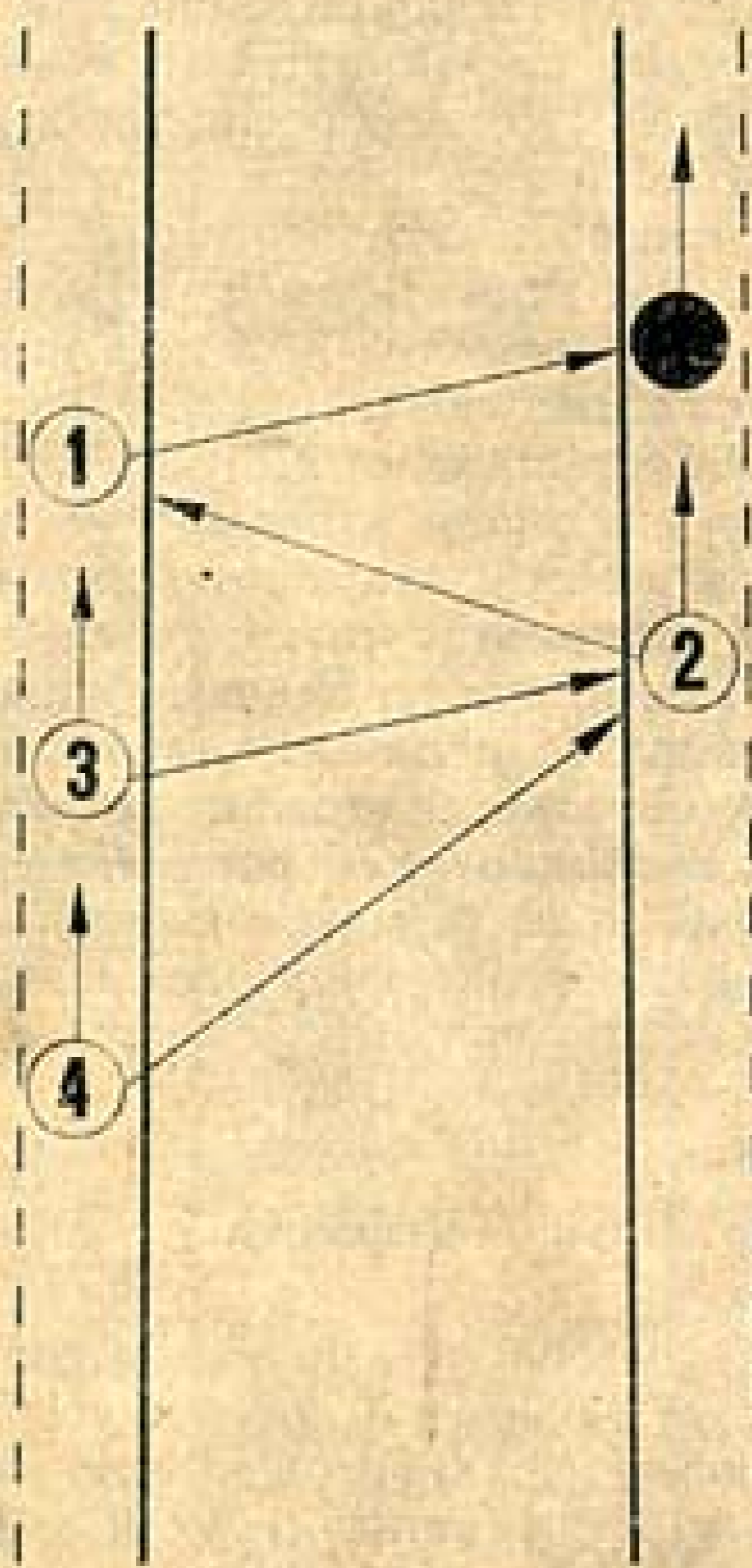
W szyku łańcuszkowym bardzo ważne jest prawidłowe utrzymanie odległości między figurantem, a wywiadowcami co ma również bezpośredni związek z ciągłością i tajnością prowadzonej obserwacji.

Metoda pozwalała na ustalenie możliwie wszystkich kontaktów figuranta wraz z wykonaniem odpowiedniej dokumentacji fotograficznej.



Hola - obywatelu wskazony podobną strzałką na zdjęciu górnym, po co biegniecie, przecież figuranta /oznaczonego strzałką/ i tak nie zgubicie idąc krokien przyspieszonym, tak jak to widać na zdjęciu dolnym.

SZYK OBSERWACJI
ŁAŃCUSZKOWY
JEDNOSTRONNY

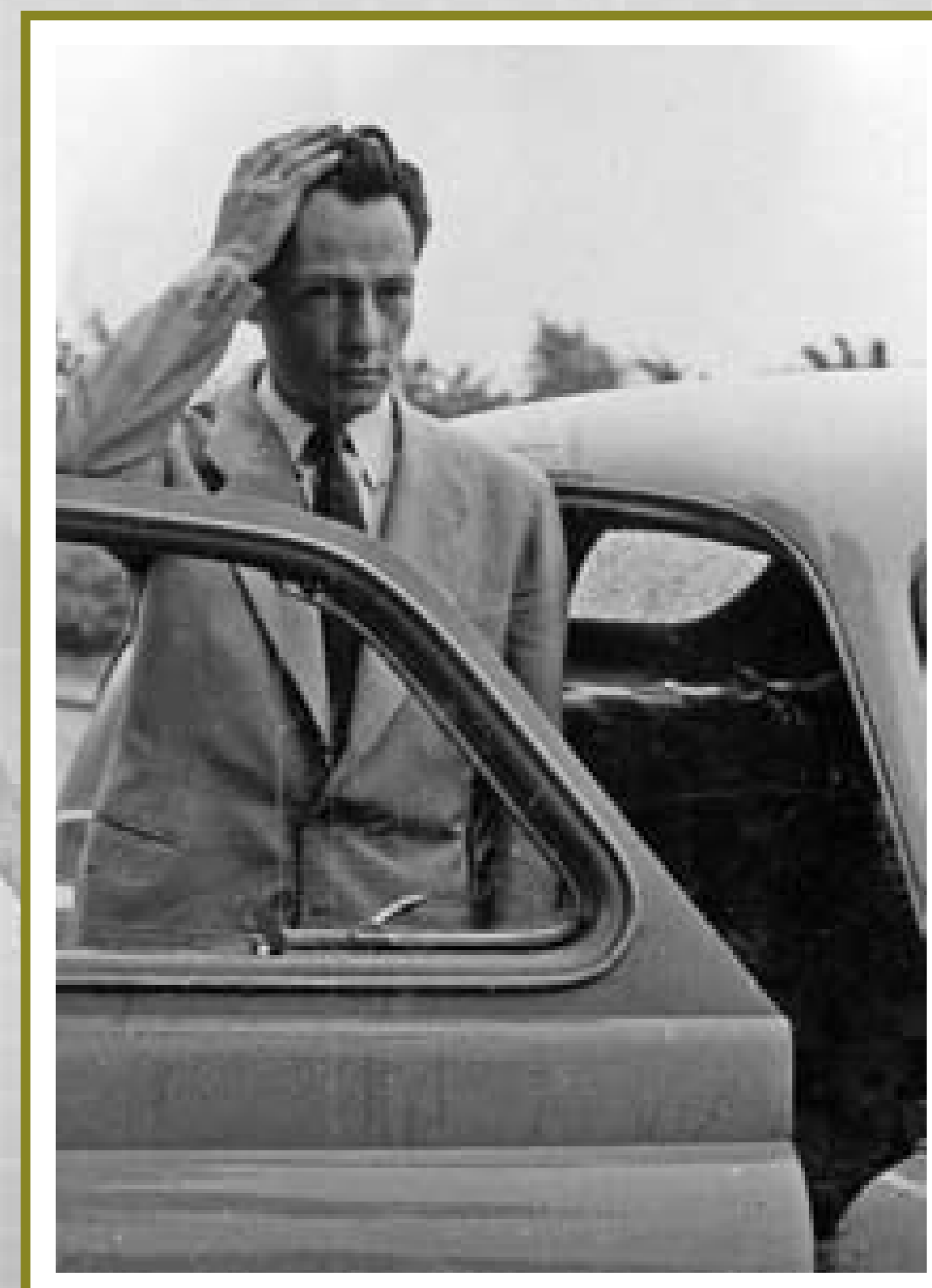


Schemat poruszania się za „figurantem” w ruchu miejskim. 1983 r.

Fragment Biuletynu szkoleniowego Biura „B” MSW. 1957 r.



Komunikacja między wywiadowcami podczas obserwacji za pomocą znaków niewerbalnych „Figurant rozstaje się z kontaktem”



„Figurant wyszedł. W niektórych wypadkach jako punkt sygnalizacyjny wykorzystywany jest samochód służbowy”

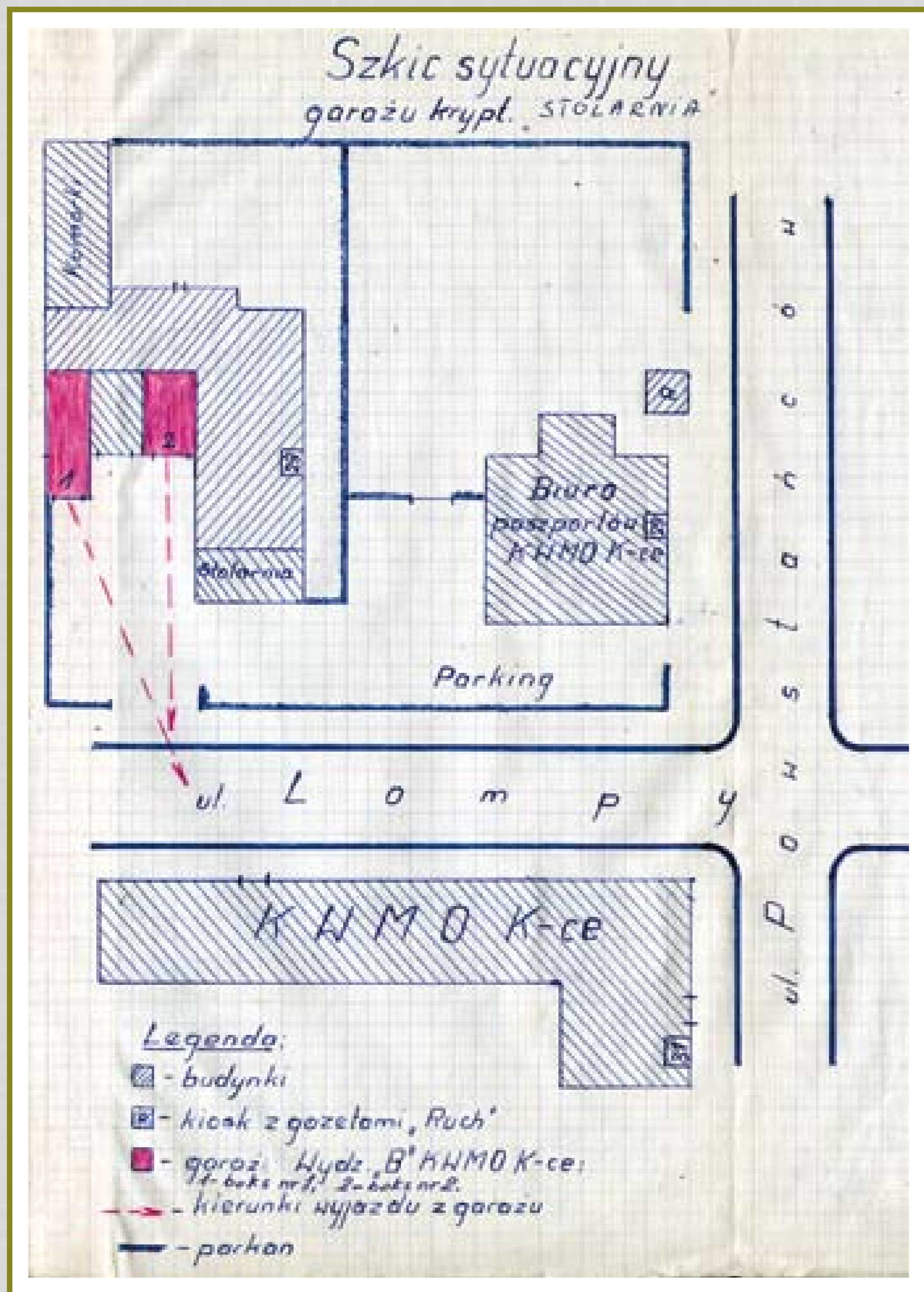


W czasie śledzenia osoby wykorzystywano różne środki techniczne, w tym również samochody i motocykle. Trzymano je w zakonspirowanych garażach, które pozyskiwano w ten sam sposób, jak punkty zakryte: tworzone odpowiednią „legendę”, według której garaż dzierżawiony był na fikcyjną osobę. Samochody w technice obserwacji wykorzystywane były również jako szatnie ruchome oraz czasowe punkty sygnalizacyjne.

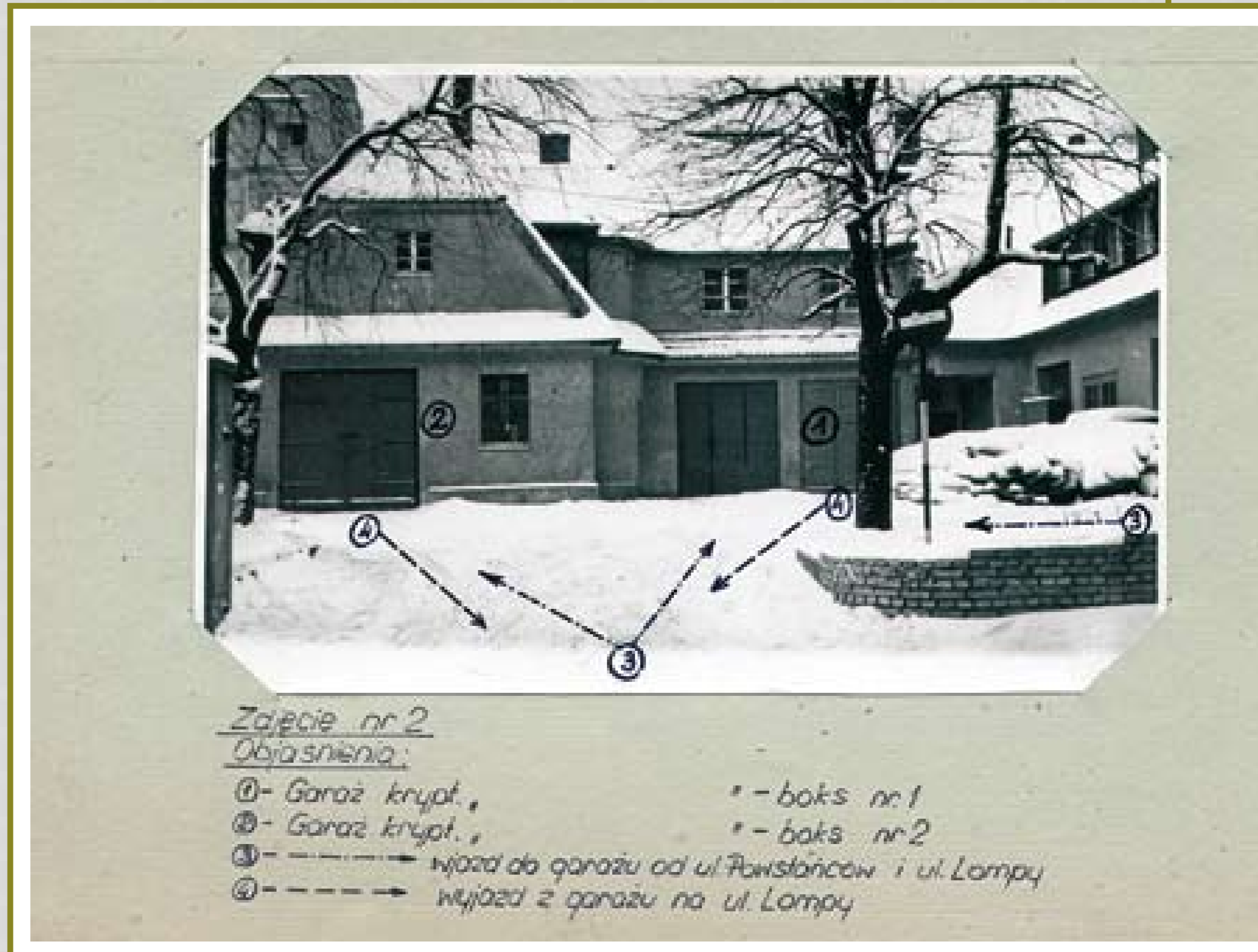


Dokumentacja fotograficzna SB przedstawiająca usytuowanie jednego z garaży konspiracyjnych w Katowicach. 1968 r.

Zakonspirowane garaże SB w Katowicach



Szkic sytuacyjny garażu konspiracyjnego



Wóz szatni ruchomej

Wywiadowca przebiegający się w samochodzie szatni, garderobę własną pozostawia w nim, otrzymując numerowany żeton służący do ponownego wezwania samochodu szatni, w miejsce, w którym chce się ponownie przebrać.

Samochód szatni ruchomej wyposażony był w podręczną garderobę, pojemniki na wodę oraz specjalny pulpit z lustrem umożliwiającym wykonanie charakterystyki

Notatka z rozpoznania terenu i usytuowania garażu konspiracyjnego

Katowice, dnia 24.II.1968 r. 2

" S A J H E "

Łp. pojedynczy

NOTATKA

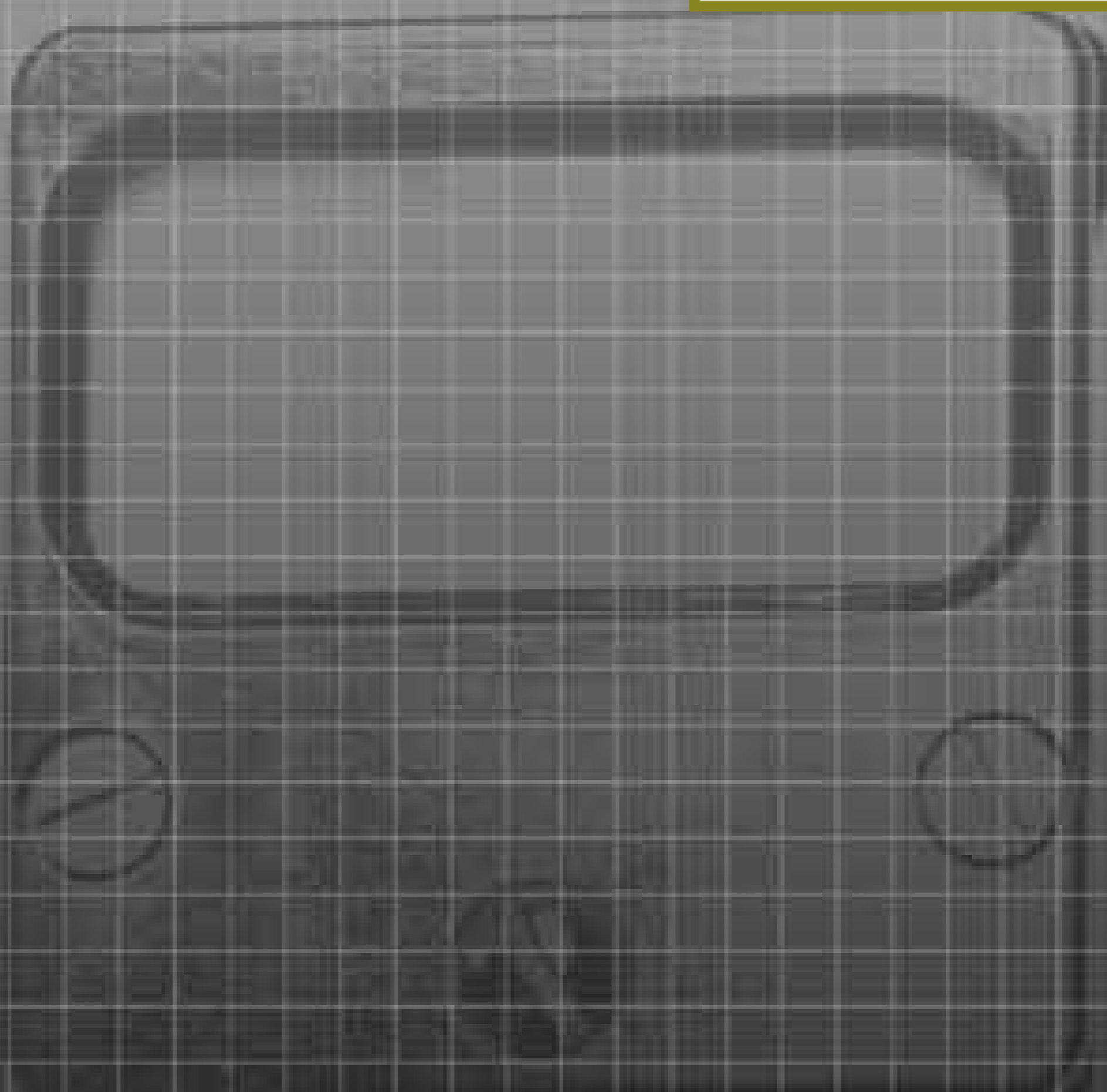
z rozpoznania terenu i usytuowania garażu krypt. "SOLARNIA".

Garaż krypt. "SOLARNIA" mieści się w budynku Nr 29 przy ul. Powisłobiców w Katowicach. Budynek ten znajduje się z tyłu gmachu, w którym mieści się Wydział Paszportów KHMOK i Komitet Zakładowy KHMOK przy KHMOK Katowice. Budynek w którym mieści się garaż krypt. "SOLARNIA" jest administrowany przez Ekstermiatystwo KHMOK Katowice. Przed Wydziałem Paszportów KHMOK w sąsiedztwie w/w garażu znajduje się budynek Nr 15a, b, c, przy ul. Lompy oraz na przeciwko garażu gmach Komandy MO woj. katowickiego. Wjazd do garażu znajduje się obok budynku Wydziału Paszportów KHMOK od ul. Powisłobiców i od ul. Lompy. Wyjazd natomiast z garażu krypt. "SOLARNIA" znajduje się tylko od ul. Lompy /na wyrost bocznego wejścia do gmachu KHMOK/. Uszczelnione to jest od tego, że równoległe do ul. Lompy na odcinku od Wydziału Paszportów KHMOK do budynku z w/w garażem znajduje się nie strzeżony parking dla pojazdów MO, na który wjazd jest tylko od ul. Powisłobiców o wyjazd na ul. Lompy. Przed garażem krypt. "SOLARNIA" w tym sąsiedztwie znajdują się jeszcze:

- na parterze - a/ stolarnia KHMOK, w/ magazyn Wydziału łączności KHMOK, c/ jeden boks, w którym garażuje prywatny samochód stanowiący własność łp. Komandlika z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KHMOK.
- na piętrze - mieszkania prywatne pracowników Polikliniki M.S.W. w Katowicach.

Sporządził:
por. K. Kujawski
K. Kujawski

ODCZYT



Handwritten notes and numbers: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.



W trakcie przemieszczania się osoba śledzona często korzystała z komunikacji miejskiej lub własnego samochodu. Obserwacja odbywała się wtedy w następujący sposób: wywiadowcy jadący radiowozem za figurantem kierują pozostałymi radiowozami, określając ich pozycję i przekazując polecenia związane ze zmianą szyków.

W toku prowadzonych działań również samochód ulegał ciągłym „zmianom” poprzez wykorzystanie metod maskowania, które polegały m.in.: na zawieszeniu lub zdjęciu maskotek, zmian[ie] numerów rejestracyjnych, założeniu lub zdjęciu koca z siedzenia oraz zmian[ie] wyglądu samego kierowcy. Funkcjonariuszom znane były specjalne techniki szybkiej zmiany tablic rejestracyjnych. Podobnie jak przy obserwacji pieszej, także w tym wypadku opracowano szczegółowe metody śledzenia pojazdów. Zabezpieczeniem zapewniającym otoczenie samochodu „figuranta” ze wszystkich stron był tzw. szyk szachowy: część radiowozów jedzie za samochodem figuranta pozostałe zaś asekurują go poruszając się ulicami równoległymi i wyprzedzają samochód figuranta.



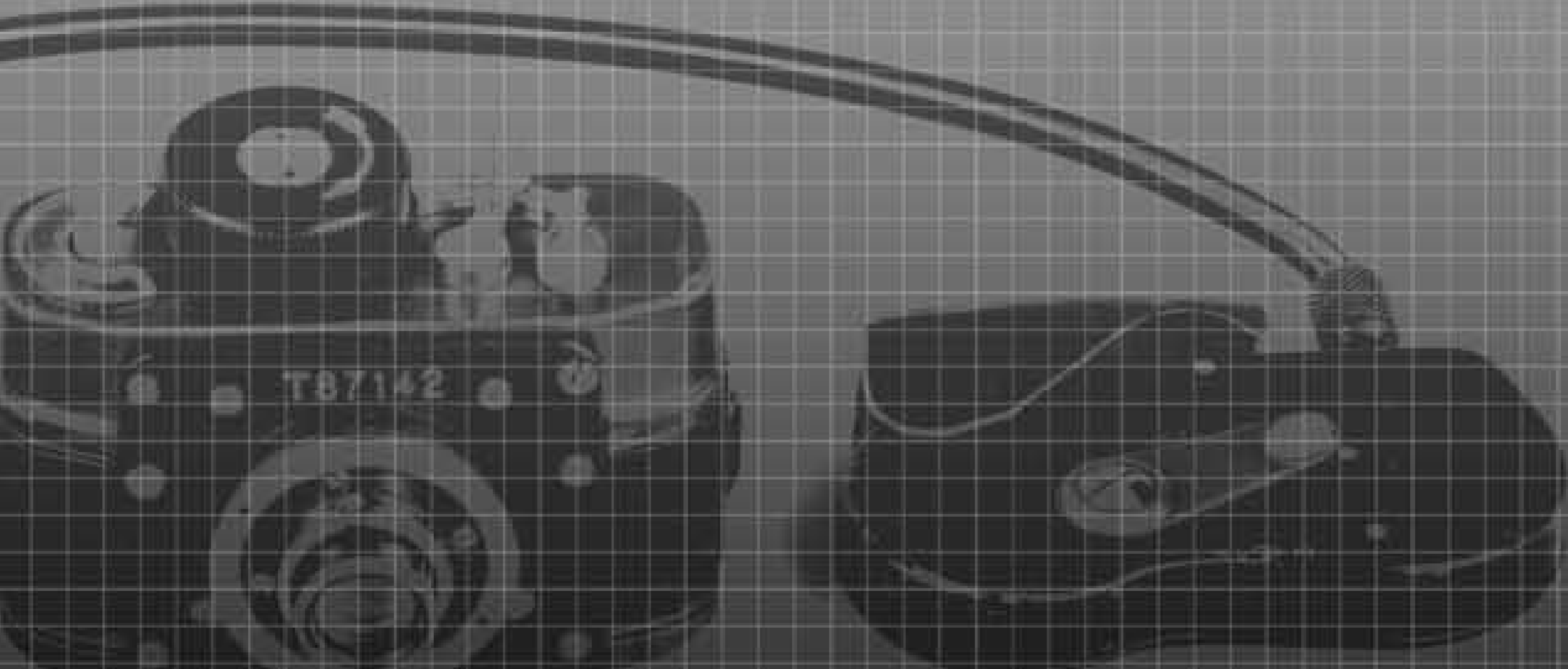
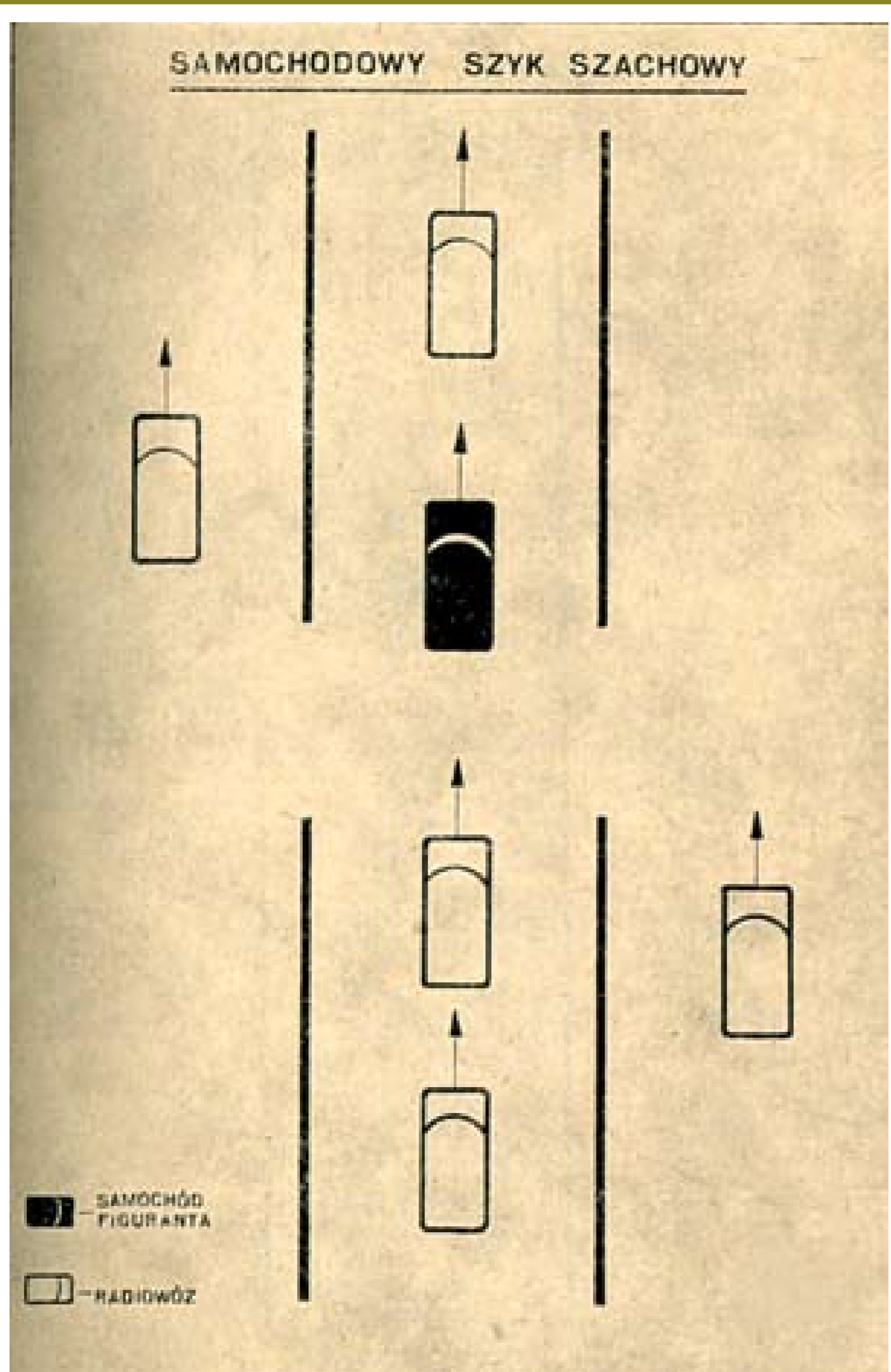
Obserwacja w ruchu miejskim – osoba inwigilowana została oznaczona strzałką



Samochodowy szyk szachowy. 1983 r.

Technika szybkiej zmiany tablic rejestracyjnych. 1971 r.

Wywiadowca prowadzący obserwację z samochodu



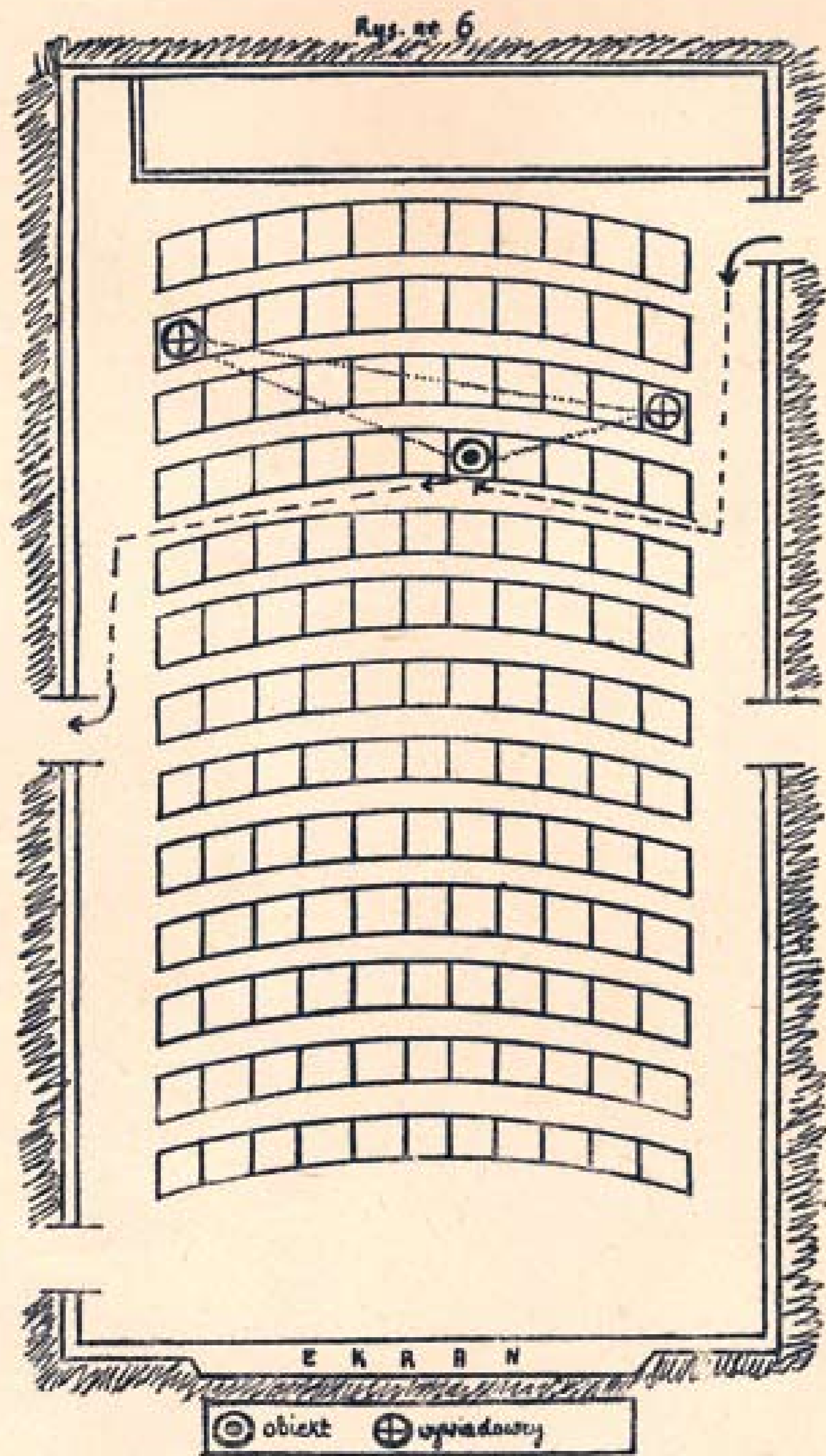


W restauracji, kinie, teatrze

W wywiadowcy prowadzili obserwację „figuranta” również w zamkniętych pomieszczeniach publicznych, takich jak: restauracje, kawiarnie, kina, teatry, biblioteki, urzędy, sklepy. Na każdą z tych ewentualności w szatni ruchomej przygotowane były stroje, pozwalające wtopić się w tłum i nadal prowadzić obserwację.

[Obserwacja] prowadzona jest zazwyczaj przez dwóch wywiadowców, najczęściej przez kobietę i mężczyznę. Ubiór wywiadowców powinien być ściśle uzależniony od kategorii lokalu i obowiązujących tam zwyczajów.

Obserwowany obiekt adwokat wybrał się do teatru na sztukę, wykupił miejsce w VII rzędzie, wywiadowca natomiast wybrał sobie rząd III chcąc chyba obejrzeć przedstawienie. Wywiadowca zwracał także na siebie uwagę bo był „zaniedbanie ubrany”. Niewłaściwe zachowanie wywiadowcy zaczęło się od tego, że ciągle oglądał się do tyłu, spoglądając na obiekt, co oczywiście przychodziło z trudem i zwracało uwagę otoczenia (...). Z chwilą, gdy kurtyna podniosła się i zrobiło się ciemno na widowni, oglądaniem się wywiadowca przeszkadzał widzom, którzy pod jego adresem zaczęli kierować różne uwagi.



Schemat szkoleniowy przedstawiający obserwację „figuranta” w kinie

Fotografie operacyjne wykonane podczas obserwacji w restauracji

- 19 -



Warunkowa została jedna z podstawowych zasad konspiracji, mówiąca o tym, że do restauracji w zasadzie może wejść 1/3 składu obserwacji, a nie cała grupa. W tym wypadku tej zasady nie należało naruszać. /Zdjęcie górne/.

Człowieku - taka ilość jedza może ci zaszkodzić /zdjęcie dolne/, ponadto zwracasz na siebie uwagę otoczenia. Trzeba pamiętać o odpowiednim ubiorze. Zbyttna obojętność w tym wypadku też może okazać się szkodliwa.

/Wywiadowcy oznaczeni podwójną strzałką/.

Fragment Biuletynu szkoleniowego Biura „B” MSW. 1957 r.





W trakcie prowadzenia pracy operacyjno-śledczej funkcjonariusze SB dokumentowali zdarzenia za pomocą aparatów fotograficznych lub kamer. Zdjęcia operacyjne mogły być wykonywane przez wywiadowców na trzy sposoby:

- jawny – funkcjonariusz występował pod „legendą” fotoreportera;
- ukryty – funkcjonariusze fotografowali osobę śledzoną z punktu zakrytego (np. wynajętego mieszkania, bądź samochodu służbowego) zlokalizowanego na przeciw miejsca przebywania „figuranta”;
- tajny zakamuflowany – fotografie były robione z aparatów ukrytych w różnych częściach garderoby: teczkach, torbach, marynarkach, jesionkach, itp. Zdjęcia wykonywane były zarówno na ulicach (przy dziennym oświetleniu), jak i w pomieszczeniach.

Przy robieniu zdjęć jawnych oraz ukrytych stosowano aparaty fotograficzne takich marek jak: „Zenit”, „Praktica”, „Canon” oraz „Nikon” z teleobiektywami. Natomiast do wykonywania zdjęć tajnych, gdzie istniała potrzeba kamuflażu, powszechne w użyciu były aparaty: „Ajax” (oficjalna nazwa F-21) produkcji radzieckiej oraz „Robot” produkcji RFN. Mniej licznie wykorzystywane były aparaty „Minox” oraz „Tessina L”.



Zdjęcia operacyjne wykonane przez funkcjonariuszy SB z ukrycia

Aparaty „Minox”



Aparat „Tessina L”

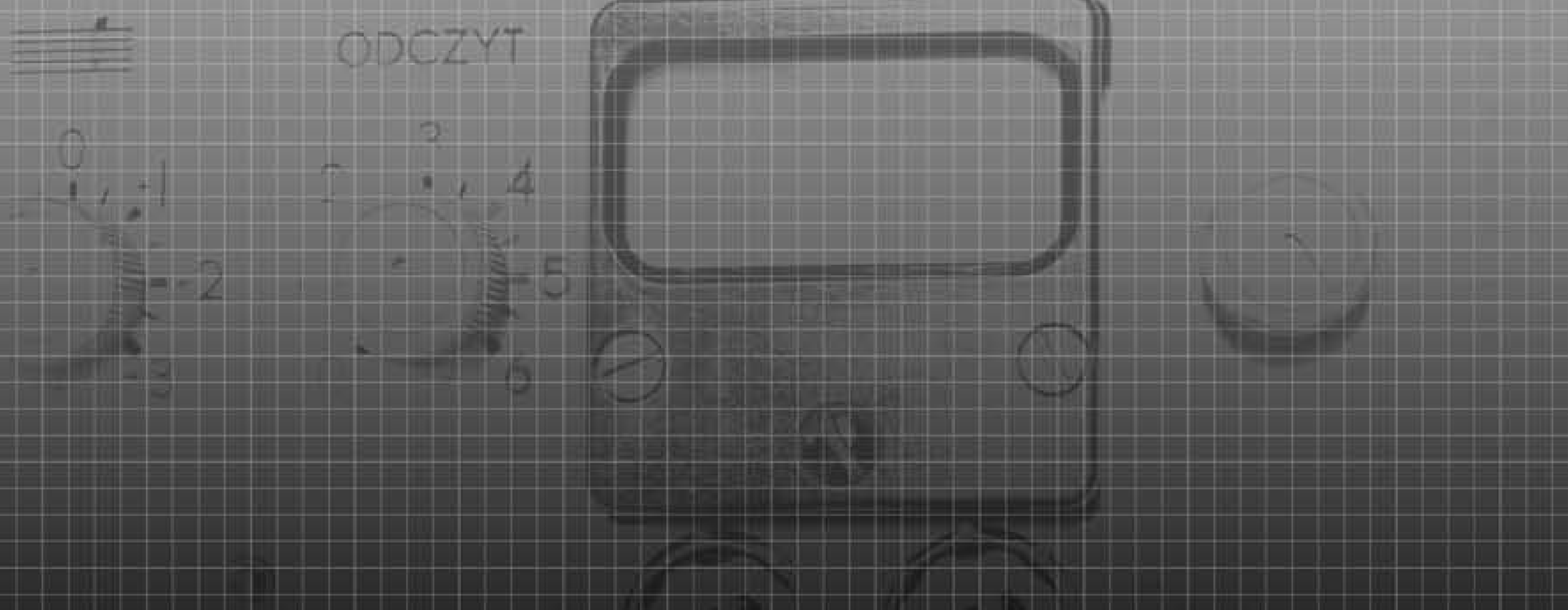


Aparat „Praktica”

Aparat „Canon”



ODCZYT





Aparat „Ajax” (F-21)

W aparatach „Ajax” stosowano obiektywy, które pozwalały wykonywać fotografie w pomieszczeniach przy sztucznym oświetleniu. Aparat o wymiarach 77x41x55 mm ważył 180 gram. Producenci gwarantowali działanie sprzętu w temperaturach od -20 do +50 stopni Celsjusza. Do aparatu dołączone były akcesoria pomagające w jego kamuflażu. Sprzęt można było zamontować m.in. w płaszczu, a obiektyw zasłonić guzikiem. Wywiadowcy korzystający z „Ajaxu” wśród jego wad wymieniali częste zacinalanie się mechanizmów aparatu oraz małą ilość zdjęć, jaką można było wykonać na jednym mikrofilmie (3-4 klatki). Aparat kamuflowano także w:

• **parasolu męskim** - Obiektyw o ogniskowej 28 mm, ustawiony na odległość 3 m. Przysłona obiektywu dostosowana dowolnie do warunków ekspozycji. Mechanizm umieszczony w ręczce parasola. Model przeznaczony do fotografowania na otwartej przestrzeni.

• **damskiej kosmetyczce** - Wyzwolenie migawki przyciskiem umieszczonym w górnej części modelu. Obiektyw o ogniskowej 28 mm ustawiony na odległość 3 m. Przysłona obiektywu całkowicie otwarta. Waga modelu około 0,39 kg.



Aparat
„Ajax” (F-21)



Aparat „Ajax” ze sprzętem do kamuflażu
– wyzwalacz migawki
– konstrukcja do zamaskowania obiektywu

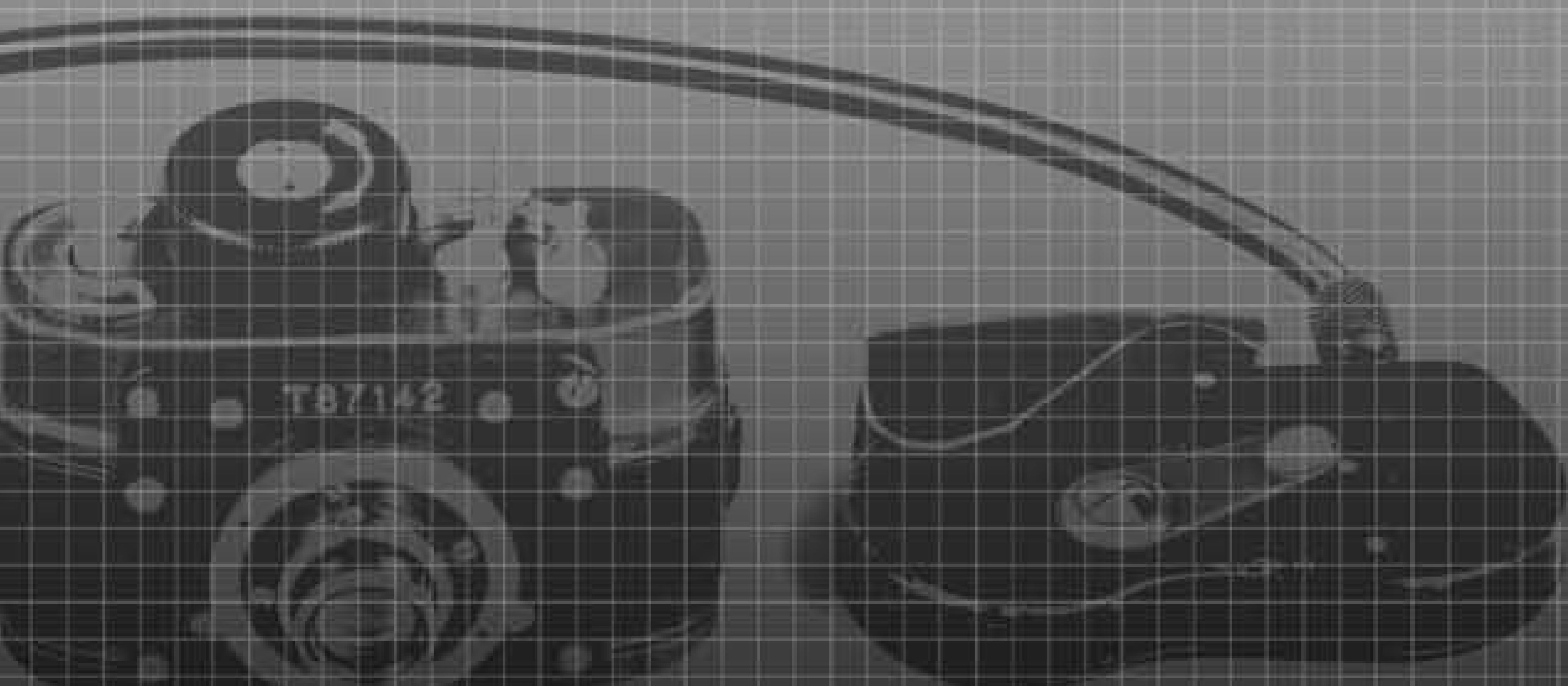


Aparat
„Ajax” (F-21)



Kasetka
na mikrofilm
do aparatu „Ajax”

Zdjęcia operacyjne wykonane przez funkcjonariuszy SB za pomocą aparatów zakamuflowanych





Najdłużej (bo już od początku funkcjonowania bezpieki) i najczęściej wykorzystywanym w trakcie pracy operacyjno-śledczej urządzeniem fotograficznym był aparat marki „Robot”. W latach 1961-1970 nawet 70-90 % fotografii zostało wykonanych za jego pomocą. Główną zaletą tego aparatu była duża liczba zdjęć, jakie można było wykonać przy jednorazowym jego załadunku (20-50 klatek), a także duża ilość przygotowanych modeli kamuflujących, m.in.:

- w aktówce (...) **M**ożliwość wykonania do 50 zdjęć przy jednym naciągnięciu sprężyny urządzenia automatyzacji. Ciężar modelu około 2,5 kg. Dźwignia wyzwala mechanizm, umieszczona wewnątrz aktówki tuż nad dnem kamuflażu w punkcie jego równowagi. Regulacja czasów naświetlania przy użyciu dźwigni umieszczonej w lewej, bocznej kieszeni aktówki. Kamuflaż ten jest najczęściej wykorzystywany przez wywiadowców.

- w aparacie radiowym „Czar” lub „Krokus”(...) **C**o 20 zdjęć model należy otworzyć i nakręcić sprężyną aparatu. Dźwignia wyzwala migawkę umieszczoną w pokrętle odbiornika lub w klawiszu. Zaletą modelu jest możliwość normalnego odbioru stacji radiowych i jednoczesnego wykonywania zdjęć. Przeznaczenie: wykonywanie fotografii tajnej w otwartej przestrzeni i w lokalach w okresie letnim.

- w książce. (...) **M**echanizm wyzwala migawkę umieszczony w grzbiecie książki. Obiektyw o ogniskowej 40 mm ustawiony na odległość 5. Model może być wykorzystany w różnych warunkach.



Aparat „Robot Star II”
produkowany w RFN
w latach 1958-1969



Aparat „Robot
elektronik” z 1982 r.

Torebka damska wykorzystywana
do kamuflażu aparatów „Robot”



Zdjęcia operacyjne
wykonane przez
funkcjonariuszy SB
za pomocą aparatów
zakamuflowanych





Do zadań Pionu „T” (techniki operacyjnej) należała instalacja i eksploatacja sprzętu techniki operacyjnej: podsłuchów pokojowych (PP), telefonicznych (PT), podsłuchu telegrafu (PTG) i dalekopisu oraz podglądu dokumentacji fotograficznej (PDF). Urządzenia instalowano w prywatnych mieszkaniach, hotelach, placówkach dyplomatycznych, kuriach biskupich, a nawet w restauracjach czy bibliotekach. O zgodę na instalację PT występowała jednostka operacyjna do dyrektora departamentu (w terenie komendanta wojewódzkiego), natomiast o założeniu PP decydował wiceminister MSW. Instalacja podsłuchu była poprzedzona wnikliwą analizą miejsca dokonania czynności operacyjnych oraz rytmu dnia mieszkańców i sąsiadów. Za pomocą sieci agenturalnej pion „T” zbierał wszelkie możliwe informacje dotyczące: liczby domowników, planów pomieszczeń, rodzaju stropów, ścian, rozmieszczenia instalacji elektrycznej itp. Zdobytą w ten sposób wiedzę funkcjonariusze uzupełniali poprzez tajne przeszukania (TP) w mieszkaniu „figuranta”. Jednocześnie w okolicy SB organizowała „zalegendarne” pomieszczenia, które spełniały rolę punktów ukrycia wywiadowców, dowodzenia, rejestracji dźwięku (obrazu) czy też odbioru sygnału z podsłuchu.

Magnetofon szpulowy MAC 2S



Stenogram z podsłuchu kurii biskupiej w Katowicach. 1962 r.

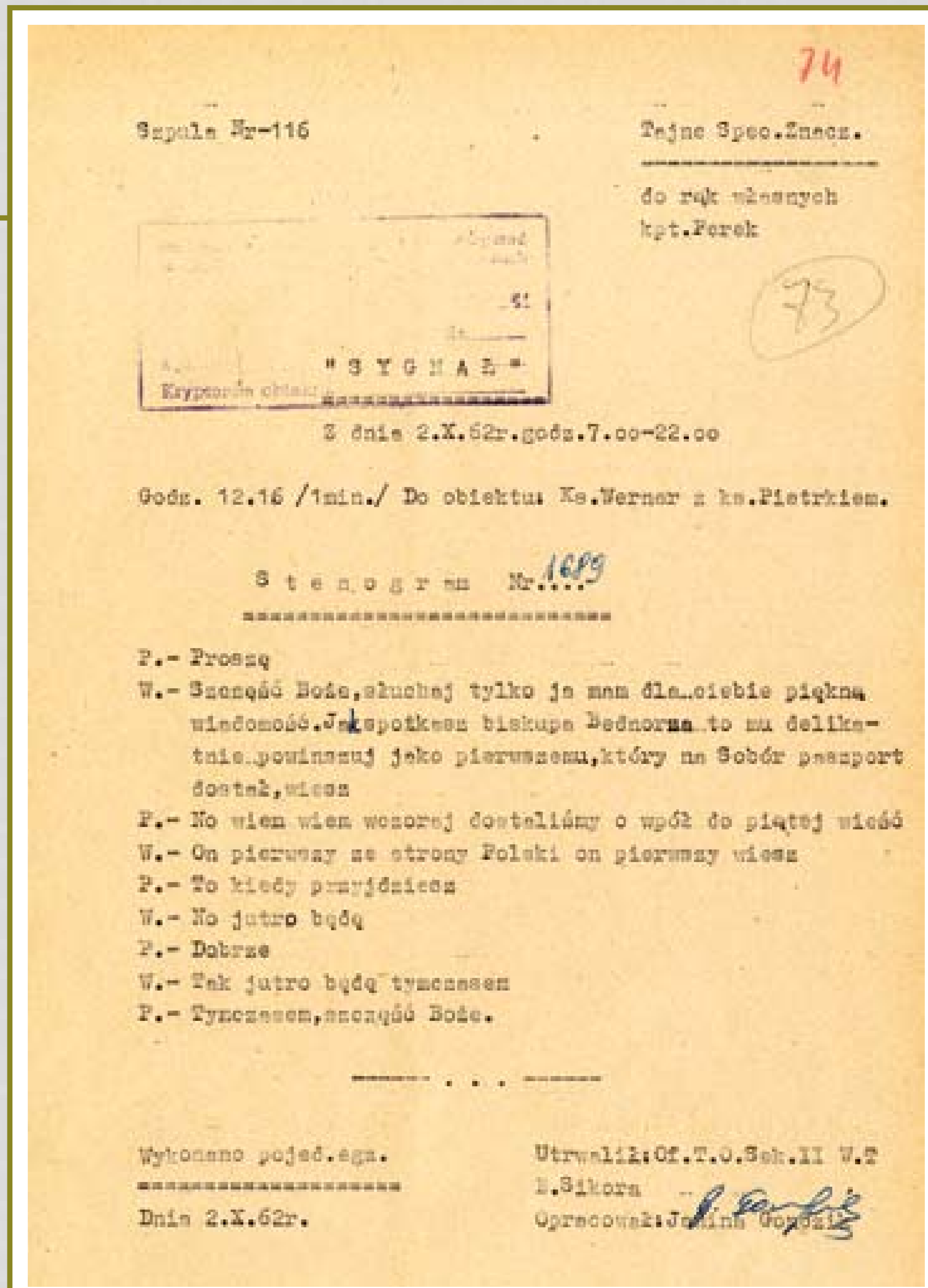
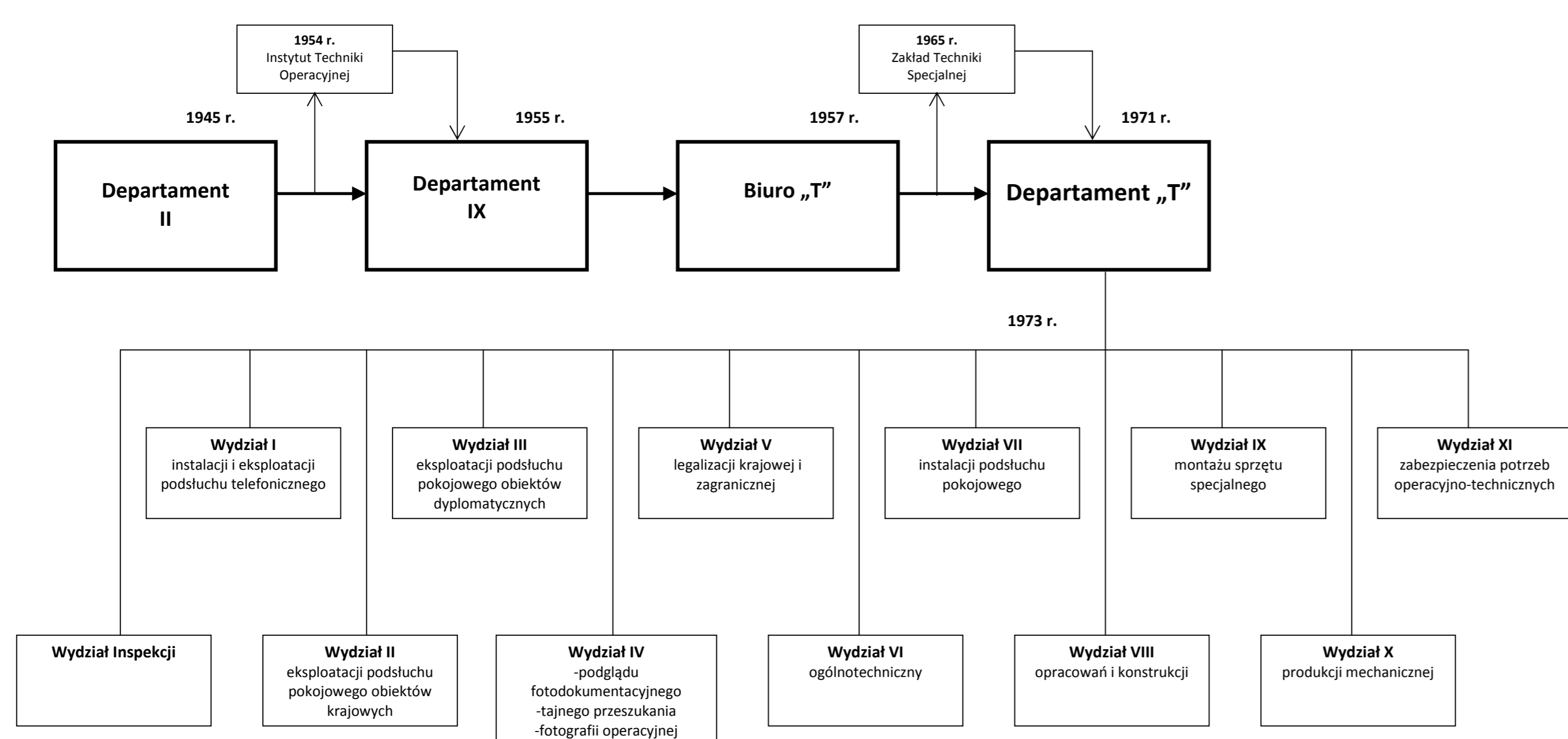


Diagram przedstawiający strukturę Pionu „T”

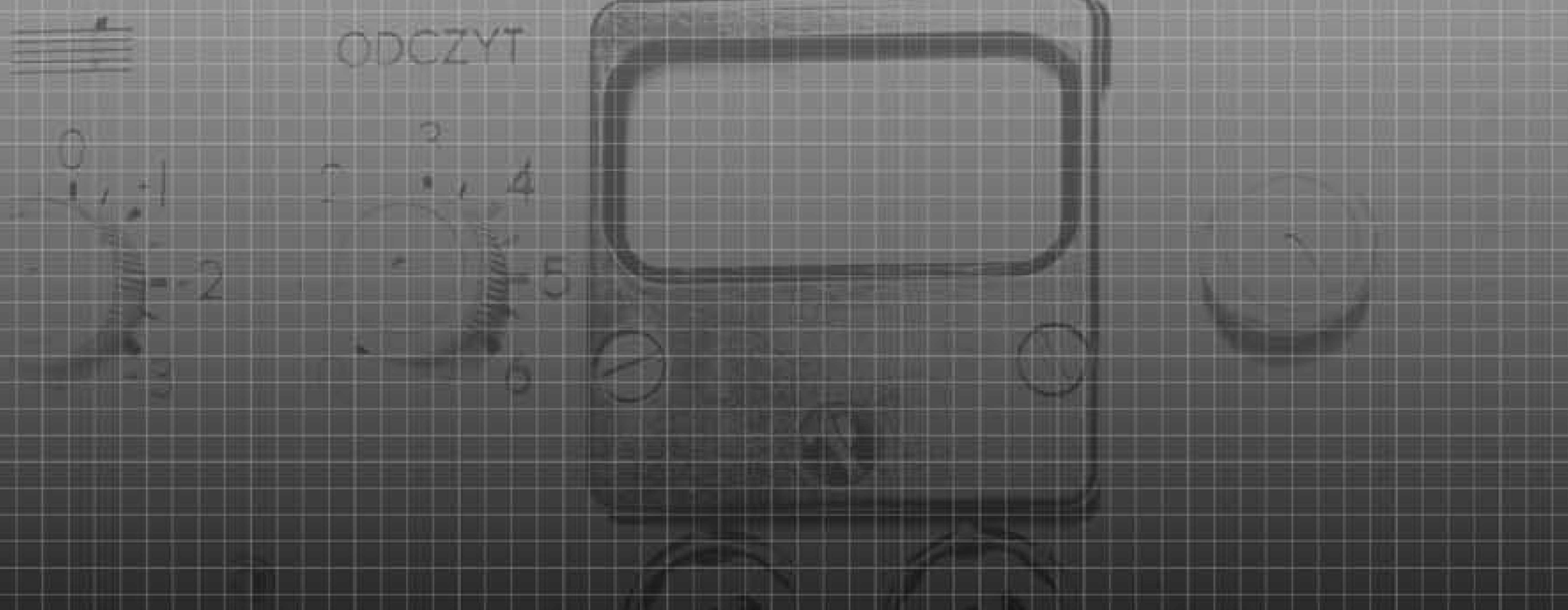


Magnetofon szpulowy MAC 2S



Aparat telefoniczny z zainstalowanym podsłuchem

ODCZYT





Instalacja podsłuchu przewodowego

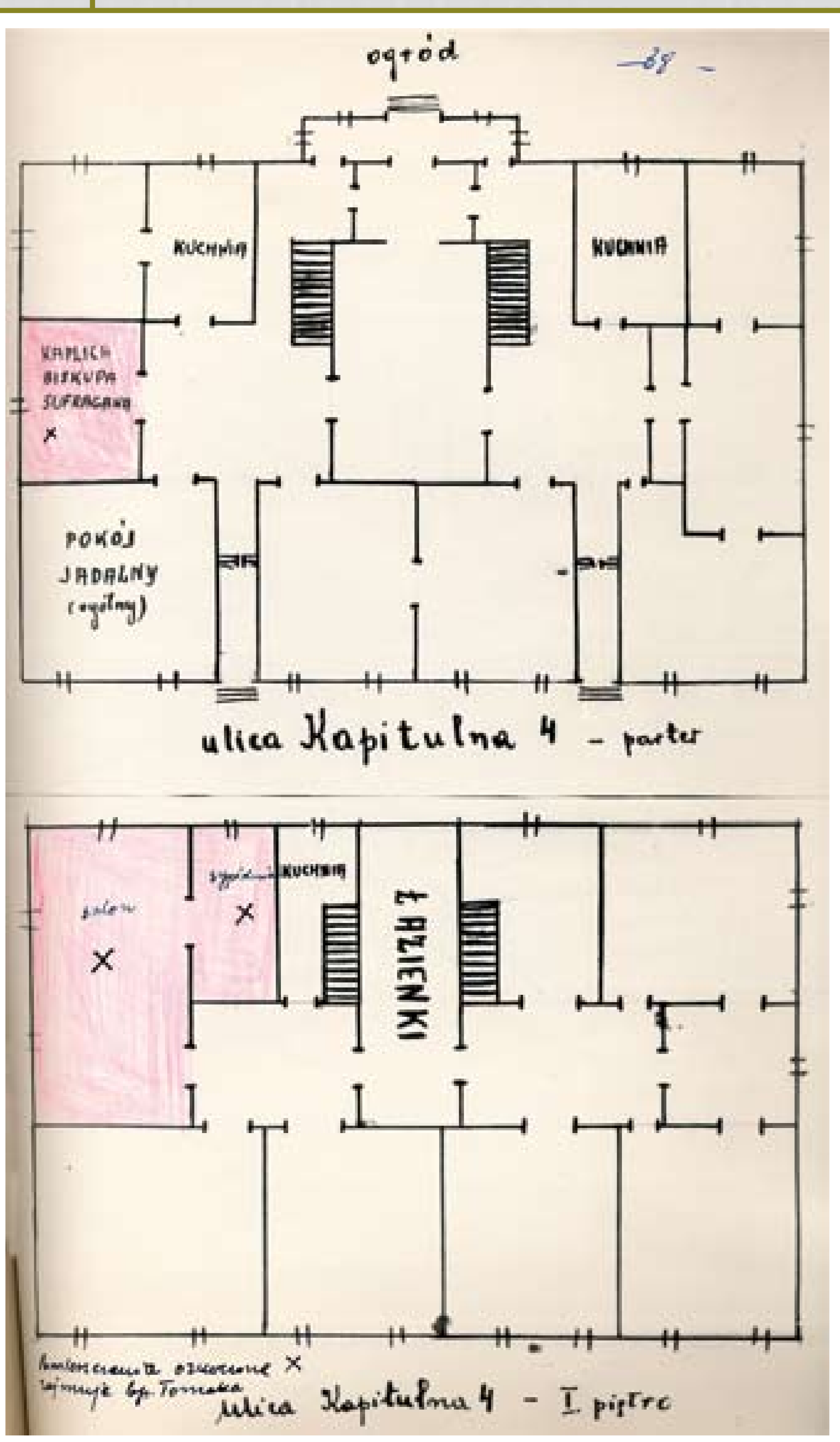
Po dokonaniu rozpoznania podejmowano decyzję, co do rodzaju instalacji podsłuchowej (przewodowej lub bezprzewodowej), jaka miała być zastosowana w danym miejscu. Do mieszkania wchodziła grupa instalująca sprzęt techniczny, którą przed zdekonspirowaniem zabezpieczało na zewnątrz nawet kilkunastu funkcjonariuszy. W razie niespodziewanego pojawienia się osób „trzecich”, SB posiadała kilka planów awaryjnych. Jeden z nich zakładał przebranie wywiadowców pionu „B” w mundury milicjantów i... aresztowanie własnych funkcjonariuszy instalujących podsłuch, jako włamywaczy. Najbardziej dogodną metodą zainstalowania podsłuchu było wejście do mieszkania „pod legendą” robotników, wykonujących w nim remont. Okres podsłuchiwania „figuranta” zależny było od przełożonych, którzy wydawali zgodę na instalację urządzeń. Nasłuch nagrywany był na taśmach szpulowych, a następnie w formie stenogramów lub raportów przekazywany do pionu, z którego wpłynęło zlecenie. Po przekazaniu stenogramu taśmy były niszczone. Dziś w archiwach IPN tego typu materiałów zachowało się już niewiele.



Nagrywacz
Mini CORDER

Plan pomieszczeń
kurii przemyskiej

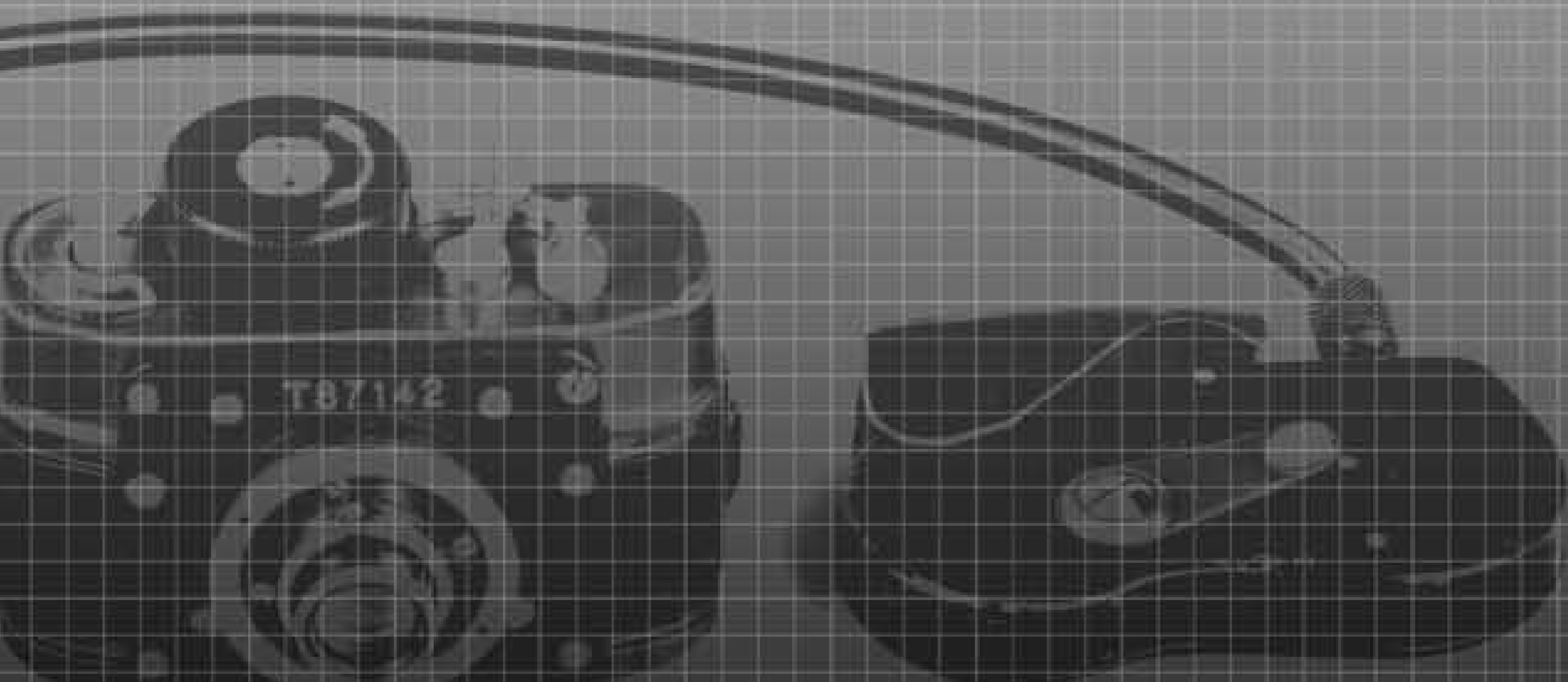
Podsłuch
zamontowany
w lampie



Instalacja przewodowa stosowana była podczas pracy długoterminowej. Metoda ta wymagała jednak położenia w mieszkaniu „figuranta” przewodów oraz ich odpowiedniego zamaskowania. Aby ukryć ingerencję funkcjonariusze, po zainstalowaniu podsłuchu przykrywali kable tynkiem, a następnie zamalowywali miejsce ingerencji farbami bądź lakierami. Odcienie i kolor dopasowywano na podstawie próbek, które funkcjonariusze pobrali podczas tajnego przeszukania.



Podsłuch przewodowy odnaleziony
w budynku kurii przemyskiej





Podśluch bezprzewodowy

Począwszy od lat 60., wraz z rozwojem technologicznym, na coraz większą skalę SB zaczęła stosować podsłuchy bezprzewodowe zasilane za pomocą baterii. Ich główną zaletą był łatwy montaż oraz małe ryzyko wykrycia urządzenia. W związku z powyższym podsłuchy mogły być zainstalowane w każdym przedmiocie domowego użytku i nie tylko. Instalowano je również w miejscach publicznych: restauracjach, kawiarniach, parkach czy też bibliotekach i umieszczano w książkach, wazonach, a nawet w kłodach drzew. Urządzenia bezprzewodowe miały jednak także wady: ograniczony zasięg, podatność na różnego rodzaju zakłócenia, a przede wszystkim zasilanie bateryjne, które uniemożliwiało stosowanie długotrwałego nasłuchu. Całodobowe podsłuchiwanie przez SB wymagało zastosowania obydwu metod instalacji, co ze względu na konieczność zaangażowania wielu środków i funkcjonariuszy zdarzało się jednak bardzo rzadko.



Podśluch zamontowany
w torbie



Podśluch zamontowany
w kłodzie drzewa

Podśluch zamontowany
w albumie fotograficznym



Podśluch zamontowany
w długopisie

Podśluch zamontowany
w termosie



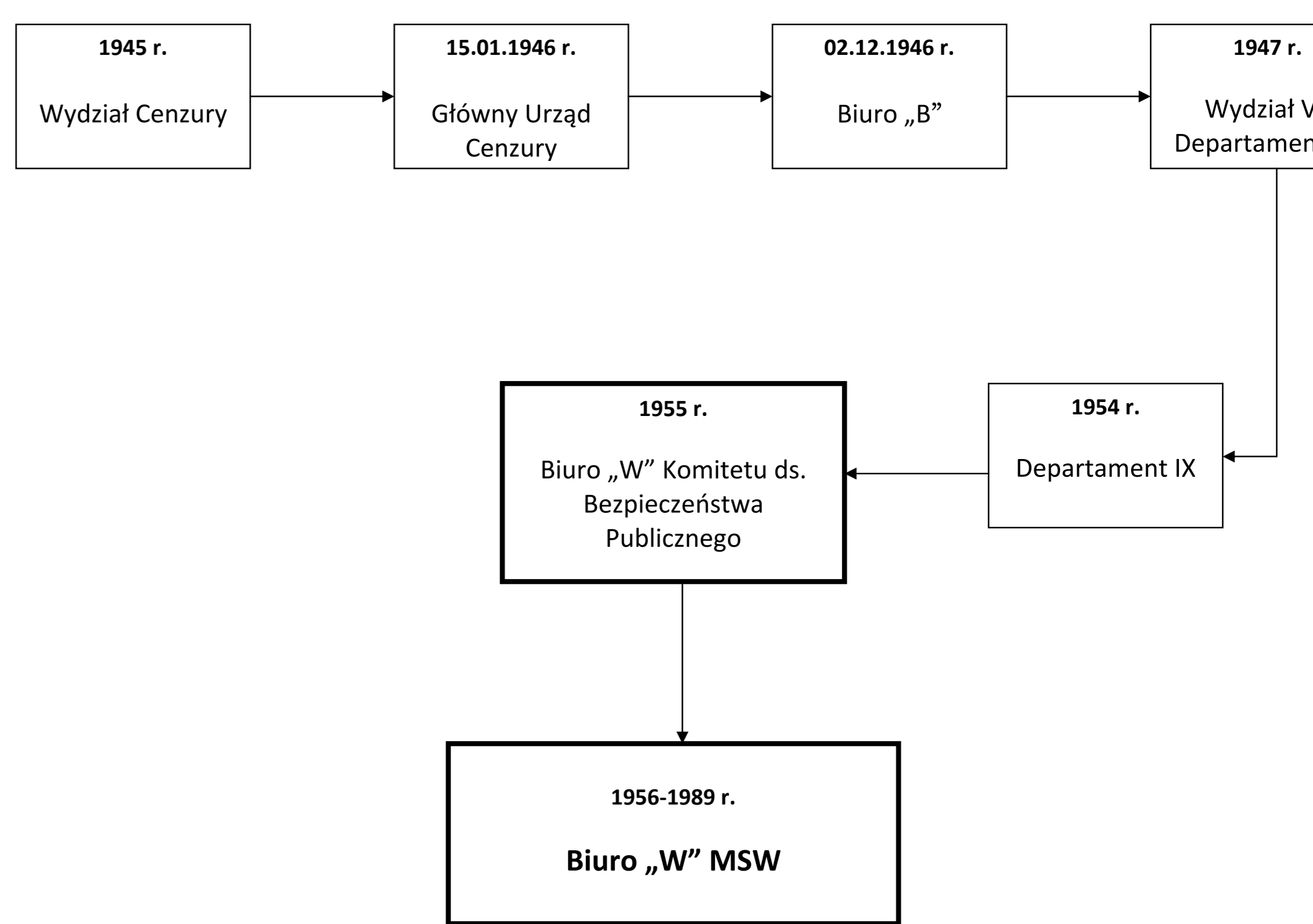


Perlustracja korespondencji

Fotografia i podsłuch służyły SB do potwierdzenia i udokumentowania działalności antypaństwowej. W wyszukiwaniu „zagrożeń” w społeczeństwie specjalizował się natomiast pion „W” SB, odpowiedzialny za tajną perlustrację korespondencji. Do jego zadań należało blokowanie wszelkich prób przesyłania pocztą zakazanej literatury czy rozprzestrzeniania w ten sposób treści niepożądanych. Swoje zadania pion „W” realizował za pomocą rozbudowanej sieci agenturalnej. Najczęściej werbowano pracowników rozdzielni, urzędników niższego szczebla kierowniczego i kontrolnego urzędów pocztowych oraz ich naczelników, a w uzasadnionych przypadkach również inne osoby zatrudnione na poczcie. Dzięki temu SB mogło przejmować i kopiować korespondencję przychodzącą na wskazany adres lub wysyłaną z określonego miejsca. Uzyskane w ten sposób fotokopie nazywane były dokumentami „W”, pozwalały one ustalić kontakty korespondencyjne figuranta oraz więzi łączące go z pewnymi osobami. Wśród spraw, którym Pion „W” poświęcał szczególną uwagę był Kościół oraz kontakty obywateli polskich z zagranicą. Ilość skontrolowanych i przechwyconych przez SB przesyłek zwiększała się z każdym rokiem, co też widoczne jest na przykładzie Wydziału „W” SB KWMO w Katowicach.

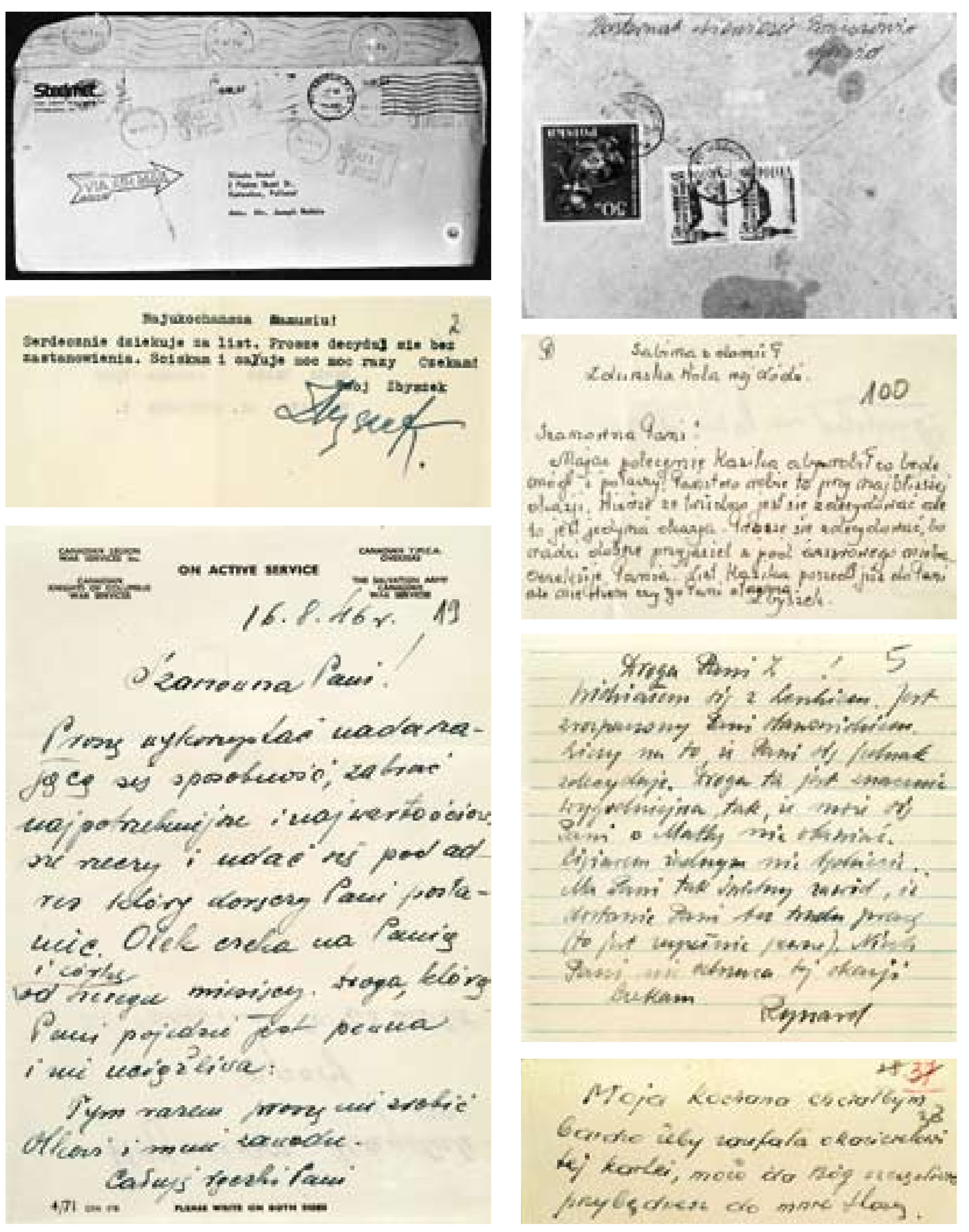
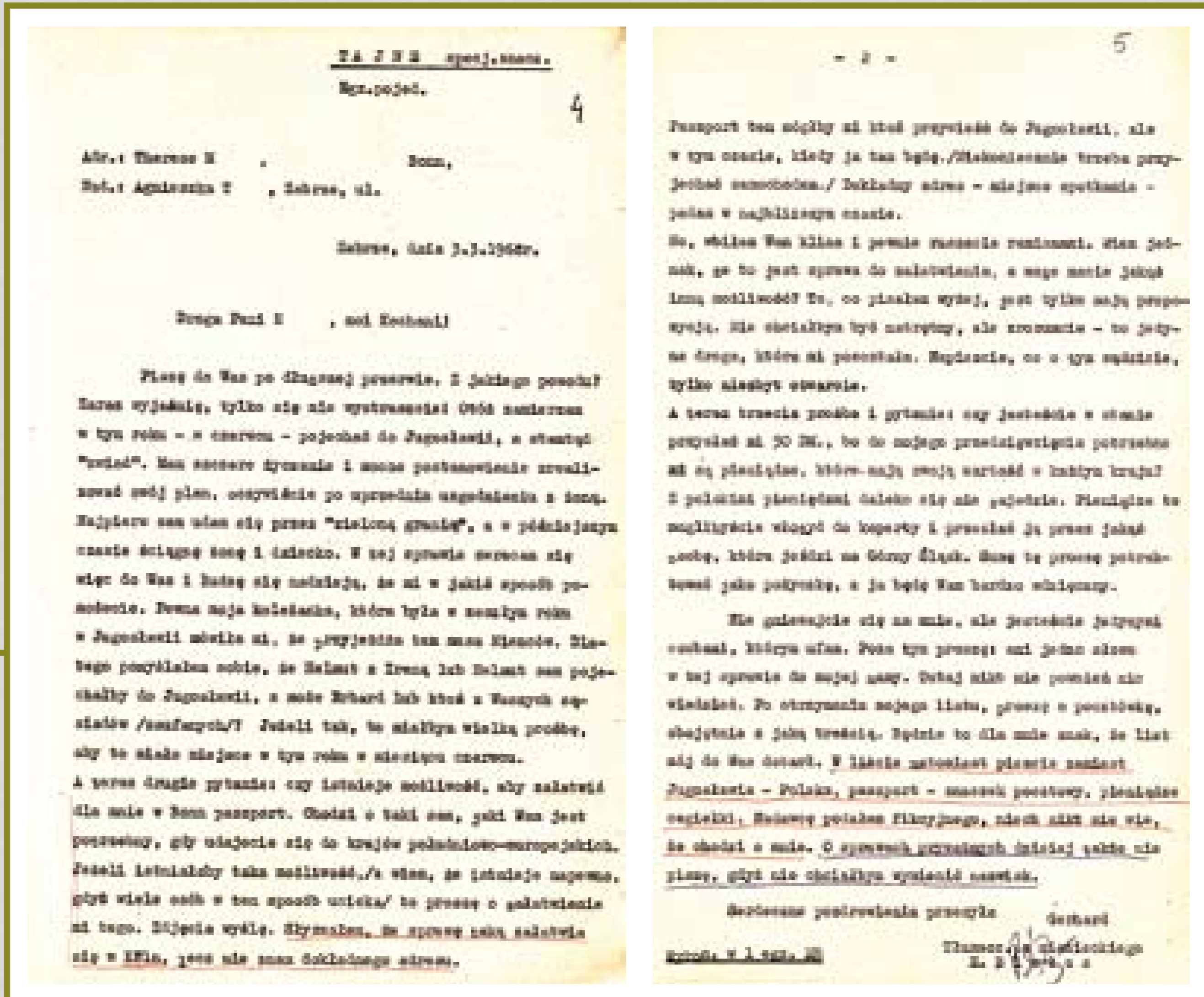
(...) W porównaniu do 1971 r. przy niezmiennym składzie osobowym nastąpił wzrost wykonawstwa zadań w realizacji zamówień o około 23%. Tylko w 1973 r. opracowano ponad 71 tys. dokumentów „W” do zamówień z czego wykonano 4.879 fotokopii. Skontrolowano również ponad 450 tys. dokumentów wrywkowych. Na materiałach „W” wydziały operacyjne i jednostki terenowe Służby Bezpieczeństwa przeprowadziły 6 postępowań przygotowawczych, założono ponad 60 spraw operacyjnych i 154 kwestionariusze ewidencyjne. Około 2.600 informacji wykorzystano do spraw obiektowych i teczek zagadnieniowych. Z materiałów „W” ujawniono 380 uciekinierów do KK jak również w kilkudziesięciu przypadkach udaremiono ucieczki za granicę.

Diagram przedstawiający strukturę pionu „W”



Dokument „W” - tłumaczenie przechwyconego przez SB listu

Dokumenty „W” - fragmenty oryginałów i fotokopii listów przechwyconych przez SB



Wydział IV SB KWMO w Katowicach zajmujący się inwigilacją Kościoła w październiku 1975 r. odebrał od pionu „W” aż 97 kopii fotograficznych. Dokumenty te odnosiły się m.in. do:

- budowy nowych obiektów sakralnych i zabieganie o materiał budowlany - 5 dokumentów,
- przesunięć kadrowych księży oraz pewnych nieporozumień zakonników, kierowanych pod adresem ich przełożonych - 29 dokumentów,
- kontaktów towarzyskich utrzymywanych przez księży z osobami świeckimi zatrudnionymi na różnych stanowiskach w administracji państwowej i uczelniach - 22 dokumenty,
- kontaktów intymnych - 21 dokumentów,
- kolportażu różnej literatury przez „św[iatków] Jehowy” - 20 dokumentów,

Działania pionu „W” przyczyniły m.in. do wykrywania... kandydatów chętnych do wstąpienia do zakonu lub seminarium duchownego.

(...) Otrzymano ze Służby Bezpieczeństwa w Częstochowie dok[ument] Biura „W” adresowany do Kurii Generalnej OO. Paulinów w Częstochowie, napisany przez oby[watela] S.H. zam[ieszkałego] (...), w którym wyraża on chęć wstąpienia w szeregi tego zakonu, omawiając warunki swego przyjęcia. W związku z powyższym poczyniono przedsięwzięcia zmierzające do odciążenia go od powziętego zamiaru. Przeprowadzono z nim rozmowę, w której użyto szeregu argumentów przedstawiających warunki życia i pracy braci zakonnych, w wyniku czego oby[watel] S.H. zrezygnował z pierwotnego zamiaru wstąpienia do zakonu. (...)

ODCZYT





„Niebezpieczny list”

W trakcie przeglądania korespondencji funkcjonariusze pionu „W” uzyskiwali informacje, które w ich odczuciu mogły zagrozić systemowi. Często do rozpoczęcia śledztwa wystarczył jeden przechwycony list. W 1968 r. Wydział III KWMO w Katowicach przejął za pomocą pionu „W” przesyłkę adresowaną do obywatela RFN.

W treści dokumentu autor potępia politykę partii i rządu w związku z sytuacją w Czechosłowacji. Píše, że rząd PRL „to tylko marionetka i garstka karierowiczów usłużnie wykonujących wszystkie polecenia Moskwy”. Krytykuje sytuację gospodarczą w Polsce, twierdząc że „stojemy coraz gorzej i nie widać nadziei na poprawę”.

Powyższe zdania zapoczątkowały śledztwo, którego celem było wykrycie nadawcy „niebezpiecznego listu”. Działania operacyjne rozpoczęto od sprawdzenia informacji zawartej w liście, która dotyczyła wczasów w Międzybrodziu. Funkcjonariusze porównali cha-

rakter pisma wszystkich pracowników byłego zakładu adresata, którzy mogli tam spędzić wakacje. Szeroko zakrojona akcja śledcza pozwoliła wykryć nadawcę listów. Aresztowano go 17 I 1969 r. Podczas przesłuchania nadawca listu zeznał:

W listach swych jak już wspominałem poruszałem przeważnie sprawy natury osobistej. Przyznaję, że w swej korespondencji poruszałem także sprawy dotyczące wydarzeń politycznych, zarówno w Polsce jak i zachodzące w innych krajach. Tego typu sprawy poruszałem jednak jedynie marginesowo w formie krótkich wzmianek. Nie pamiętam już obecnie czy pisałem także w swoich listach do (...) na temat wydarzeń marcowych w Polsce lub też na temat interwencji wojsk Układu Warszawskiego w stosunku do próby kontrewolucji w Czechosłowacji.

1 IV 1969 r. Sąd Powiatowy w Katowicach skazał go na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Katowice 22 VIII 1968.

Fodor!

Dziękuję za Twój ostatni list i zdjęcie. Dość długo nie pisałem bo byłem na wczasach w Międzybrodziu i tak jakiś ślepiota ukradł mi się jednak nie udało bo prawie codziennie padał deszcz. Jużem dzisiaj w okropnym następnym w związku z ostatnią sytuacją zainstalowałem w Czechosłowacji. Pioniarzy nasz naprowadził zachodnią ci że jesteś po drugiej stronie żelaznej kurtyny, ale nie i korzystasz ze swobody. Były u nas wypadki marcowe na różnych uczelniach, ale konsekwencje zostały stłumione. Nare „władze” bały się ze strachu żeby się nie powtórzył październik 1956, ale jakby się im udało zapanować sytuację, chociaż znawali sobie młodzi i inteligencję. Myślę że o tych wypadkach jesteś doskonale zorientowany. W porównaniu jednak z tymi wypadkami marcowymi jawna agresja na Czechosłowację wstrząsnęła nami wyjątkowo, jak prąd z jasnego nieba. Żaden Polak nie wyobrażał, że Gomulka zapędzi nasz wojska do tak haniebnego czynu, tłumacząc w bezkwalif-

iczny z ręki władzy i remisy społeczeństwa mógł ich pchnąć do takiego kroku. Przypuszczam, że jak nie politycznie, to gospodarczy krach mógłby zmienić sytuację, tylko że to może na nas się najgorzej odbić. Gospodarno stojemy coraz gorzej i nie widać nadziei na poprawę. Żudnie są zniechęceni i mają wyjątkowo dość. Zważam że wyjątkowe panstwa powinny szukać stosunku handlowe i polityczne z tą przetrą z Układu Warszawskiego, która bierze udział w agresji na Czechosłowację, a może wtedy by im się coś otworzyło, że przebrali miarkę. W wypadku militarnej interwencji Zachodu bawiem doprowadziłoby do Trzeciej wojny światowej, ale na to się nie zanosi, bo obit strony namy przed sobą respekt.

Ciekawe czy Ty otrzymał ten list, a ja od Ciebie. Teraz po przeczytaniu tych słów na pewno nie będziesz się dawał że zmienię na komputer narwisz. Nie wytrzymałem i musiałem się wyśrodkować.

Prześlę Ci o możliwości najrybniejszą odpowiedź, ale na odwrocie podały narwisz panicznym zozz,

sposób że to w imieniu Poleski na świecie. W pracy wysyłał jawnie niemal wyrażając swoje oburzenie. Chyba każdemu komuniste, których jest z przekonania znikomy procent otworzył się omy adnotat nasz/ jakkolwiek, niezawisłości i sprawiedliwości. Coś jednak możemy zrobić? Tak się już cieszyliśmy, że Czechom się udało i ten powiew swobody i demokracji dotrze i do nas, a tu tymczasem nasze wojska stało się mimo woli agresorem, o imio losu! Ten najwistny omut Gomulka doprowadzi nas do tego, że będziemy się musieli wyśrodkować, że jesteśmy Polakami. Nie wszystkie narody świata są zorientowane, że „nasz” rząd to tylko marionetka i garstka karierowiczów, usłużnie wykonujących wszystkie polecenia Moskwy.

Wnyscy słuchamy radia ostrzeżo i zachodniego i zwracajmy śledźmy przebieg wypadków. Żudnimy się jeszcze, że są Rosjanie opamiatają i wycofają z Czech, ale to chyba tylko złudzenie. W tych tropianych jednak chwilach jest jednak pewna nuta nadziei. Takie podziękować dokonuje tylko Tongcy, który jak mówi przystawie Trzyna się nawet brytyj. To tylko paniczny strach przed wspomnieniami

bo wranie czego jak cenzura by czytala ten list to nie dojdzie do tego kto do Ciebie pisal.

Napisz mi czy list nie był otworzony.

W liście swoim pisał co u Ciebie słychać i jaka jest na te wypadki reakcja na zachodzie, ale nie powiedział mi na moje wypracochi w tym liście, bo widział spowrotem zdążyliśmy do ony stalinowistery. Ciekawe czy oni wprowadzili cenzurę, ale ten co ewentualnie by cenzurował, to ten Polska? napewno w duchu myślił tak że ja i może może ten list dotę i go nie zmierzony. Wybaor na styl i pismo ale pisałem ten list bardzo zdenerwowany. Koniec i razylam serdeczne pozdrowienia dla Ciebie i całej rodziny

Fodor

P.S.
Mój adres ten sam co dawniej jeżeli przypadkiem nie napisal do Katowic. Mam nadzieję że go przysłanę.



Współdziałanie pionów technicznych doskonale ilustruje przeprowadzona operacja w Katowicach w 1978 r. Jej celem było zdekonspirowanie działań wywiadu USA. Do budynku poczty głównej miała wejść osoba, która w książce telefonicznej zostawi zakodowaną informację o miejscu i terminie spotkania z dyplomatą amerykańskim. Zadaniem Wydziału „B” SB w Katowicach było ustalenie momentu dokonania wpisu do książki oraz rozpoczęcie obserwacji osoby, która odczyta wiadomość. Przed rozpoczęciem działań, wywiadowcy dokonali rozpoznania terenu i wybrali pomieszczenia mające pełnić rolę punktów sygnalizacyjnych i ukrycia wywiadowców. Następnie funkcjonariusze zainstalowali sprzęt techniczny: radiostacje, kamery i aparaty fotograficzne. Na zewnątrz operacja była zabezpieczana przez jeden samochód służbowy (z dwoma funkcjonariuszami) stojący przed budynkiem poczty oraz dwa samochody ustawione na pobliskich parkingach. Obserwacja rozpoczęła się 20 IX 1978 r. i trwała do 24 IX 1978 r. Poszczególni wywiadowcy, w zależności od przydzielonego miejsca, mieli określone zadania:

- punkt sygnalizacyjny - dwóch wywiadowców instalujący kamerę telewizyjną, magnetowid oraz przygotowanie aparatu foto Canon, jak również środek łączności R-4422 ze słuchawkami i mikrofonem do cichych rozmów. W tym miejscu miało dojść do wykonania fotografii oraz zarejestrowania materiału filmowego. Natomiast w momencie oddalenia się figuranta, podawano jego rysopis wywiadowcom w PUV i PZ;
- punkt zakryty - dwóch wywiadowców z zainstalowanym monitorem telewizyjnym oraz radiotelefonem;
- punkt ukrycia wywiadowców - czterech wywiadowców z aparatem fotograficznym Praktica z teleobiektywem i statywem (...) każdy wywiadowca posiadał radiotelefon nasybny i sprzęt foto-modele.

Zakrojona na tak szeroką skalę operacja nie przyniosła spodziewanych efektów. W książce telefonicznej nierozpoznana przez Wydział „B” osoba umieściła zapis. Jednak później nie pojawił się nikt, kto byłby zainteresowany tymi informacjami.



Budynek poczty w Katowicach

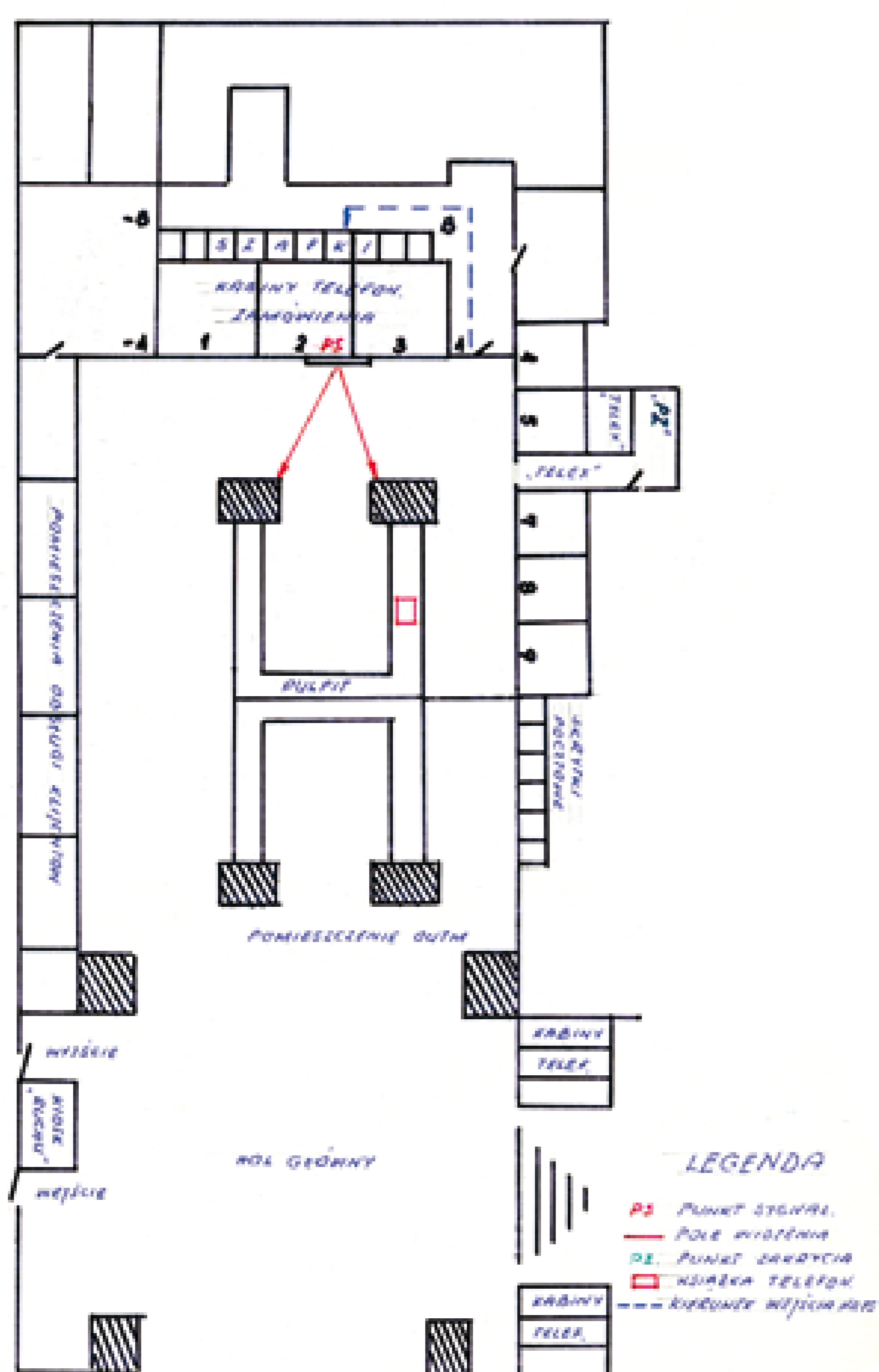


Widok z punktu sygnalizacyjnego na pulpit



Widok na pomieszczenie z zainstalowanym sprzętem

SZKIC SYTUACYJNY POMIESZCZENIA-OUTM K-CE DOTYCZĄCĄ SPRAWY KRYPT. „POCZTA”



Szkic sytuacyjny pomieszczeń poczty w Katowicach



Wejście do ukrytego pomieszczenia z którego funkcjonariusze SB prowadzili obserwację

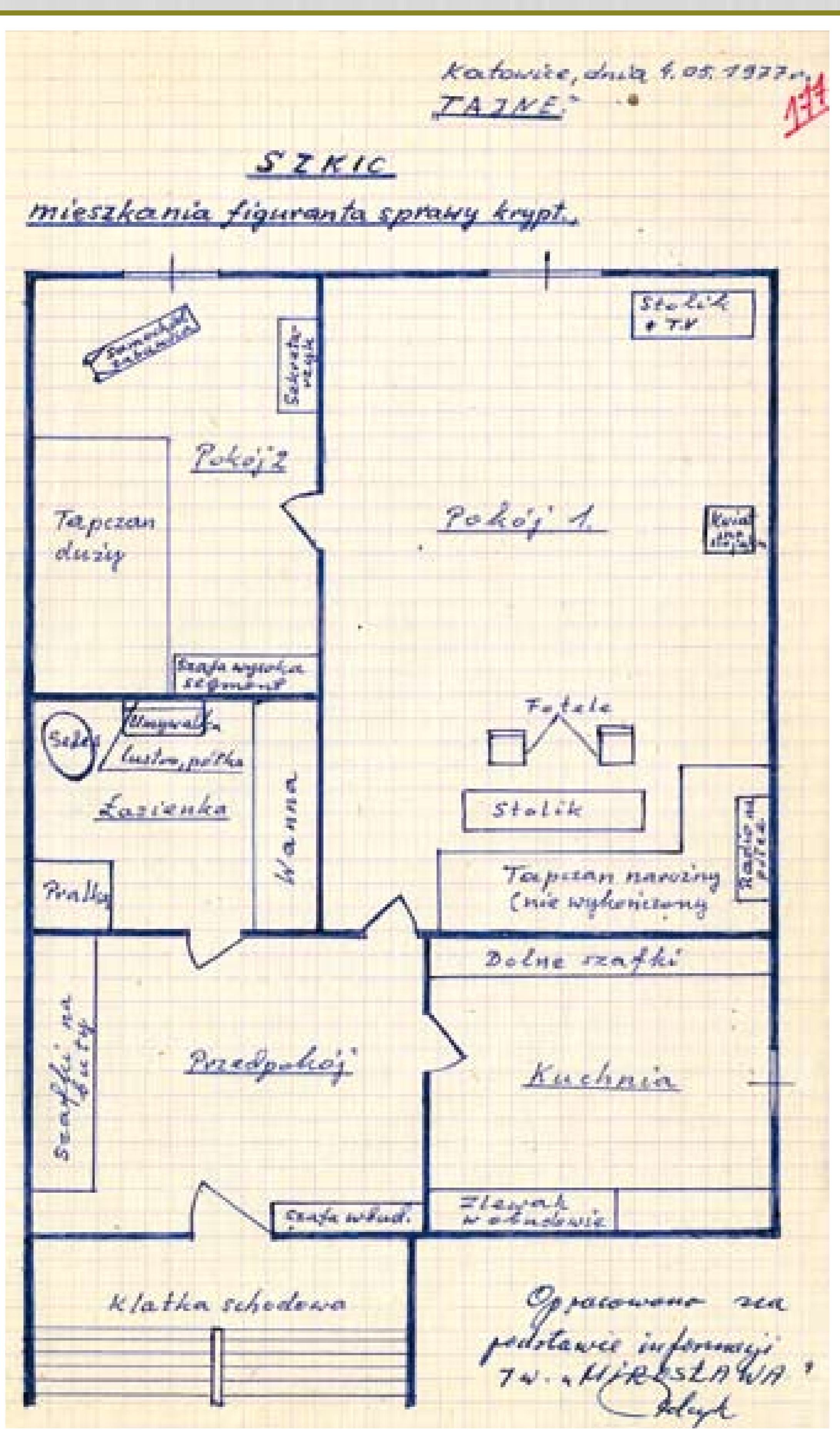


Aby znaleźć się w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa wystarczyło bardzo niewiele. Dowodzi tego przykład pewnego konstruktora – specjalisty, który w październiku 1975 r. otrzymał zgodę na miesięczny wyjazd do RFN. Do Polski powrócił trzy miesiące później, wysyłając wcześniej zaświadczenie lekarskie o chorobie, która wymagała dłuższego leczenia. Wydział „W” (perlustracja korespondencji) przechwycił list świadczący o tym, że „specjalista” jest zdrowy, a ponadto „czerpie zyski z bliżej nieokreślonego źródła”. SB usiłowało wyjaśnić prawdziwy powód przedłużenia pobytu oraz charakter jego kontaktów z obywatelami RFN. Podejrzewano, że w tym czasie „specjalista” został „zwerbowany” przez obcy wywiad. Od tego momentu rozpoczęła się ciągła inwigilacja trwająca do 1983 r. W tym czasie poddano ciągłej kontroli korespondencję „figuranta”, a w jego mieszkaniu przeprowadzano tajne przeszukania (TP).



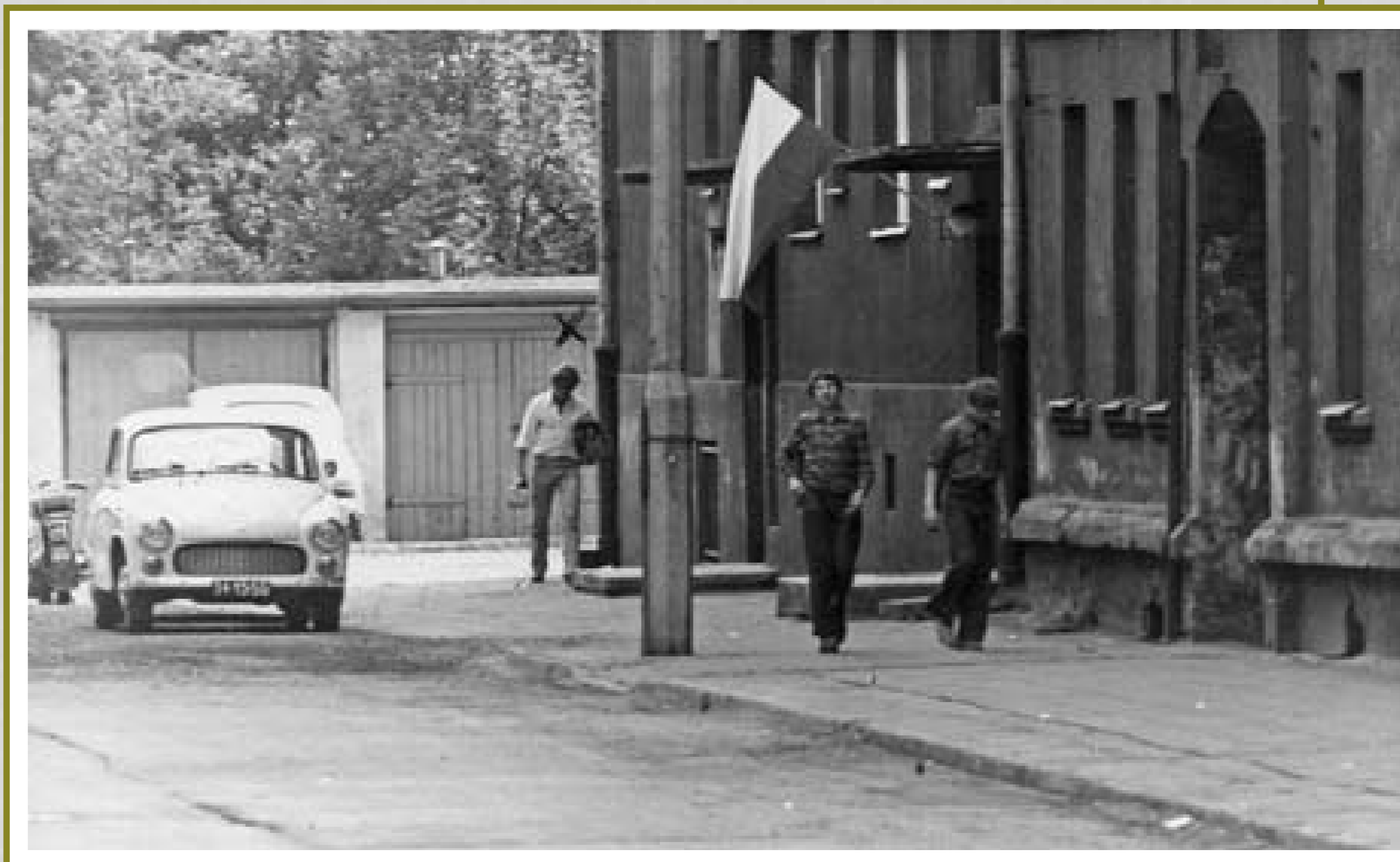
„Figurant”
przy samochodzie

Obserwacja „figuranta”
w ruchu miejskim



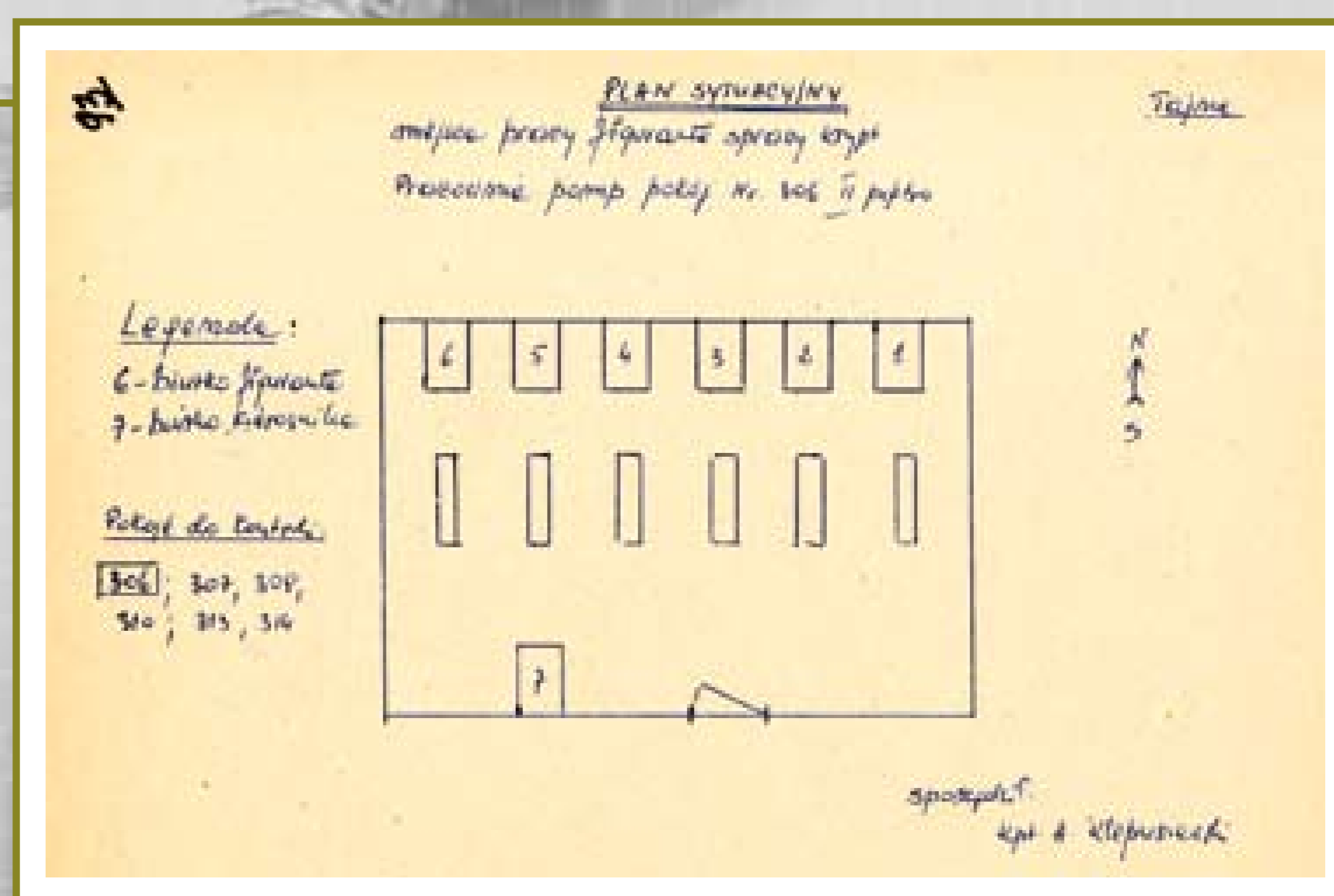
Rozkład
miejsca pracy
„figuranta”

Rozkład
mieszkania
„figuranta”



Figurant pracuje w godzinach od 7,00 - 15,00 w przedsiębiorstwie odległym 900 m od miejsca zamieszkania. Odległość tę pokonuje pieszo. W czasie godzin pracy rzadko wychodzi na zewnątrz przedsiębiorstwa. Mieszka na pierwszym piętrze w budynku pięcioletnim zam. przez 15-letników. Posiada mieszkanie składające się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki.

Fragment
notatki służbowej
dotyczącej rytmu
dnia „figuranta”



sporządził:
kapłan Klepaczek



Znalezione w mieszkaniu przedmioty poddano badaniom chemicznym, które miały ujawnić ich szpiegowski charakter, a lokal „specjalisty” całodobowej obserwacji. W pokoju i kuchni założono podgląd dokumentacji fotograficznej (PDF) oraz podsłuch pokojowy (PP). Wokół „specjalisty” powstała szeroka siatka agentów badających charakter jego kontaktów oraz informujących SB o każdym jego kroku.

Inwigilacja zakończyła się zebraniem ogromnej ilości informacji o życiu i kontaktach człowieka, jednak żaden z tych materiałów nie mógł stać się dowodem szpiegowskiej działalności „specjalisty”. W 1982 r. mężczyzna został internowany. W trakcie śledztwa nadal zadawano mu pytania dotyczące tajemniczego wyjazdu w 1975 r. Sprawa ostatecznie została zamknięta w 1983 r.



Obserwacja „figuranta” w ruchu miejskim

Rentgen ołówka wykonany przez Wydział Chemii Biura „W”. Funkcjonariusze SB podejrzewali, że „figurant” sporządza nim tajnopisy dla obcego wywiadu

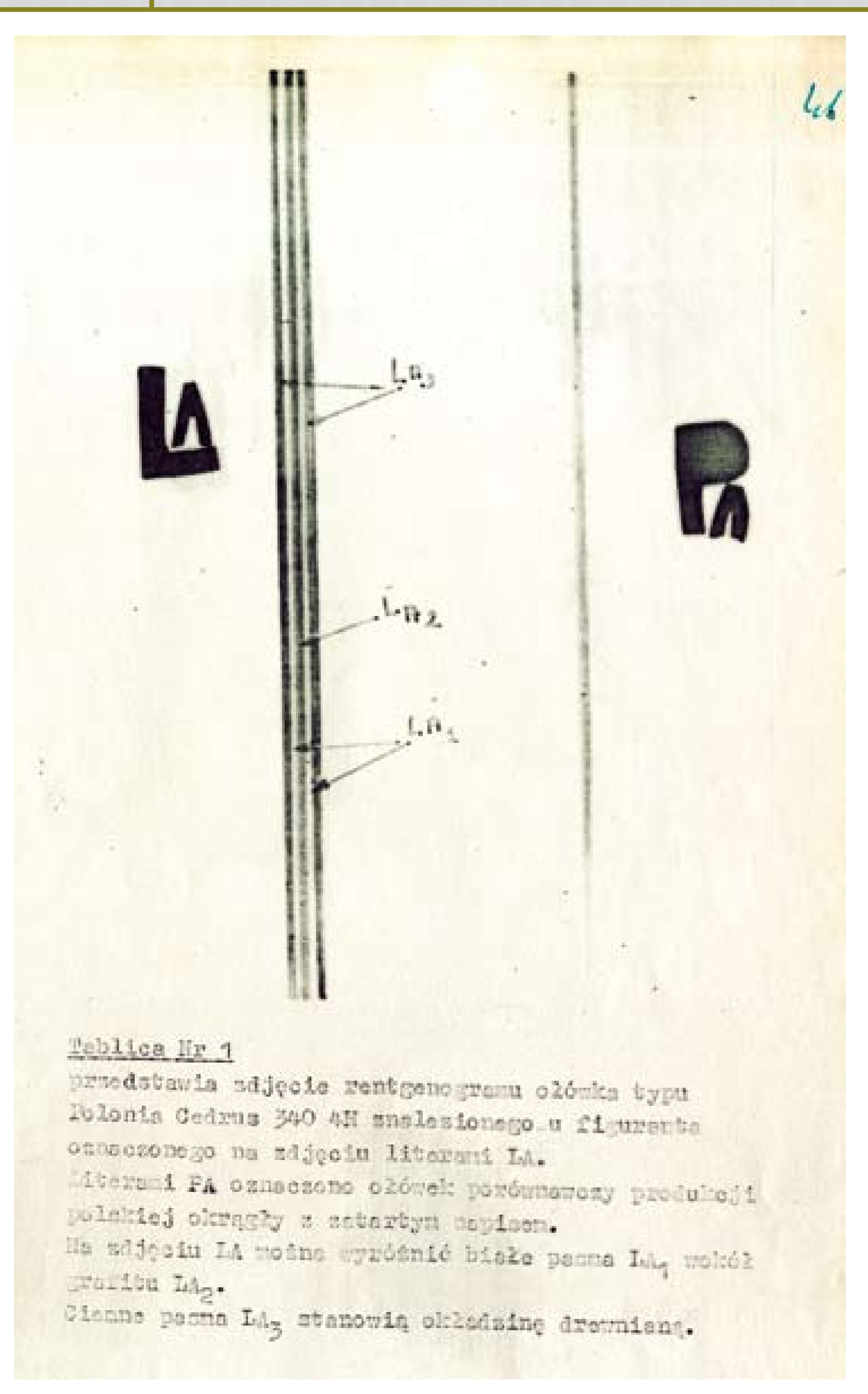
Fragment meldunku operacyjnego dotyczącego znalezienia ołówków i skierowania ich do badań chemicznych

W dniach 8 i 9.XII.77 r. poszerzono instalację "PDF" w dalszy pokój mieszkanie figuranta zakładając tam dodatkowy punkt odbioru oraz założono nowy punkt "PDF", który obejmuje poszerzenie kuchni.

Jednocześnie w czasie instalacji punktów "PDF" dokonano tajnego przeszkolenia w całym mieszkaniu figuranta.

- Znaleziono ołówki o cechach "Polonia Cedrus" HB-340. Ołówki ten znajdował się podczas poprzedniego przeszkolenia przeprowadzonego w dn. 8.11.77 r.
- Ważne oględziny ołówka wykazały, że po stronie cyfr jest on oznakowany dwoma wcięciami o różnej długości. Na literze "H" jest oznakowanie w postaci kropki.
- Po precyzyjnej stronie ołówka są ślady sugerujące oznakowanie. Ponadto na składaniu stwierdzono pęknięcia wzdłuż całej długości ołówka. Ołówki fotografowano pod rentgenem w Wojskowym Szpitalu Garnizonowym w Warszawie. Zdj. cis skierowano do dalszych badań Wydziału Chemii Biura "W".
- Pobrano próbki z lekarstw znajdujących się w mieszkaniu figuranta, które również zostały skierowane do dalszych badań.
- Dokonano oględzin reflektorka, przyklejonego przez figuranta z RPH opisanego w meldunku nr 123/77 z dnia 16.XI.77 r./.. Zbadano karówek z napisem "ornalight" 220-230 V 40 W i stwierdzono, że jest przepalona.
- Papier i przedmioty, które mogą być wykorzystywane do ewentualnego sporządzenia meldunków badano promieniami "UV".
- Pobrano z papeterii próbki do badań czy mogą służyć do sporządzenia tajnopisów.
- W czasie tajnego przeszkolenia nie ujemiono w pomieszczeniach figuranta 2 ołówków o których podawano w meldunku nr 118/77 z dn. 11.XI.77 r.

W przeszkoleniu brał udział pracownicy Wydziału Chemii Biura "W" m.in. insp. Antoni Janowski i insp. Sławomir Kłosa, oraz kierownik Wydz. III Dep. II MSW ppłk Stefan Wojciechowski i Z-ca N-ka Wydz. II-go MNM Katowice mjr Z. Polczyk. Dekonspiracji tych działań nie stwierdzono.



Orzeczenie Wydziału Chemii Biura „W” dotyczące badań ołówków

Warszawa, dnia 28.05.1978 r.
ZAJNE SPRA. WYKONANIA
Spr. Nr _____

ORZECZENIE Nr 59/78

W Wydziale Chemii Biura "W" podano badaniem na wniosek Specjalisty Wydziału III Departamentu II MSW. Lda. OMF-I-002/339/77 z dnia 14.11.1977 r. oraz Lda. OMF-I-002/719/77 z dnia 28.05.1978 r. materiały pobrane w czasie kolejnych przeszkoleń u figuranta oprot krypt. "Specjalista" a mianowicie:

- I. - próbka pisma ołówka Polonia Cedrus 340 HB
- próbka pisma ołówka Faber Perfection 7058
- próbka pisma ołówka Löffler Florett Art N. 1010 W
- próbka grafitu ołówka Löffler Florett.
- II. - tabletki Wit PP
- obruski tabletki Alacet
- brunatny proszek z fiolki bez nazwy
- biały proszek z fiolki MEDICILIN WIND FUMER
- próbka pisma długopisu Spec 77
- kartka papieru w kratkę z kolonietatka
- kartka papieru satynowego szarobiałego z bloku
- próbka pisma ołówka Polonia Cedrus 340 HB
- III. - kartka z kolonietatka "Introdruk"
- próbka ołówka Löffler Florett Art N 1010 W
- próbka ołówka Faber Perfection 7058
- IV. - próbka grafitu leżącego w smalczaste lusce
- próbka grafitu z ołówka automatycznego
- próbka grafitu z pękniętego ołówka
- brązowa ciecz z opakowania po "Mozzetta" Polfa
- arkusz papieru w kratkę z kolonietatka.

W celu ustalenia czy pobrane materiały mogą służyć do sporządzenia tajnopisów.

Wzrost badania w wyniku badań/przeszkoleniach nie stwierdzono przydatności w/w wymienionych materiałów do sporządzenia tajnopisów.

Ekspertyzę wykonali:
insp. mjr inż. J. Nigocki
st.tech. płat. H. Marcusa
st.kontr. aser S. Janowska
st. kontr. płat. J. Przemyski

Serwisy Inspektor Wydziału Chemii
por mjr S. Jakubowski



Kuria i biskup pod okiem władz

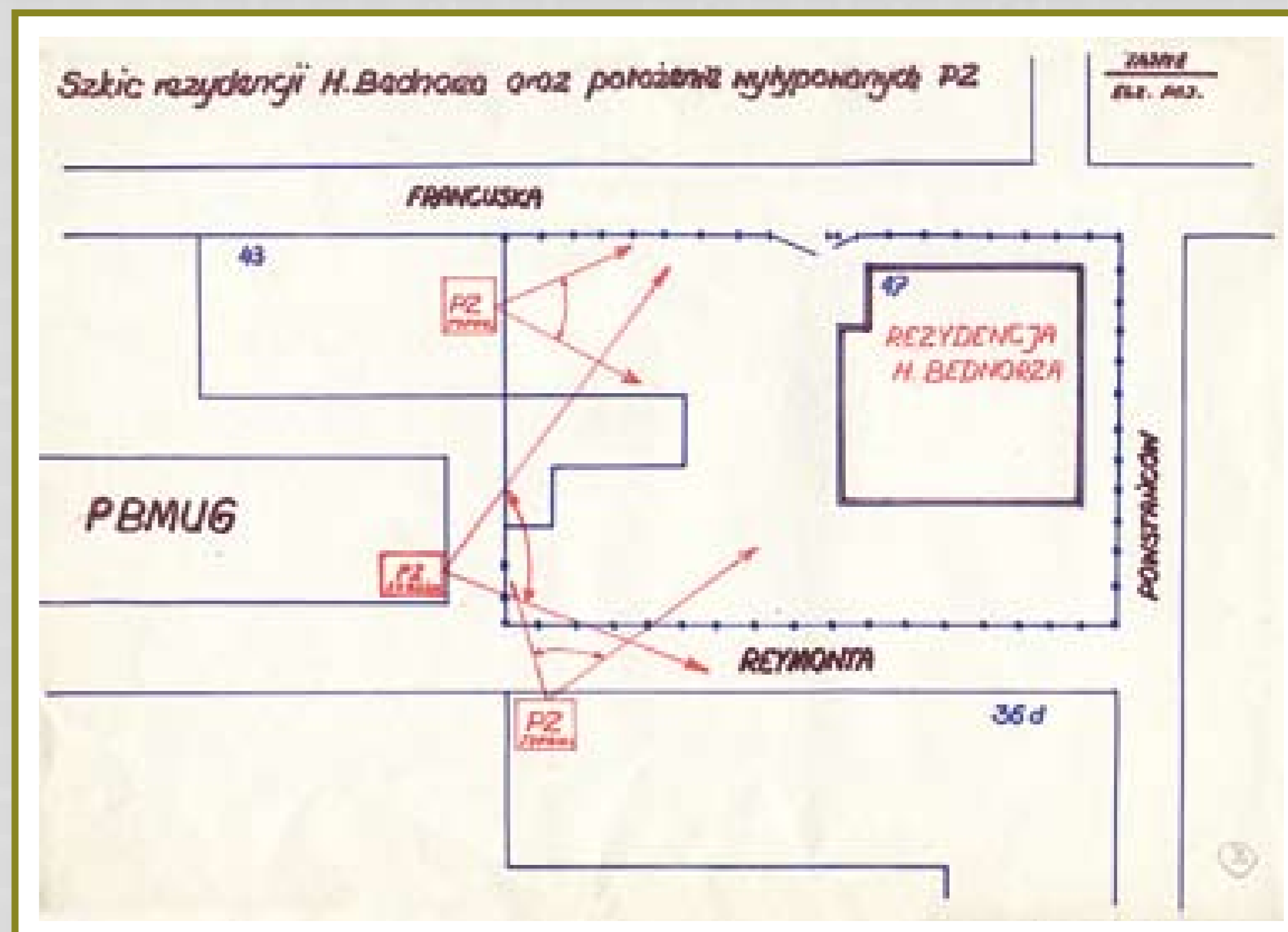
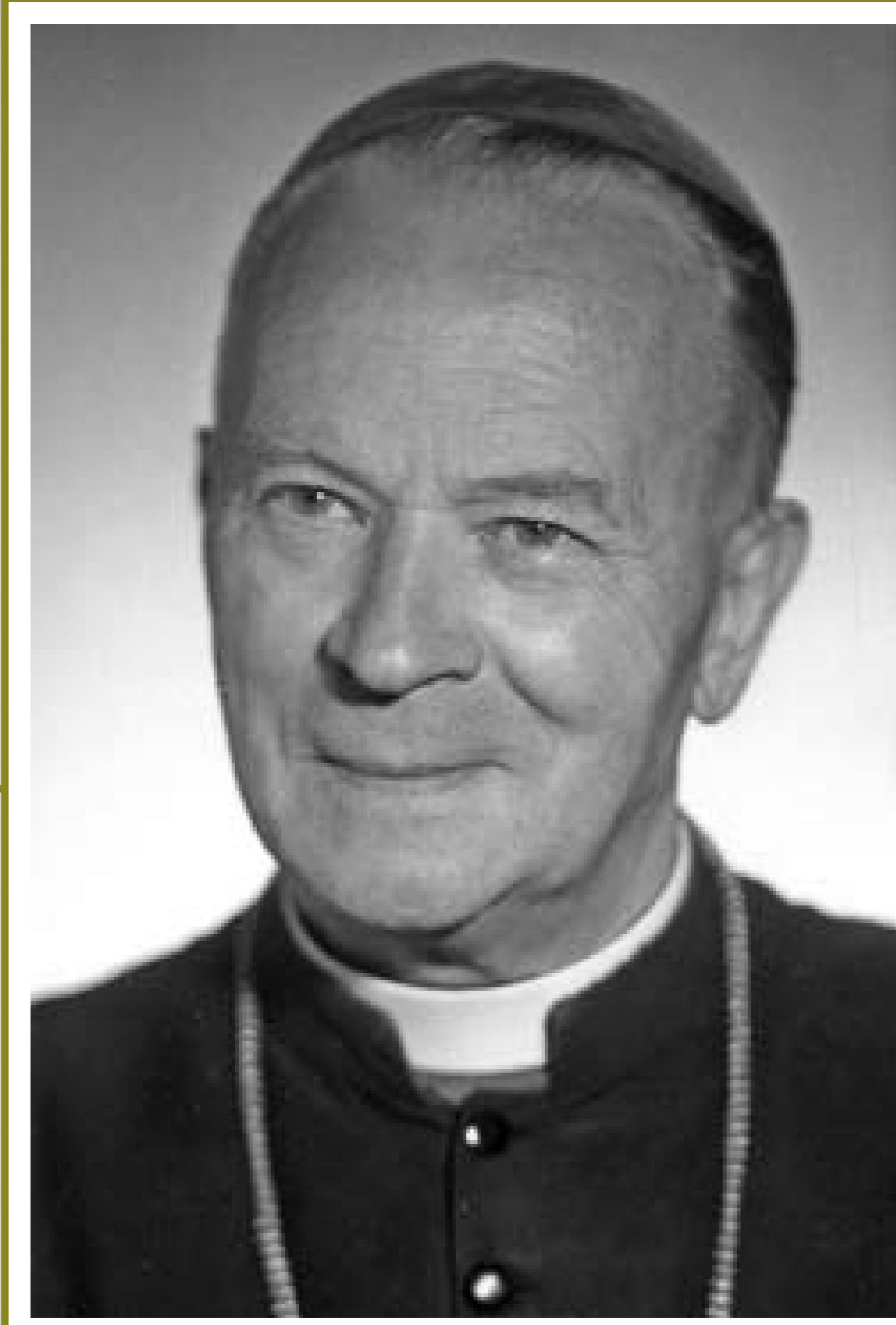
W pierwszych latach powojennych władze ludowe nie dążyły do otwartego konfliktu z Kościołem. Sytuacja uległa zmianie po 1947 r. Stała obserwacja, podsłuchy i gęsta sieć agentów – to tylko niektóre środki, jakimi posługiwał się aparat bezpieczeństwa, które miały na celu zdeintegrować i zniszczyć Kościół.

Nie inaczej było na Górnym Śląsku, gdzie zarówno budynek kurii, jak i siedziba katowickiego biskupa przy ul. Francuskiej poddane były ścisłej kontroli. Funkcjonariusze SB, godzinami przesiadujący w oknach punktów zakrytych (m.in. specjalnie do tego wykorzystywanych mieszkań prywatnych), odnotowywali kto i kiedy pojawiał się w obserwowanych obiektach. Uzupełnieniem tych działań był podsłuch założony m.in. w telefonach Kurii Biskupiej.

Tow. (...) stwierdził, że zorganizowanie SPZ w budynku nr 42a przy ulicy Plebiscytowej może być trudne ze względu na fakt, iż zamieszkują tam ludzie wierzący, o czym świadczyć może dekoracja okien z okazji świąt kościelnych (...). Wydział IV czynił „przymiarki” do zorganizowania PZ w którymś z mieszkań w/w budynku, jednakże z zamiaru tego zrezygnował i w koniecznych sytuacjach korzystali z pomieszczeń Państwowego Przedszkola Opiekunczego.

Fragment notatki służbowej z dnia 6 IV 1984 r. w związku z potrzebą zorganizowania SPZ w pobliżu Kurii Biskupiej w Katowicach.

bp. Herbert Bednorz



Szkic rezydencji bpa Herbert Bednorza

Szkic sytuacyjny kurii w Katowicach z oznaczonymi punktami zakrytymi

Rezydencja biskupa diecezji katowickiej. Zdjęcie współczesne

Notatka służbowa dotycząca założenia punktu zakrytego przed Kurią Biskupią 1984 r.

Katowice, dnia 13.04.1984 r.
" Z I J H H *
agn. pojedynczy

Notatka służbowa

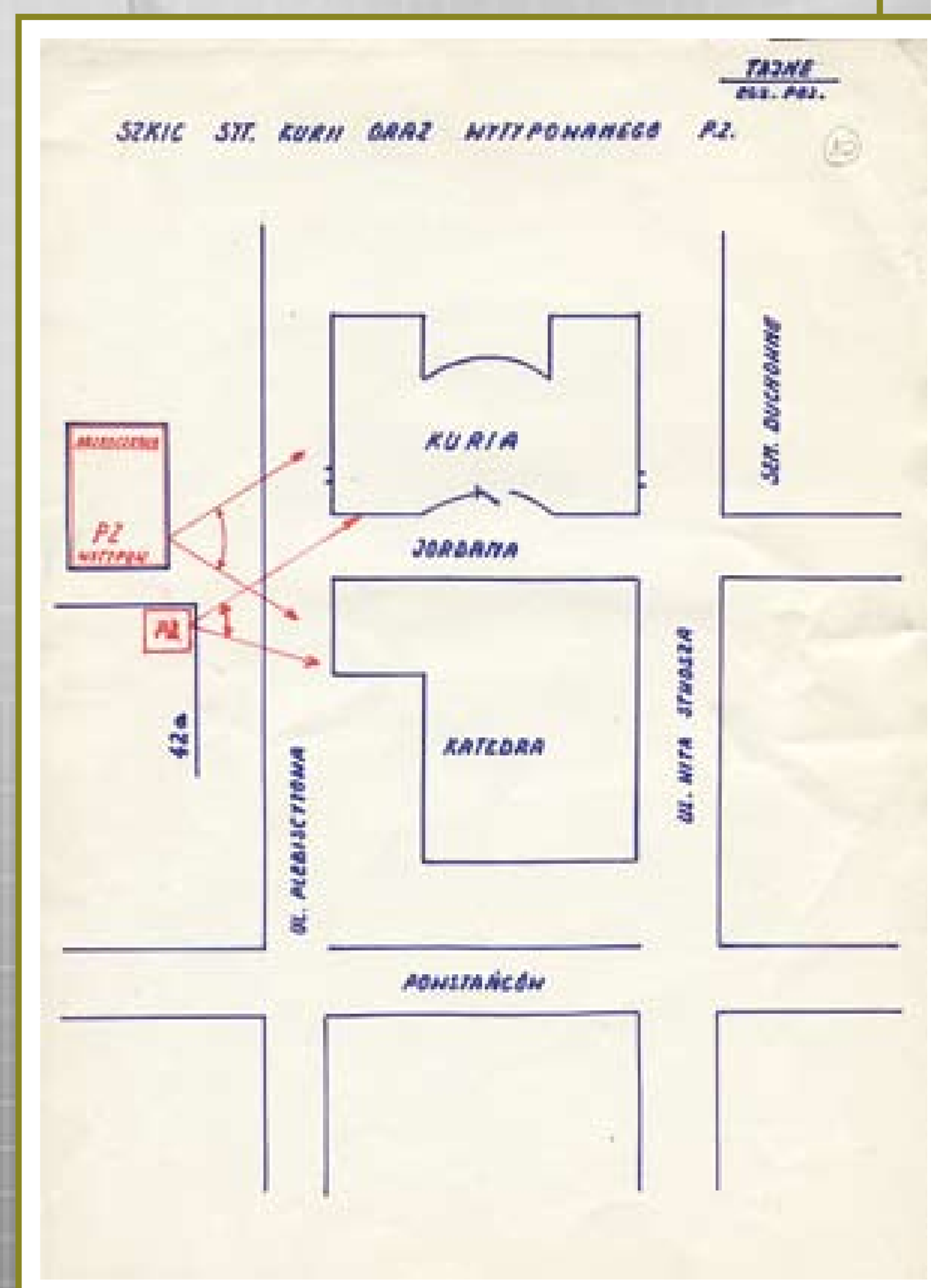
W dniu 15.03.1984 r. dokonano rozpoznania terenu w bezpośredniej bliskości Kurii Biskupiej w Katowicach. Celem było wytypowanie budynku w którym zorganizować można by PZ z widocznością na wejście do Kurii. Budynkiem który najlepiej odpowiada naszym celom jest budynek Państwowego Przedszkola Opiekunczego przy ul. Plebiscytowej. W związku z tym, że dyrektorką tej placówki jest ob. Starosta, która ma osobiste i bezpośrednie kontakty służbowe / wizyta Państwa / bez dodatkowych czynności operacyjnych udało się do niej celowo zorientować o przydatności wytypowanych pomieszczeń do naszych potrzeb.

Po obejrzeniu placówki stwierdziliśmy, że pomieszczenia które najbardziej odpowiadały naszym celom jest pralnia. Posiada ona kilka pokoi oraz odrębne wejście od tyłu budynku. Co prawda z okien pralni nie widać bezpośrednio wejścia głównego do Kurii, ale jest widoczność na podjezd pod główne wejście i sąjście boazer. Jeżeli chodzi o konspirację naszych działań od strony personelu Przedszkola uzyskaliśmy od dyrektorki następującą informację. Personel widzi jakie ilości dzieci spływają do Kurii i jak są rozmieszczone i jest tym oburzoną. Przedszkole nie jest bez przerwy obserwowane z okien Kurii, personel placówki dodatkowo obserwuje. Jak ustaliliśmy stwierdziliśmy tutaj fakt, że w budynku tym mieszkają powstałe lokatorki, których często odwiedzają najbliżsi. Wejście do tych mieszkań jest odrębne.

Mogą podawać fakty, że teren Państwowego Przedszkola Opiekunczego jest pod ścisłą obserwacją mieszkańców i pracowników Kurii, a także to, że osoby zamieszkałe w tym budynku utrzymują kontakty z zakonnicami z siedzibą przy ul. Sienkiewicza w Katowicach. Uważam, że ze strony dyrektorki placówki i personelu konspiracja przy pomocy silnej legendy byłaby utrzymana.

Dokonano 1 sęd.
Opracował: NH
dr. med. nr 1111 / 84.00.

Inspr. Sekcji VI Wydz. "H"
chor. T. Nowak





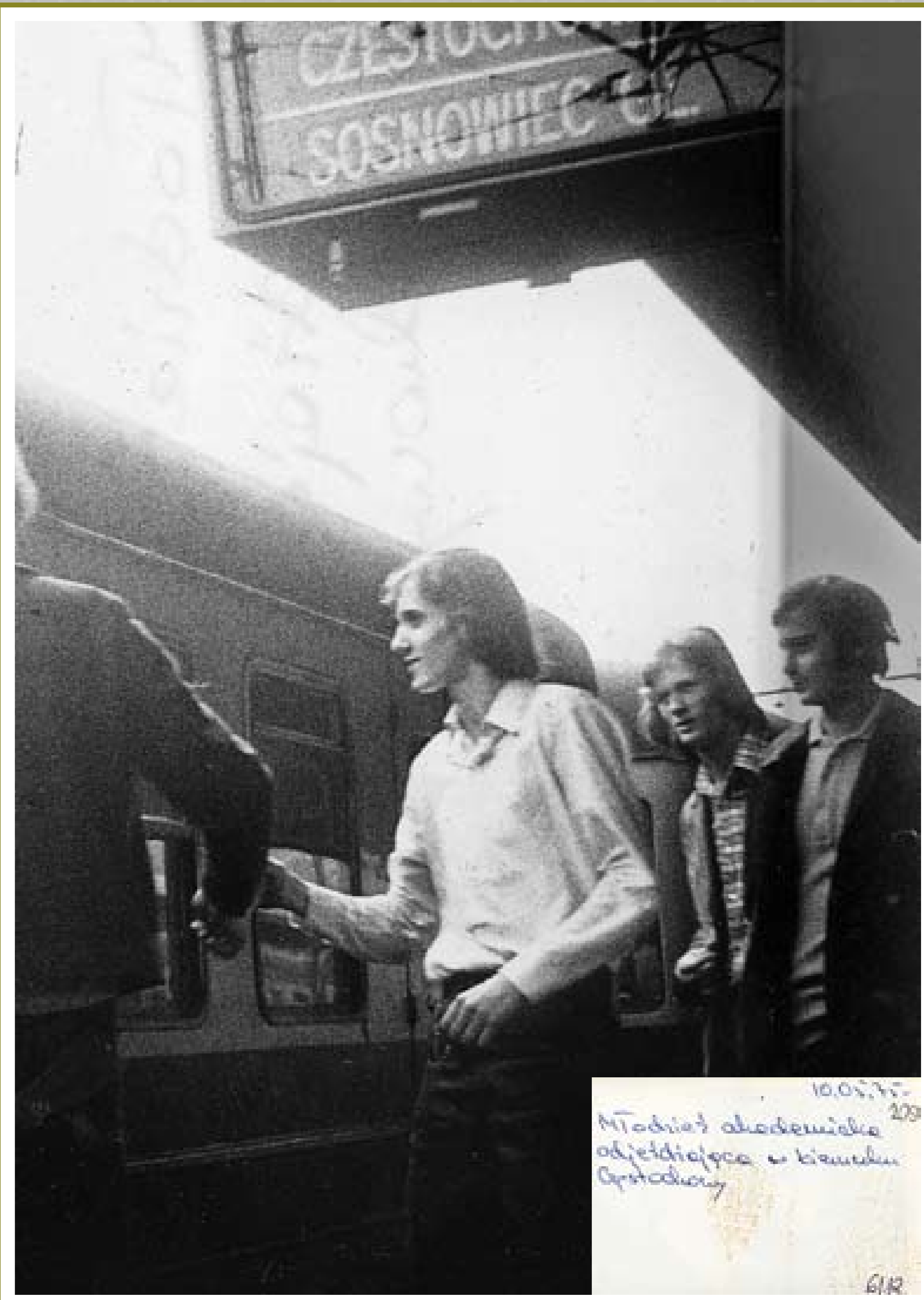
Pielgrzymi w drodze na Jasną Górę

Jasna Góra, zwana Duchową Stolicą Polski, od dziesiątków lat była centrum życia religijnego narodu. Do Czarnej Madonny pielgrzymowały całe pokolenia ludzi spragnionych nadziei, pokoju i wolności. Coroczne majowe i sierpniowe święta maryjne, tradycyjne pielgrzymki, Obchody Millenium Chrztu Polski w 1966 r. i inne uroczystości religijne stawały się wielkimi manifestacjami wiary rzeszy Polaków.

Dlatego też Jasna Góra była solą w oku władz komunistycznych. Spotkania pątników w tym miejscu poddawano ścisłej obserwacji, a przemówienia i kazania dostojników kościelnych były nagrywane przez funkcjonariuszy SB. Wśród pielgrzymów nie brakowało także tajnych współpracowników, którzy skrupulatnie informowali o przebiegu uroczystości na Jasnej Górze.



Jasna Góra. 1966 r.



Pielgrzymi w drodze na Jasną Górę, 1975 r.

(...) do dyspozycji grup obserwacyjnych przydzielona została cztery samochody służbowe, jako punkt zakryty zostanie wykorzystany samochód służbowy marki „Nysa”, do wykonania zadań na parkingach 2 samochody, sprzęt fotograficzny - do dyspozycji grup obserwacyjnych, które będą prowadzić obserwację klasyczną przydzielona została 4 różne modele fotograficzne, do dyspozycji wywiadowców obsługujących punkty zakryte 3 aparaty bez kamuflażu, w tym aparaty z teleobiektywami, do dyspozycji grupy obserwacyjnej, występującej jako reporterzy C. A. F. - 3 aparaty okryte, do dyspozycji wywiadowców prowadzących obserwację na parkingach 2 różne modele fotograficzne oraz jeden minifon, rezerwa dwa aparaty zakamuflowane i jeden aparat odkryty, dla szybkiej obróbki fotograficznej zorganizuje się doraźny punkt fot. w „Bazie” Wydz. „B”. łącznie przewiduje się 8 aparatów zakamuflowanych i 7 aparatów odkrytych i jedną kamerę filmową, sprzęt optyczny - do obsługi punktów zakrytych, (...) trzy lornetki, środki maskowania - dla zmiany wyglądu zewnętrznego wywiadowców biorących udział w obserwacji klasycznej, wykorzystana będzie garderoba operacyjna i specjalna oraz podręczne rekwizyty (...)

Fotografia operacyjna wykonana przed wejściem do bazyliki i kaplicy na Jasnej Górze



Fragment planu organizacji pracy funkcjonariuszy Wydziału „T” SB, 1969 r.

32

Katowice, dnia 7. VIII 1969 roku

Tajne Spec.Zn.
Egz. Nr 1

P L A N

organizacji pracy Wydziału „T” dla zabezpieczenia techniczno-operacyjnego uroczystości kościelnych na Jasnej Górze w dniach 14 - 17.08., 25,26.08. i 30,31.08.1969 rok.

Zadaniem Wydziału „T” będzie :

- a/ Utrwalenie i opracowanie publicznych przemówień przedstawicieli hierarchii kościelnej.
- b/ Zabezpieczenie przez „PP” niektórych obcokrajowców zamieszkałych w hotelu „Centralnym”.
- c/ Zabezpieczenie przez „PT” zwiększonej ilości zamówień.

Celem wykonania w/w zadań zostały zorganizowane następujące zespoły oficerów techniki operacyjnej.

I. GRUPA UTRWALANIA.

- a/ Zespół w składzie 2-ech oficerów techniki operacyjnej przewidzianych do utrwalenia kazań przy pomocy urządzeń radiowych. Miejscem pracy są pomieszczenia KEMO.
- b/ Zespół w składzie 4-ech oficerów t.o. przewidzianych do utrwalenia przemówień w różnych punktach obiektu przy pomocy minifonów. Odpowiedzialnym za pracę tej grupy będzie kpt. T. RADOMSKI.



Boże Ciało w obiektywie SB

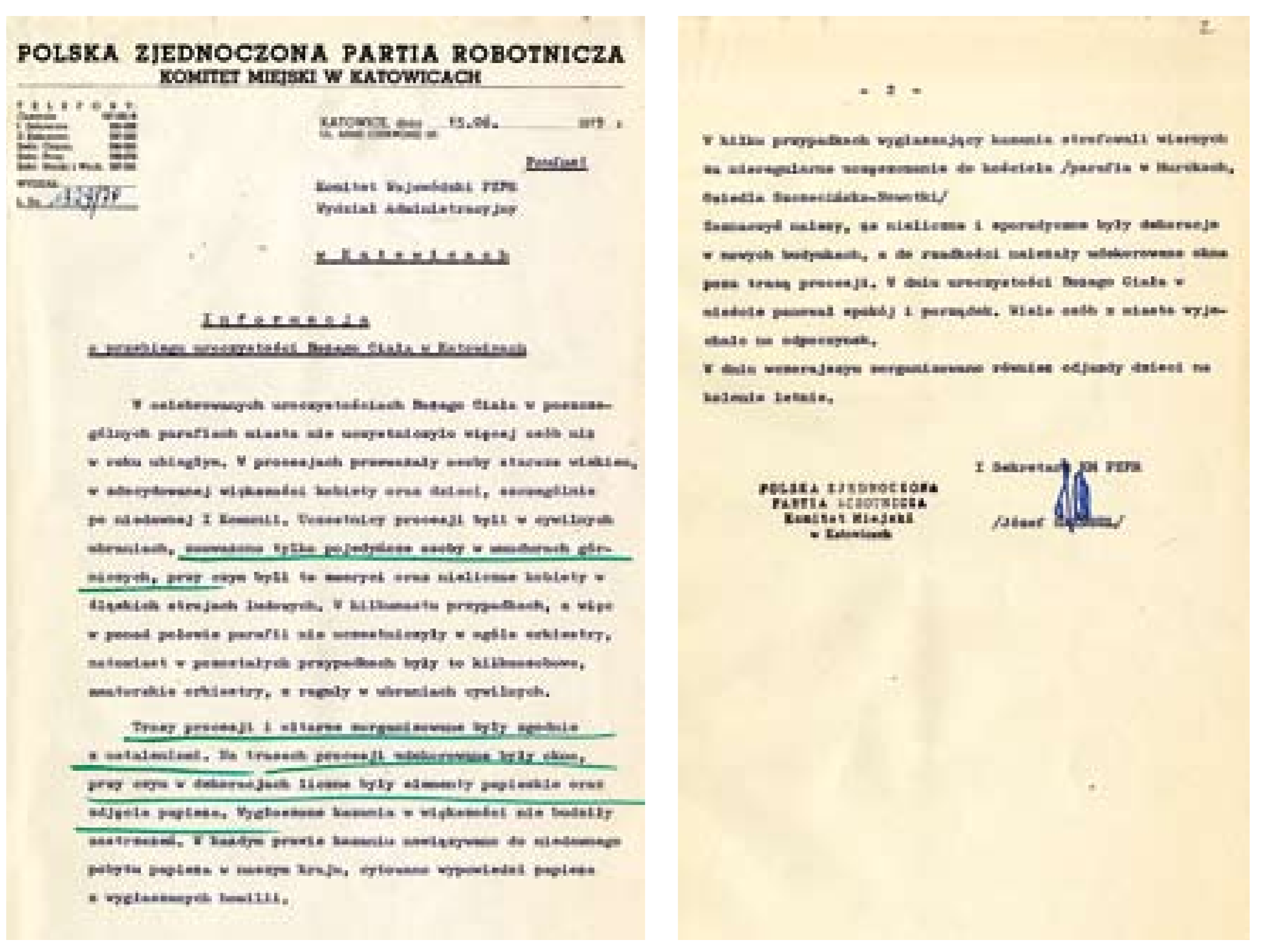
Procesje Bożego Ciała były możliwością publicznego wyrażania swojej wiary. Stąd też władze co roku czyniły przygotowania, by jak najskuteczniej utrudnić organizację procesji. Każdy proboszcz miał obowiązek ustalić z władzami dokładną trasę przemarszu. W tym samym czasie organizowano także konkurencyjne imprezy, np. studenckie manifestacje w pobliżu odbywającej się procesji kościelnej, których celem było zagłuszenie uroczystości religijnej. W innym przypadku w dniu Bożego Ciała organizowano wyjazdy dzieci na letnie kolonie.

„Oczy” SB nie pomijały uczestników procesji, często nieświadomych tego, że są obserwowani. Odpowiednio zakamuflowani funkcjonariusze fotografowali mężczyzn w górniczych mundurach niosących baldachimy czy osoby niosące sztandary. Uwadze funkcjonariuszy SB nie umknęły również ołtarze przygotowane na procesję, czy okna przystrojone religijnymi emblematami.

Procesja ze sztandarem i wizerunkiem MB Częstochowskiej



Procesja – widok na baldachim



Informacja o przebiegu uroczystości Bożego Ciała w Katowicach z 1979 r.

W mieście odbyło się 12 procesji co w porównaniu do ubiegłego roku nie uległo zmianie. Nie stwierdzono żadnych odstępstw od wcześniej ustalonych tras przemarszu procesji. Jeśli chodzi o frekwencję na procesjach to generalnie jest ona w tym roku mniejsza od ubiegłorocznej bo wyniosła w granicach 31 tys. osób /1978 r. wydano 12 decyzji na odbycie procesji w których uczestniczyło ogółem 38 tys. /.

Udekorowane okna podczas święta Bożego Ciała
Fotografie operacyjne wykonane przez funkcjonariuszy SB





Piony techniczne rejestrowały również próby zrzucenia totalitarnego jarzma. Wykonane przez wywiadowców zdjęcia i nagrane filmy służyły władzy ludowej do identyfikacji uczestników zrywów niepodległościowych.

28 VI 1956 r. pracownicy zakładów H. Cegielskiego (Zakłady im. J. Stalina) w Poznaniu wyszli na ulicę, aby żądać obniżki cen, chleba i wolnych wyborów. Demonstranci zajęli siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Protest bardzo szybko objął całe miasto, zniszczono urządzenia zagłuszające zagraniczne audycje radiowe. Około godziny 11.00 padły pierwsze strzały z budynku Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego oblężonego przez demonstrantów. W godzinach popołudniowych do miast wkroczyły dywizje pancerne Wojska Polskiego. Zryw niepodległościowy w Poznaniu został spacyfikowany. Według dotychczasowych ustaleń podczas protestu zginęło 57 osób.

Podczas demonstracji w tłumie trwała nieprzerwana praca operacyjna funkcjonariuszy oraz agentów. Aparaty fotograficzne nie zawiodły UB w 1956 r. Na podstawie wykonanych przez nich tysięcy zdjęć identyfikowano uczestników demonstracji. W efekcie aresztowano 575 osób, a władze przygotowały 51 procesów przeciwko 135 osobom.



Jak wywiadowca dokonuje zdjęcia?

Aparat fotograficzny jest zamaskowany w teczce, walizce, paczce, torebce damskiej, książce, itp., którą wywiadowca odpowiednio operuje w momencie dokonania zdjęcia kierując obiektyw na obiekt, uruchomienie wyzwalacza następuje za pomocą odpowiednio wmontowanego przycisku. Jednak wywiadowca dokonując zdjęcia robi to z bliskiej odległości idąc nieraz wprost na obiekt lub przechodząc obok, co pozwala obiektywi na zapamiętanie wyglądu. Wywiadowca w takiej sytuacji nie powinien dalej kontynuować obserwacji. [Skrypt szkoleniowy 1955 r.]



Krzyżyk nad postacią
oznacza osobę
rozpoznaną przez UB

Fotografie osób
zatrzymanych
w związku
z wydarzeniami

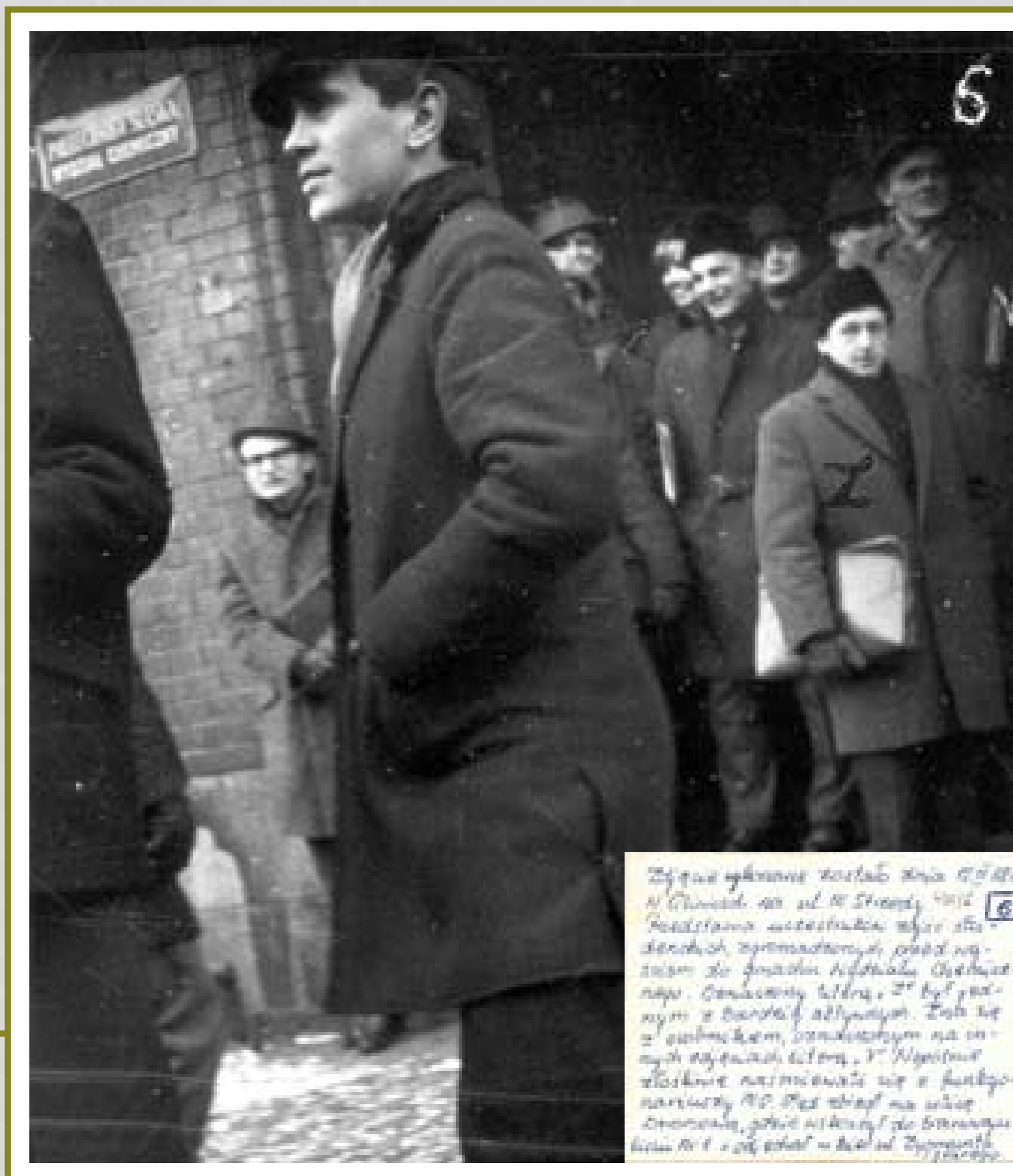




Bezpośrednią przyczyną protestów społecznych w marcu 1968 r. była decyzja władz o zdjęciu ze sceny Teatru Narodowego w Warszawie inscenizacji „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka wywołała falę protestów. Spektakl podczas którego widzowie owacyjnie reagowali na niektóre fragmenty, był dla Wydziału Kultury KC PZPR czytelnym przejawem antyradzieckich nastrojów. Przedstawienie zdjęto ze sceny pod koniec stycznia 1968 r. Z końcem lutego z Uniwersytetu Warszawskiego relegowano dwóch studentów – Adama Michnika i Henryka Szlajfera. 8 III na terenie uczelni odbył się wiec w obronie wyrzuconych. Po jego zakończeniu ludzie w cywilnych ubraniach uzbrojeni w pałki milicyjne zaczęli rozpędzać studentów. Niedługo po tym wydarzeniu władze zaczęły kierować na teren uczelni jednostki milicji i Ochotniczej Rezerwy MO (ORMO). W krótkim czasie protest studencki objął swoim zasięgiem większość miast uniwersyteckich. W Gliwicach na placu Krakowskim 11 III zebrało się około 250–300 osób. Studenci przemaszerowali przez ulice miasta wznosząc m.in. okrzyki: „Żądamy wolności słowa!”, „Wolności!”, „Demokracji!”, „Precz z pałkami!”. Manifestacje i pochody ulicami Gliwic trwały do godzin wieczornych. Milicja w tym czasie nie interweniowała. Dopiero w kolejnym dniu (12 III) doszło do starć demonstrantów z oddziałami Zmotoryzowanych Odwodów MO (ZOMO) i ORMO. W czasie pacyfikacji użyto tresowanych psów oraz pałek milicyjnych. W marcu 1968 r. na terenie województwa katowickiego demonstracje uliczne odbyły się także w Katowicach, Częstochowie i Bielsku-Białej. Ogółem w tym czasie funkcjonariusze Wydziału „B” SB KWMO w Katowicach wykonali na terenie Śląska (Katowice, Gliwice, Częstochowa) łącznie 367 zdjęć, które posłużyły do ustalenia 57 uczestników manifestacji. Podczas protestów pracownicy Wydziału „T” zainstalowali 73 urządzenia podsłuchowe, z czego większość na śląskich uczelniach. Natomiast Wydział „W” w omawianym okresie przechwycił 525 listów uznając, że zawarte w nich treści szkodzą systemowi. W samych tylko Gliwicach aresztowano 22 osoby.



Patrol MO legitymuje przechodniów w marcu 1968 r. w Gliwicach



Fotografia przed Wydziałem Chemicznym Politechniki Śląskiej, marzec 1968 r.



Marsz demonstrantów ulicami Gliwic, marzec 1968 r.

Warszawa, dnia 4.IV.1968 r.

"C.A.Z.F.B."
Spr. Nr. 111...

NOTATKA

Do realizacji zadań postawionych przed Wydziałem "B" w okresie najbliższych miesięcy należy wykonać następujące zadania:

1/ W ramach wyegzekwowania zadania należy wykonać, nie później niż do dnia 15.IV.1968 r., w sprawie dokumentacji faktów i zdarzeń, w szczególności w zakresie tych zdarzeń oraz bieżącej informacji.

2/ W okresie realizacji tych zadań Wydziałowi należy odzwierciedlić w sprawozdaniach bieżących o stanie i kierunkach:

1/ Wiodące tematy i treści raportów, w których w szczególności należy wskazać na istnienie i kierunek zmian w zakresie dokumentacji faktów i zdarzeń, w szczególności w zakresie tych zdarzeń oraz bieżącej informacji.

2/ Zależnie od stanu faktycznego, w szczególności w zakresie istnienia i kierunków zmian w zakresie dokumentacji faktów i zdarzeń, w szczególności w zakresie tych zdarzeń oraz bieżącej informacji.

3/ Wiodące tematy i treści raportów, w których w szczególności należy wskazać na istnienie i kierunek zmian w zakresie dokumentacji faktów i zdarzeń, w szczególności w zakresie tych zdarzeń oraz bieżącej informacji.

4/ Wskazywać na istnienie i kierunek zmian w zakresie dokumentacji faktów i zdarzeń, w szczególności w zakresie tych zdarzeń oraz bieżącej informacji.

- 2 -

1/ Wiodące tematy i treści raportów, w których w szczególności należy wskazać na istnienie i kierunek zmian w zakresie dokumentacji faktów i zdarzeń, w szczególności w zakresie tych zdarzeń oraz bieżącej informacji.

2/ Wskazywać na istnienie i kierunek zmian w zakresie dokumentacji faktów i zdarzeń, w szczególności w zakresie tych zdarzeń oraz bieżącej informacji.

Fragment dokumentu dotyczący wyposażenia Wydziału „B” w czasie zajęć w Gliwicach w marcu 1968 r.

Warszawa, dnia 10.IV.1968 r.

Tajna spr., temat...

Do rządu, Gliwice

W sprawie...

ROZWIĄZANIE

Godz. 10.10.1968. Do obiektu B i W

1.- Proszę pana tak na planety jest B i W, czy ja bym mógł przynieść do telefonu. Czekaj na mnie w bramie.

2.- Bliżej?

3.- Ja jestem tam będą rozmawiać.

4.- Ktoś tam?

5.- Na nie było teraz a taką sytuacją przez telefon, potem ci przekaże.

6.- Dobrze.

7.- Byłbyś tam długo a nie było biletu.

8.- Ktoś tam?

9.- Także nie ma tam bo ja tam nie mogę wejść.

10.- Dobrze.

11.- Słuchaj gdzie ja nie wiem czy tam jest na B i W, czy tam jest w tej chwili, czy nie.

12.- No.

13.- Gdzieś tam było, wiem i ja bym nie mógł wjechać to słuchaj jest godzinę po ostatniej to bilet ja w sklepie nie mam to bilet do białej do domu.

14.- Dobrze.

15.- Ale teraz tam na B i W.

16.- Dobrze, go.

17.- No, go.

18.- Dobrze.

19.- Dobrze, go.

20.- Dobrze, go.

Stenogram z podsłuchu telefonicznego



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

W obiektywie bezpieki

Grudzień 1970 r.

Wybuch protestów robotniczych na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. bezpośrednio związany był z drastyczną podwyżką cen artykułów spożywczych. Jako pierwsza strajk ogłosiła Stocznia Gdańska im. Lenina. Reakcja SB była natychmiastowa. Do poszczególnych zakładów zostali wydelegowani pracownicy operacyjni, których zadaniem było fotografowanie i filmowanie wydarzeń w celu ustalenia inspiratorów protestu oraz najaktywniejszych demonstrantów. Robotnicy ze Stoczni Gdańskiej przeszli pod budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR, gdzie doszło do pierwszych starć z Milicją Obywatelską. Tego samego dnia podjęto decyzję o użyciu Wojsk Obrony Wewnętrznej. Drugiego dnia, obok cofnięcia podwyżki cen oraz regulacji norm pracy, robotnicy wysunęli postulat uwolnienia aresztowanych demonstrantów. 15 XII protesty na ulicach się nasiliły. Demonstranci zaatakowali i podpaliли siedzibę KW PZPR. Do miasta wkroczyło wojsko wyposażone w broń maszynową, wozy bojowe oraz czołgi. Siły milicyjne użyły broni zabijając 6 osób i raniąc setki innych. Fala protestów rozlała się po całej Polsce obejmując m.in. Elbląg, Gdynię, Słupsk, Szczecin, Wałbrzych i Warszawę.

Działania operacyjne SB w ramach akcji „Jesień-70” przyniosły efekty w postaci zarejestrowania 3300 uczestników strajków i manifestacji, z czego około 1000 osób udało się zidentyfikować na podstawie materiałów pozyskanych z obserwacji. Część z tych osób znalazła się następnie w stałym zainteresowaniu SB.



Robotnicy wychodzą ze stoczni przez bramę nr 2. Protesty przenoszą się do centrum miasta



Robotnicy w centrum miasta przy I LO.

Demonstranci pod pomnikiem Jana III Sobieskiego w Gdańsku. W tle oddziały ZOMO.



Robotnicy przed dyrekcją stoczni żądają ukarania winnych rozlewu krwi. 18 I 1971 r.





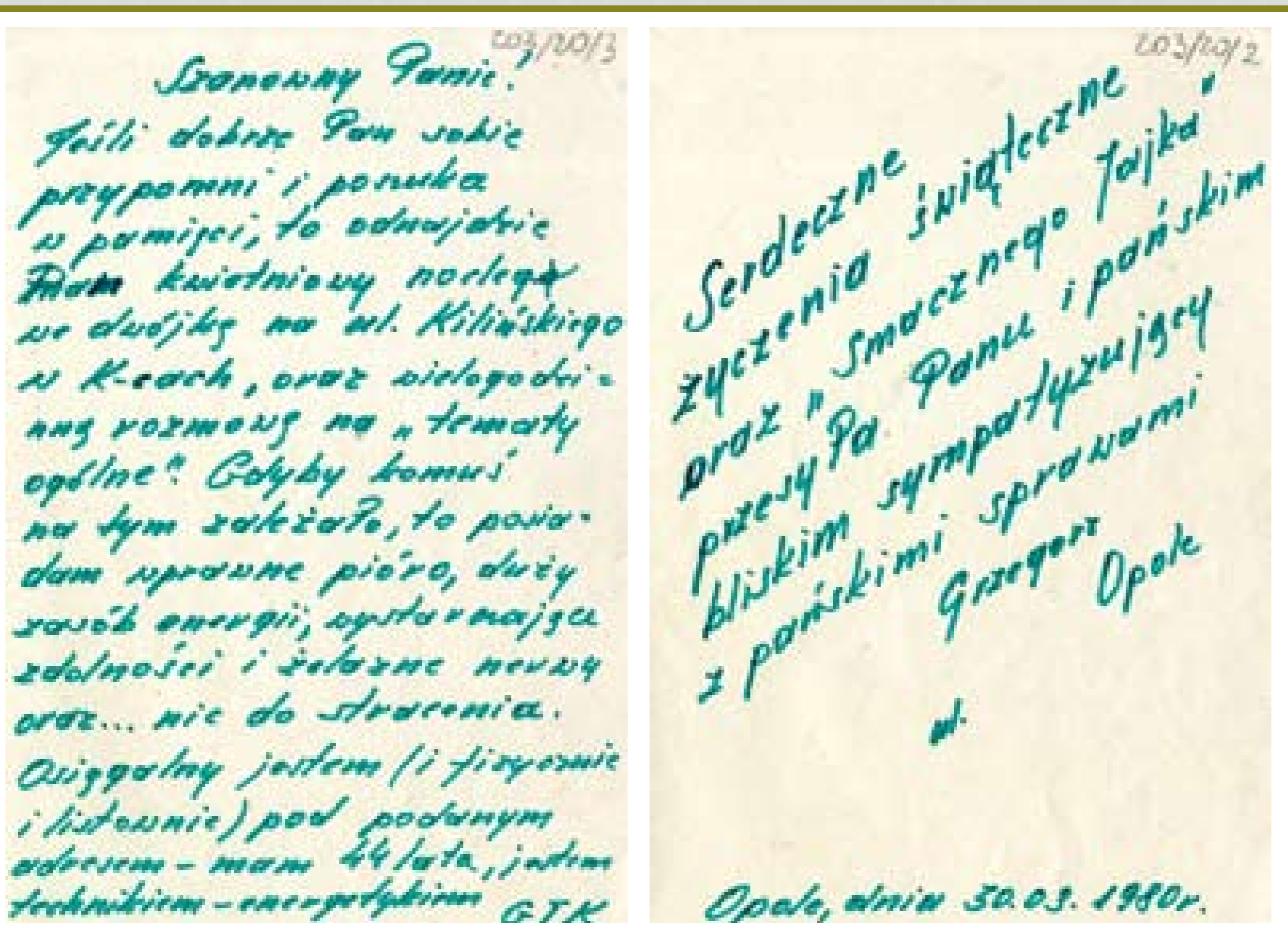
Pierwsze Wolne Związki Zawodowe 1978 r.

21 II 1978 r. Kazimierz Świtoń wraz z Romanem Kściuczkiem, Ignacym Pinesem, Tadeuszem Kickim i Władysławem Suleckim założył w Katowicach pierwszy w Polsce Komitet Wolnych Związków Zawodowych (WZZ). Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła ścisłą inwigilację tego grona. Najintensywniejsze szykany skierowano przeciwko Kazimierzowi Świtoniowi. Nękanie, kolportowanie ulotek obrażających jego osobę, podsłuchy zakładane w telefonie i w mieszkaniu – taki wachlarz represji SB skierowała przeciwko opozycjonście i jego rodzinie. Bacznej obserwacji poddano także wszystkich przychodzących do mieszkania Świtoniów w Katowicach.



Kazimierz Świtoń z Romanem Kściuczkiem
uchwyceni w obiektywie SB

K. Świtoń i Jan Świtoń
w Częstochowie

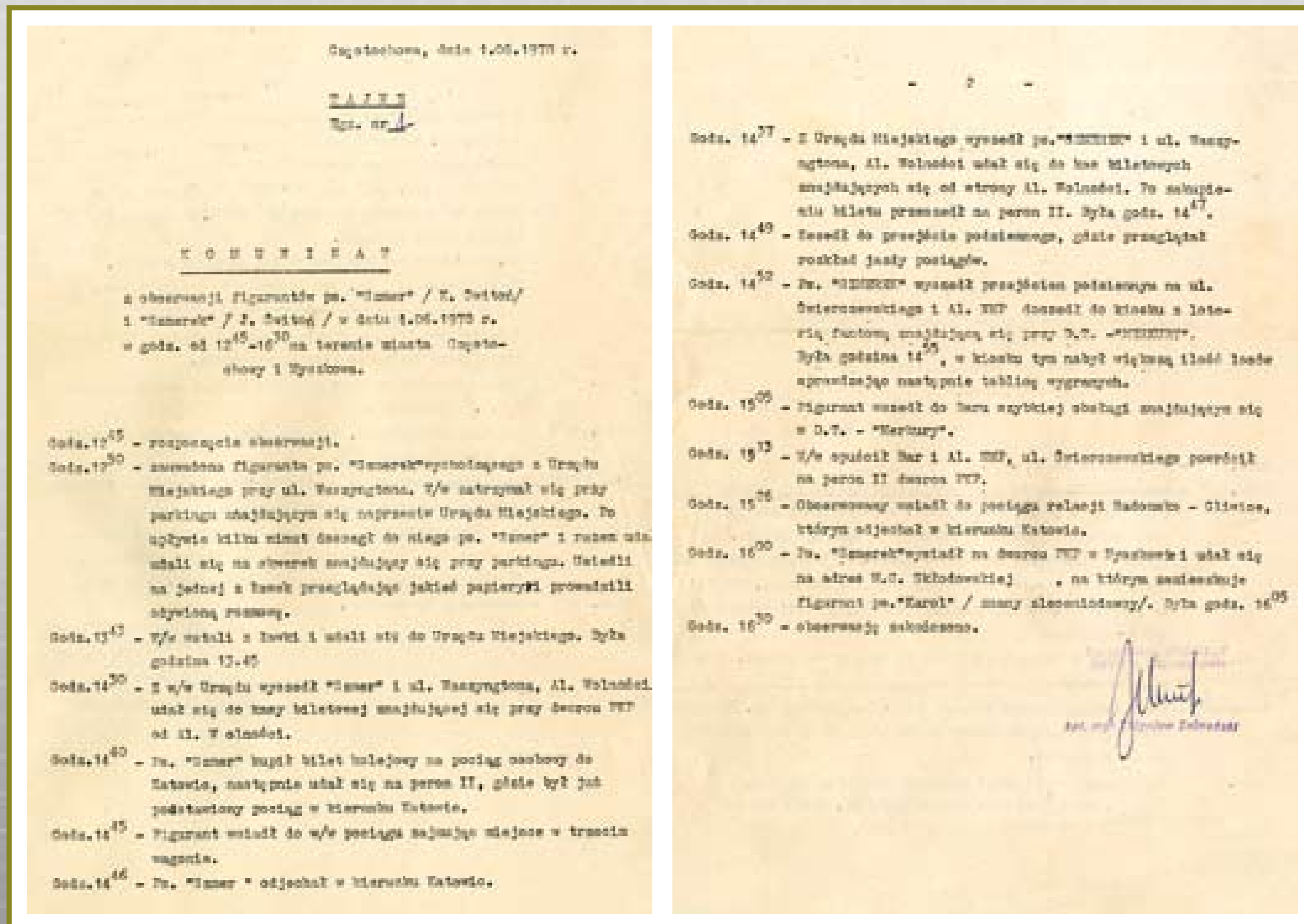


Życzenia świąteczne wysłane do Kazimierza Świtonia
przechwycone przez Wydział „W” KWMO w Katowicach. 1980 r.



(...) Przed domem na stałe było czterech esbeków, na każdym rogu po jednym i piąty w samochodzie. Gdziekolwiek bym się ruszył, to trafiałem na jednego z nich [relacja K.Świtonia]

(...) Przeprowadzono szereg działań mających na celu: wprowadzenie go [Kazimierza Świtonia] w stan załamania psychicznego i nerwowego, skłócenie go z sąsiadami, najbliższą rodziną i znajomymi, kompromitowanie jego rodziny w najbliższym otoczeniu, doprowadzenie do zatargu z właściwą administracją budynków, przejmowanie nielegalnie wydanej literatury będącej w jego posiadaniu (...)



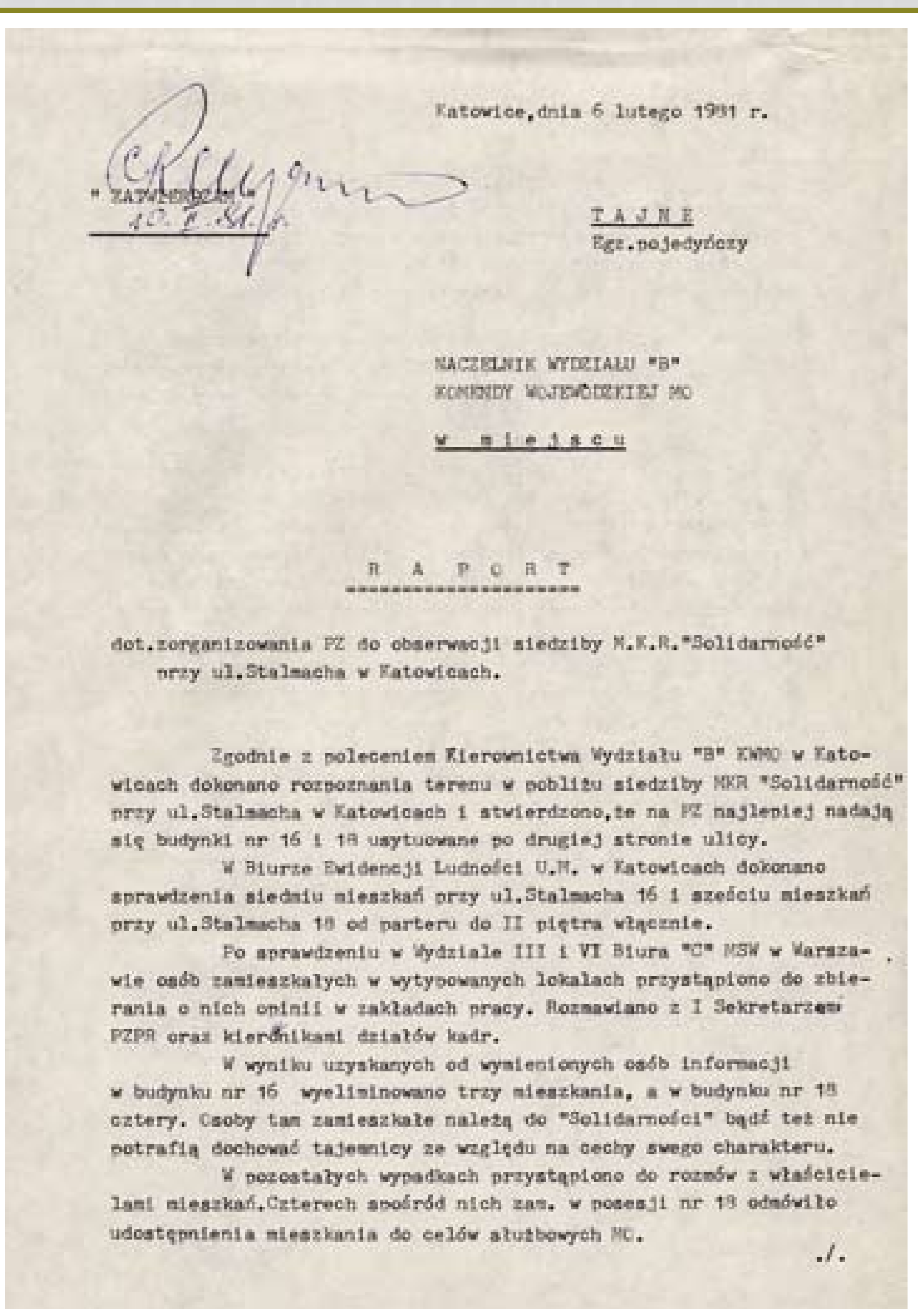
Komunikat z obserwacji
„figurantów” Kazimierza Świtonia
i Jana Świtonia w Częstochowie



Fala sierpniowych strajków w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu, a następnie w całym kraju w 1980 r. zapoczątkowała 10-milionowy ruch ludzi pragnących wolnej Polski. „Solidarność” była w szczególnym zainteresowaniu bezpieki. SB dokumentowała w swoich materiałach każdy krok przywódców i aktywnych działaczy ruchu. Aparat bezpieczeństwa, stosując zastraszania i prowokacje, badał zachowania opozycji przygotowując się do głównego uderzenia, jakim był stan wojenny. Obserwacją objęto siedziby organizacji. Proces inwigilacji rozpoczynano od poznania rozkładów budynków, w których mieściły się siedziby „Solidarności”, rozlokowania wokół nich punktów zakrytych, a następnie, w miarę możliwości, starano się o założenie podglądów dokumentacji fotograficznej (PDF) lub podsłuchów.



Brama Stoczni Gdańskiej. Lech Wałęsa przed ogłoszeniem porozumień sierpniowych. Fotografia operacyjna wykonana przez funkcjonariuszy SB.



Fragment dokumentu o zorganizowaniu punktu zakrytego w celu obserwacji siedziby MKR „Solidarność” przy ul. Stalmacha

W stałym zainteresowaniu pionu „B”, czyli obserwacjami długoterminowymi objęci są:

- aktywiści „Solidarności”,
- Niezależnego Związku Studentów (NZS),
- Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej (KSS-KOR),
- Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO),
- Konfederacji Polski Niepodległej (KPN)
- Studenckiego Komitetu Samoobrony
- Towarzystwa Kursów Naukowych
- Latających Uniwersytetów
- Latających Bibliotek. [Podręcznik Obserwacji, MSW 1982 r.]



Budynek „Solidarności” przy ul. Stalmacha w Katowicach. Zdjęcie współczesne



Za szczególnie niebezpieczne SB uważała manifestacje czy też akcje ulotkowe organizowane przez opozycję. Bezpieka dostrzegała w nich możliwość wybuchu zamieszek, które mogły wymknąć się spod ich kontroli. Stąd też starano się do tego odpowiednio przygotować:

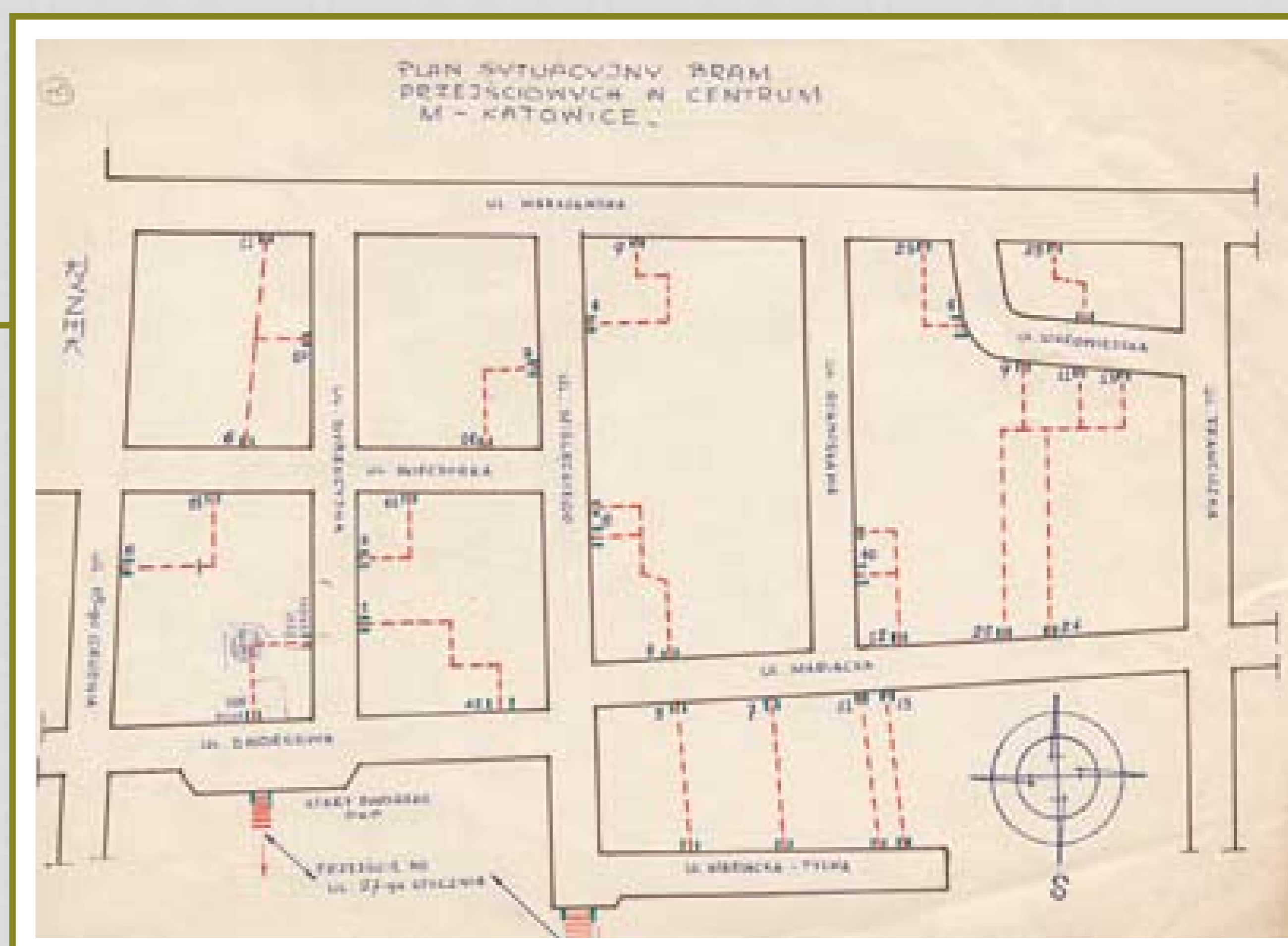
Działania związane z zabezpieczeniem demonstracji organizowanych przez grupy anty socjalistyczne wymagają użycia zwiększonych sił i środków. Organizuje się przeważnie obserwację towarzyszącą głównym członków wrogiej grupy oraz zabezpiecza miejsce, w którym ma się odbyć demonstracja. Zabezpiecza się również drogi prowadzące do miejsca jej odbycia. Demonstracje dokumentuje się: fotografią, filmem oraz zapisem magnetofonowym uczestników wygłaszających przemówienia. Ponadto ustala się niektórych uczestników manifestacji oraz zabezpiecza się punktami zakrytymi na wypadek poważnego zagrożenia wytypowane obiekty.

Wywiadowcy operujący w tłumie powinni szczególną uwagę poświęcić zachowaniu konspiracji przed otoczeniem i wybierać takie pozycje, z których mogliby obserwować i dokumentować zachowanie się przewodników.



Manifestacja „Solidarności”

Dokument przedstawiający rozmieszczenie bram przejściowych w miejscu planowanych manifestacji



Zdjęcie operacyjne dokumentujące akcję ulotkową opozycji

Zdjęcie operacyjne dokumentujące akcję ulotkową opozycji w Mysłowicach





Komitet Obrony Więzionych za Przekonania był ruchem walczącym o uwolnienie aresztowanych liderów Konfederacji Polski Niepodległej. Oficjalnie KOWzaP został powołany 10 XII 1980 r. W całej Polsce posiadał struktury regionalne, zakładowe i uczelniane. Działalność ruchu polegała na zbieraniu podpisów, prowadzeniu akcji plakatowych i ulotkowych, w późniejszym okresie organizowaniu głodówek oraz, przy współudziale Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS), marszów wolności. Jedną z największych tego typu manifestacji odbyła się 25 V 1981 r. w Katowicach. Kilkutysięczny tłum uczestniczył w mszy św. w katedrze Chrystusa Króla, a następnie przeszedł głównymi ulicami miasta pod Sąd Rejonowy, gdzie odczytano rezolucję dotyczącą uwolnienia więźniów politycznych i przestrzegania praw obywatelskich.

Tłum na ulicach miasta podczas marszu wolności, 25 maj 1981 r.



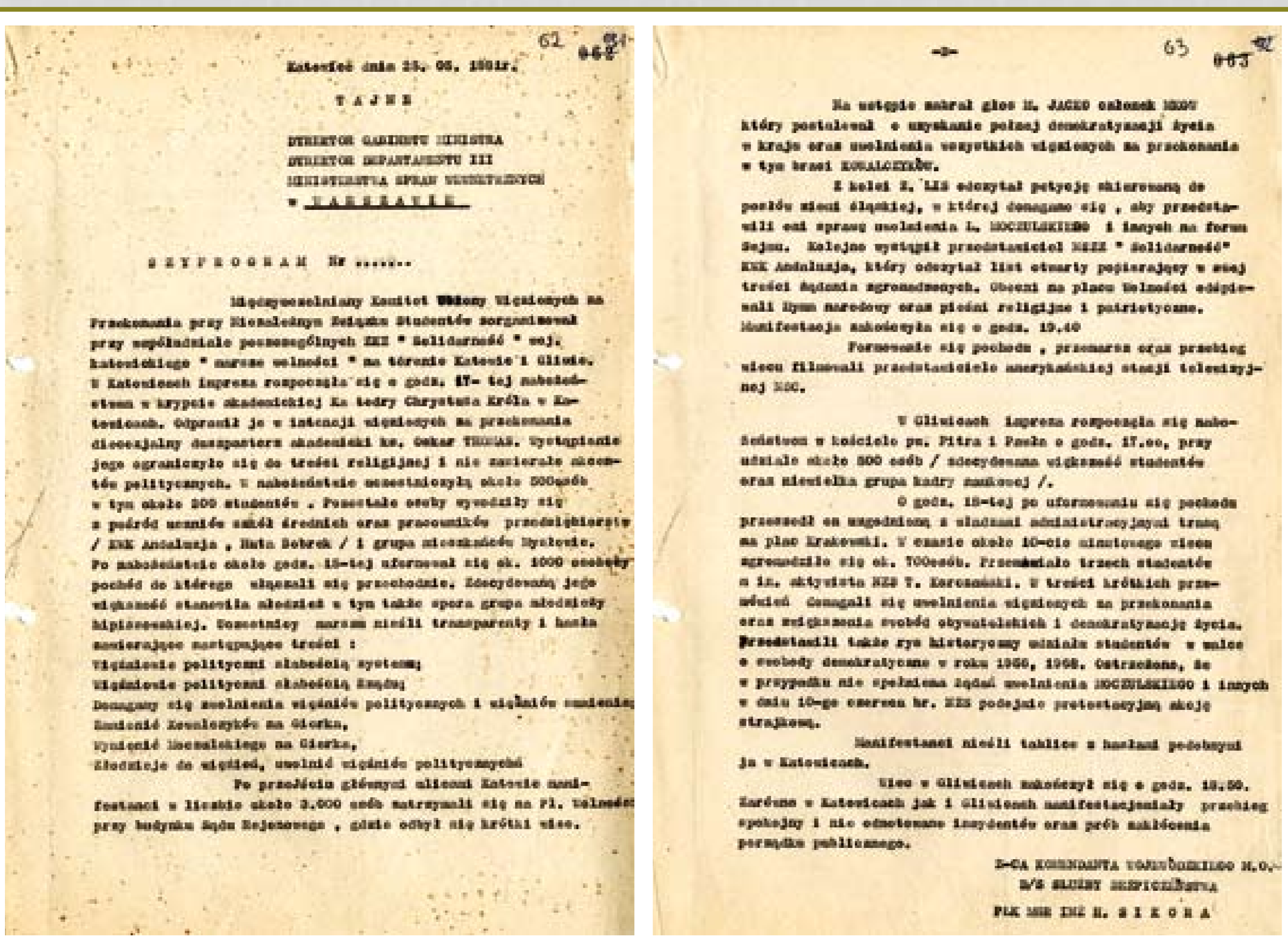
Przy ustaleniu procedur manifestacji i innych uczestników stosuje się znakowanie ich kredą i innymi środkami chemicznymi. Są to znaki przeznaczone dla wywiadowców działających na obrzeżach tłumu. Pamiętać trzeba przy tym, aby na każdego ustalonego czy zatrzymanego uczestnika manifestacji sporządzić dokumentację obrazującą jego działalność i zachowanie.



Widok na tłum przed katedrą podczas marszu wolności. 25 maj 1981 r.

Zdjęcie wykonane ukrytym aparatem w trakcie jednej z akcji ulotkowych w Katowicach

Fragment szyfrogramu dotyczący obserwacji marszu wolności w Katowicach



5-CA KOMENDANTA WYJĄTKOWOŚCI N.O.
D/S SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
PLK MIEŻEK H. SIKORA



W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., po długich przygotowaniach, władze wprowadziły w Polsce stan wojenny. W telefonach zapanowała głucha cisza, a wielu działaczy opozycyjnych, na podstawie zebranych wcześniej przez SB materiałów, trafiło do miejsc internowania.

Po pacyfikacji kopalni „Wujek” funkcjonariusze SB nie spuszczali z oka postawionego przez górników krzyża przed murem zakładu. Mieszkańcy Śląska oraz delegacje z całej Polski przybywali na to miejsce by oddać hołd poległym. Często „towarzyszyły” im obiektywy SB, a złożenie kwiatów mogło skończyć się 48 godzinnym aresztem w celach Komendy Miejskiej MO przy ulicy Kilińskiego 9.

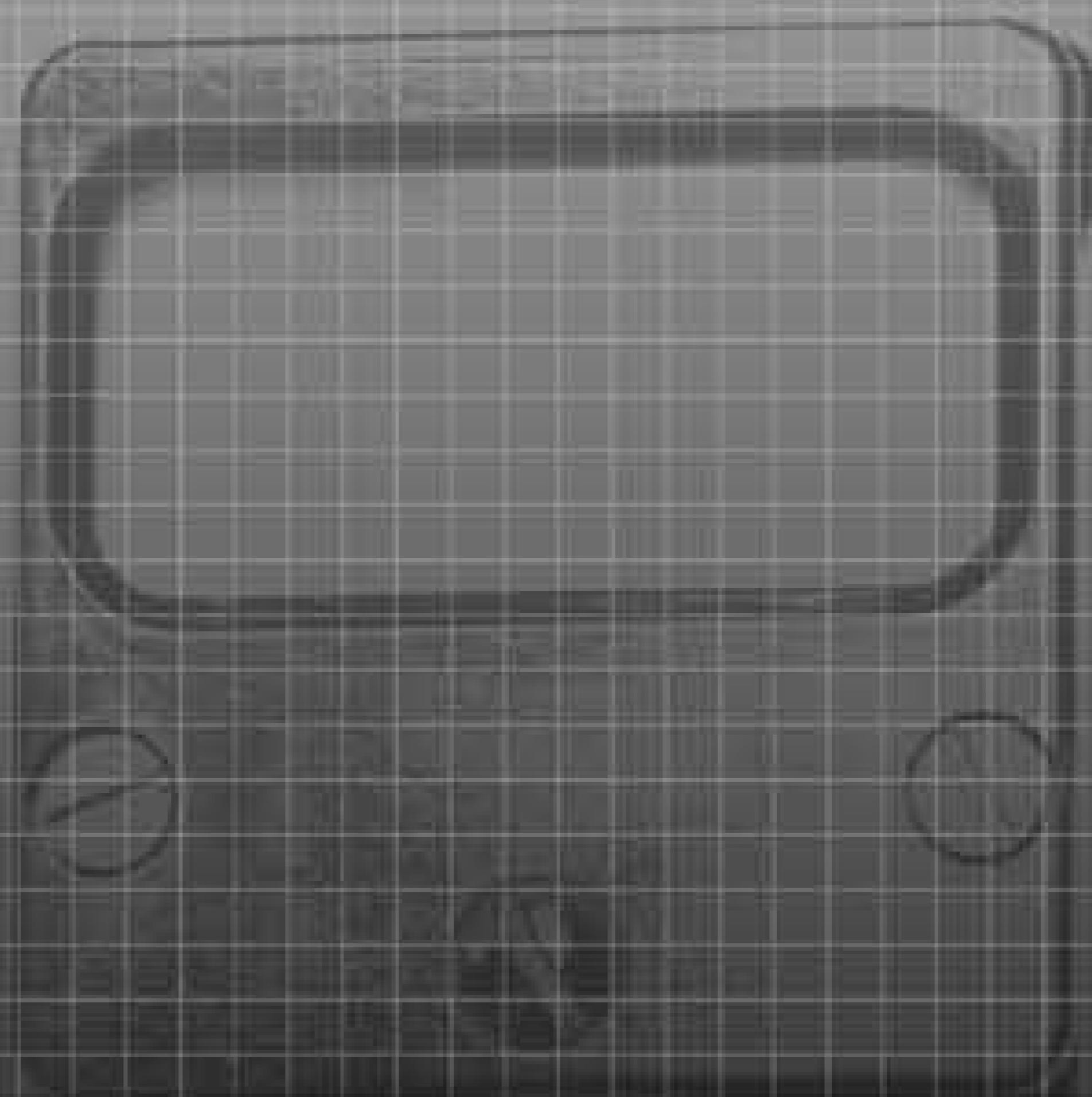
Na okres stanu wojennego przypadło także apogeum działalności Biura „W”, kiedy to utworzono Główny Urząd Cenzury MSW. Jawnie działająca już perlustracja korespondencji została oparta na terenowych odpowiednikach Biura „W” i Biura „T”, natomiast w miejscach, gdzie urzędów wojewódzkich nie było, zostały one na nowo utworzone z kadry dawnych pracowników SB i MO. Pieczętka „ocenzurowano” na liście i słowa „rozmowa kontrolowana” w słuchawce były stałym elementem szarej codzienności stanu wojennego.

O tym, jak ważna dla władz była korespondencja obywateli świadczy fakt, że od początku stanu wojennego do końca 1982 r. ocenzurowano 82,8 mln przesyłek listowych, czyli 15 proc. wszystkich przesyłek krajowych i zagranicznych. Z tego ponad 129 tys. przesyłek uznano za przydatne w pracy operacyjnej, a 9 tys. przekazano do wykorzystania procesowego.

Służba Bezpieczeństwa obserwowała wszystkie kluczowe miejsca działalności opozycyjnej. Fotografowano nawet osoby składające kwiaty pod krzyżem przy kopalni „Wujek”



ODCZYT





Pod koniec lat 80. bariery strachu przed „bezpieką” zaczęły pękać. Studenci NZS na manifestacjach mieli świadomość, że są obserwowani i fotografowani, a często wiedzieli nawet przez kogo. Wywiadowcy pionów „B” sami stawiali się celem obserwacji studentów, niekiedy nawet udokumentowanej.

Przemiany w 1989 r. zakończyły działalność Służby Bezpieczeństwa. W tym samym roku Biuro „W” zostało rozwiązane, a funkcjonariusze znaleźli zatrudnienie w Departamencie II MSW, który przejął jego zadania. Do końca lipca 1990 r. zlikwidowane zostały również pionów „T” i „B”, a funkcjonariusze zostali przeniesieni do Policji i Urzędu Ochrony Państwa.



Funkcjonariusze SB z aparatami w czasie meczu KPN – NZS KUL w maju 1988 r. (zbiory Wojciecha Bogaczyka)

Funkcjonariusz SB filmuje studentów KUL z samochodu, maj 1988 r. (zbiory Wojciecha Bogaczyka)



Kazimierz M:

(...) Chodziłem za figurantem osiem, dziesięć godzin, a nieraz dłużej. W słońcu, w deszczu, na mrozie. Nie myślałem, bo to do mnie nie należało. Do mnie należało mieć aparat fotograficzny, radiostację. Na odprawach naczelnik mówił, czy ma być prowadzona obserwacja, czy również i kontrolobserwacja, to znaczy zwracanie uwagi, czy samemu nie jest się obserwowanym.

Przeważnie nie wiedziałem, kogo śledzę. Często dostawałem tylko zdjęcie i ogólne namiary na figuranta. Nieraz, nie wiedząc, obserwowało się milicję, albo kolegów z branży. Byliśmy utajnieni nawet dla innych wydziałów SB i milicji. To dlatego, że często obserwowaliśmy tych pracowników. Tylko komendant miał swoją siedzibę w Komendzie Stołecznej. Nasza baza, pracowników, była w zakonspirowanych lokalach, na przykład pod szyldem jakiegoś zakładu produkcyjnego. Chociażby na ulicy Jaworzyńskiej. Teoretycznie działała tam firma naprawiająca sprzęt radiowo-telewizyjny. Drzwi otwierało się na umówiony sygnał. Trzy krótkie dzwonki, dwa długie. Na Jaworzyńską przychodziliśmy do pracy. W lokalu konspiracyjnym odbywały się odprawy i dyżury. Nawet żona nie wiedziała, w jakim wydziale pracuję, tylko ogólnie, że w SB. Oficjalnie byłem zegarmistrzem. To dla znajomych, sąsiadów.

Niekiedy obserwację prowadziliśmy od tyłu. Na przykład świadkowie Jehowy z góry zakładali, że będą obserwowani i ciągle się oglądali. Wtedy szedłem przed nimi. Obserwację prowadziło się też z punktów zakrytych. Albo na przykład z kilku punktów zakrytych i jednego ruchomego, jak nysa z radiostacją. Porozumiewaliśmy się szyfrem. Na przykład: 311 - figurant wyszedł z domu, 312 - skierował się na prawo, i tak dalej. Cyframi szkicowało się szlak figuranta. W samochodzie była książka szyfrów. Zawierała wszystkie powtarzające się zwroty używane w obserwacji na mieście i charakterystyczne punkty. Książka miała ruchomą wkładkę. Przesuwało się nią tak, żeby dopasować cyfry. W ten sposób odczytywało się odpowiednie hasło. Książka była bardzo prosta w obsłudze. Klucz szyfrowy wkładki zmieniano co tydzień, co dwa tygodnie. Rozszyfrowany szlak figuranta ci z nysy przekazywali do Centrali.

[Źródło: Barbara Stanisławczyk, Dariusz Wilczak, „Pajęczyna. Syndrom bezpieki”, Warszawa 1999]